

Strefa Biznesu

Czerwiec-lipiec-sierpień 2019 | Nr 02(12) | 15 PLN (w tym 8% VAT) | strefabiznesu.GS24.pl

POMORZE ZACHODNIE I ŚRODKOWE



Chcą zostać liderem w województwie zachodniopomorskim w branży obróbki metalu. Są blisko! Konkurencja czuje ich oddech na plecach

INTER-METAL GIGANT NA RYNKU

SEZON NAD BAŁTYKIEM

Czesi, Rosjanie, hygge i praca w sezonie /s. 17-18

STOCZNIA

Stępka zwieńczy historię promu /s. 14-15

BIZNES

Zalety znajomości mowy ciała /s. 36-37

FOT. RADEK KOŁEŚNIK

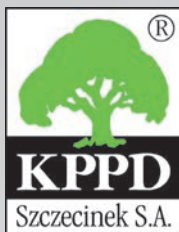


9 772451 100905

Każdy biznes zaczyna się od pomysłu /s. 24-27

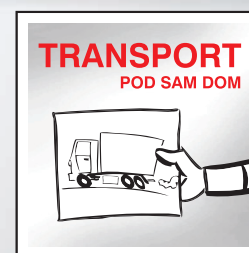
Szczecinek postawił na elektromobilność /s. 40

Dron z Koszalina na ratunek przyrodzie /s. 44-45



Drzwi i podłogi

NAJWIĘKSZY WYBÓR DRZWI I PODŁÓG



KPPD Koszalin, ul. Bohaterów Warszawy 5, tel. 94 343 51 06

Kompleksowe wsparcie biznesu na Pomorzu

Wsparcie Inwestycyjne dla przedsiębiorców



Zwolnienie w podatku dochodowym dla przedsiębiorców planujących budowę lub rozbudowę swojej firmy

Program **Polska Strefa Inwestycji (PSI)**, uchwalony na początku września 2018 r. Rozporządzeniem Rady Ministrów

(Dz. U. poz. 1713), umożliwia uzyskanie pomocy publicznej przez przedsiębiorców, planujących realizację nowej inwestycji

w sektorze przemysłowym lub nowoczesnych usług dla biznesu. Pomoc na inwestycję udzielana jest przed rozpoczęciem projektu na podstawie uzyskanej tzw.

decyzji o wsparciu (decyzja administracyjna), którą na wniosek przedsiębiorcy wydaje **Pomorska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A.**, zarządzająca obszarem Słupskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Obszar Słupskiej Strefy (mapa obok) zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Przedsiębiorczości i Technologii (Dz. U. 2018, poz. 1698), obejmuje **16 powiatów**, zlokalizowanych na terenie trzech województw: pomorskiego, zachodniopomorskiego oraz wielkopolskiego.

Każdy przedsiębiorca, planujący inwestycję we wskazanym na mapie obszarze środkowego Pomorza, może ubiegać się o uzyskanie decyzji o wsparciu na czas 10-15 lat. Kryteria ubiegania się o wsparcie w ramach PSI są uzależnione m.in.: od wielkości przedsiębiorcy (mikro, mały, średni, duży), intensywności pomocy publicznej w regionie, stopy bezrobocia w powiecie.

Przykładowo inwestując 1 mln zł (m.in. koszt zakupu działki, budowa hali, biurowca, zakup/leasing maszyn



i urządzeń) **można zaoszczędzić** w podatku dochodowym **250 - 550 tys. złotych** (odpowiednią kwotę wydatków inwestycyjnych mnożymy przez intensywność pomocy regionalnej w danym województwie dla MŚP lub dużego przedsiębiorcy: 25%, 35%, 45% lub 55%). Wyższe nakłady inwestycyjne zwiększają kwotę możliwego zwolnienia w podatku dochodowym.

Zapraszamy przedsiębiorców do kontaktu w celu analizy możliwości uzyskania wsparcia.

**Zespół ds. Promocji
i Pozyskiwania Inwestorów**
tel. 59 840 11 73

invest@parr.slupsk.pl
www.sse.slupsk.pl
[/SlupskSEZ](https://www.facebook.com/SlupskSEZ)



Zaplecze 3D - Specjalistyczne usługi dla firm



**Nowoczesne usługi
dla przedsiębiorców
na Pomorzu**

W ramach Słupskiego Inkubatora Technologicznego rozwijamy nowoczesne zaplecze z innowacyjnymi usługami. **Oferujemy doradztwo oraz usługi** z wykorzystaniem najnowszych rozwiązań i technologii w zakresie:

- **pomiarów 3D** - sprawdzimy dokładność wykonanego przedmiotu, zmierzmy i porównamy go z modelem CAD, wskażemy jakie są różnice pomiędzy projektem a wykonanym elementem;
- **inżynierii odwrotnej** - stworzymy wersję cyfrową istniejącego przedmiotu, możliwą do dalszych zmian w programie CAD
lub gotową do wykonania na drukarce 3D albo obrabiarce CNC;

- **druku 3D / prototypowania** - prototypy drukowane na najnowocześniejszych drukarkach 3D w technologiach: MEM/FDM - szybkie i niedrogie wydruki, SLS - małe serie, duża wytrzymałość wyprodukowanych detali oraz PolyJet – najdokładniejsze wydruki, multimateriałowość, możliwość tworzenia form wtryskowych. Pomożemy w doborze odpowiedniej technologii;
- **pomiarów termowizyjnych** - szerokie spektrum usług dla przedsiębiorców, branży energetycznej, ciepłowniczey, kontrola OZE i inne, w tym pomiary wykonywane z powietrza;
- **instalacji fotowoltaicznych** – analiza i wybór najlepszego rozwiązania, technologii, które można byłoby wdrożyć w celu uzyskania np. oszczędności;
- **efektywności energetycznej;**
- **zarządzania strategicznego i optymalizacji procesów produkcyjnych**, budowania marki przedsiębiorstwa, ochrony praw własności intelektualnej, opracowanie strategii zarządzania.

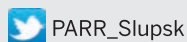
W naszej stałej ofercie znajdują się specjalistyczne szkolenia w zakresie **OZE** np. projektowanie insta-

lacji fotowoltaicznych, **techniczne**, jak GD&T-GPS dedykowane wszystkim inżynierom mającym kontakt z dokumentacją techniczną obejmującą rysunki oraz modele 3D, **komputerowe**, jak Ms Excel czy AutoCad i inne wg potrzeb.

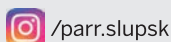
**Zespół Słupskiego
Inkubatora Technologicznego**
Tel. 59 714 18 40
sit@sit.slupsk.pl
www.sit.slupsk.pl
[/SIT.Slupsk](https://www.facebook.com/SIT.Slupsk)



**Pomorska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. zarządzająca obszarem
Słupskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej i Słupskim Inkubatorem Technologicznym**



PARR_Slupsk



/parr.slupsk



/PARR S.A.

Polska gospodarka rozwija się bardzo mocno, w tempie przez ekspertów określanym jako zawrotne (obecnie 4-5 proc., co jest mniej więcej trzecim wynikiem na świecie). Średnia unijna jest obecnie trzykrotnie niższa, a specjaliści ciągle muszą weryfikować w górę kolejne prognozy dla Polski. Oraz poszukiwać wyjaśnienia swobodnego fenomenu tej gospodarki. Nie jestem i nie czuję się ekspertem, ale wystarczy rozejrzeć się dookoła, aby nie być szczególnie zdziwionym. Od przełomu, który równo 30 lat temu dokonał się 4 czerwca 1989 roku, zmieniła się nie tylko polityka w naszym kraju, ale także, a może przede wszystkim, nasza gospodarka. Nie bez powodu na początku lat 90. Polacy byli niczym Fenicjanie XX wieku. Masowo zakładali firmy i organizowali biznes. I to, co ciekawe, naprawdę we wszystkich możliwych gałęziach gospodarki: produkcja i usługi, pośrednictwo finansowe i wreszcie na masową wręcz skalę w handlu. Jesteśmy operatywni. Branża turystyczna rozwija się w tempie niesamowitym. Kiedy widzi się oblegane nadmorskie hotele nie tylko latem ale wiosną, jesienią, zimą, i jednocześnie powstają kolejne nowe, coraz bardziej nowoczesne, trzeba wiedzieć, że zdarzyło się coś nadzwyczajnego. Wszak nie jesteśmy riwierą śródziemnomorską z palami i ciepłym morzem. Mamy po prostu nową, rozbudowaną i atrakcyjną ofertę. I nie można tego nie zauważyć i pominąć - przynosząc spory zyski właścicielom i gospodarce.

Poszczególne branże naszej gospodarki nabierają sznytu. Są coraz bardziej efektywne i wydajne, pracownicy wyspecjalizowani a firmy korzystają z nowych technologii. Wreszcie poprawa stanu dróg, transportu, komunikacji i całej infrastruktury, to smaczek dla tej gospodarki. A wydaje się, że będzie jeszcze lepiej. Jesteśmy operatywni, twórczy i co warto podkreślić kreatywni w gospodarce. Choć lubimy narzekać i czasami tego nie dostrzegamy, jest naprawdę coraz lepiej.

Co jeszcze dziwi ekspertów, to dzieje się tak mimo spowolnienia gospodarki niemieckiej, od której gospodarka Polska była dotąd bardzo uzależniona. Ostatnią instytucją, która podniosła swoje przewidywania statystyczne dotyczące wzrostu gospodarczego w Polsce, była Komisja Europejska. Ale co mówił, uzasadniając ten wzrost prognozy komisarz Unii Europejskiej ds. gospodarczych Pierre Moscovici? Ano powiedział na konferencji prasowej m.in. „zaobserwowaliśmy znaczny wzrost eksportu, a gospodarka Polska stała się, czy raczej staje się coraz bardziej konkurencyjna dla innych i zdobywa nowe rynki”.

O tym, że Polska gospodarka wygląda coraz lepiej znajdzie Państwo potwierdzenie także

w kolejnym wydaniu naszej Strefy Biznesu. Raport o branży metalowej dowodzi postawionej wyżej tezy. Branża ta, to już nie proste hutnictwo, ale wytwarzanie daleko przetworzonego produktu, na którym po prostu znacznie lepiej się zarabia.

Jak powstają polskie nowe, młode firmy i jak zdobywają rynki warto prześledzić na podstawie opisanego historii Małgorzaty i Marcina Dziembajów i nie tylko ich.

Z kolei, jak ważna jest wspomniana sprawa infrastruktury dowodzimy w regionalnym raporcie drogowym. Nie trzeba nam tłumaczyć, jak ważne są drogi w regionie, gdyż nasze wydawnictwo było inicjatorem akcji społecznej w sprawie budowy drogi ekspresowej S6. Oby wszystkie spory między rządzącymi a opozycją były tak merytoryczne, jak ten opisany w raporcie, a dotyczący budowy dróg. Wszyscy na tym skorzystamy.

Żeby lektura kolejnej edycji strefy Biznesu była jeszcze przyjemniejsza odsyłam Państwa do tekstu o przedsięwzięciu jak najbardziej gospodarczym, ale niszowym, wręcz manufakturowym. To, że uznaniem na międzynarodowym rynku może być firma zajmująca się artystyczną oprawą książek dowodzi tego właśnie ducha przedsiębiorczości i kreatywności ludzi, o których skreśliłem te parę słów refleksji dotyczących polskiej gospodarki. W imieniu redakcji życzę przyjemniej lektury kolejnego wydania magazynu Strefa Biznesu.

Krzysztof Nałęcz
redaktor naczelny „Strefy Biznesu”



BALTIC - VILLAS

LUKSUSOWE WILLE NAD MORZEM

Stwórz wymarzone miejsce dla siebie i najbliższych w jednym z najpiękniejszych zakątków nad polskim morzem.

Oferujemy Państwu trzykondygnacyjne domy szeregowe (o powierzchni 100 m² każdy) z tarasami, wykończone pod klucz na monitorowanym osiedlu.

Każdy dom posiadać będzie piękny, zielony ogród - idealne miejsce na filiżankę aromatycznej kawy w letnie poranki lub wieczorne spotkania w gronie rodziny i przyjaciół.

Baltic - Villas - Twój dom nad morzem.

nowa inwestycja LUKSUSOWE DOMY SZEREGOWE

ogród - taras z widokiem na morze - miejsce parkingowe - wykończone pod klucz - inteligentny dom



Z WIDOKIEM NA MORZE

Wille znajdują się niespełna 100 metrów od morza. Z dużych panoramicznych okien rozpościera się piękny widok na Morze Bałtyckie.



BALTIC VILLAS
REWAL

biuro sprzedaży

48 533 700 014

48 94 352 28 34

kontakt@baltic-villas.pl

www.baltic-villas.pl

Spis treści

2019 | NR 02 (12)



FOT. TOMASZ WIECZOREK

(24-27)

Każdy biznes zaczyna się w głowie



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

(36-37)

W czym może pomóc rozumienie mowy ciała

(14-15)

Stępka: początek i koniec historii promu?

(16-17)

Biznes nad Bałtykiem

Z raportu Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że kurorty Pomorza Zachodniego są popularniejsze niż te w województwie pomorskim.

(18-19)

Rozmowa

Z Adamem Abramowiczem, rzecznikiem małych i średnich przedsiębiorców rozmawiamy o konstytucji dla biznesu

(20-21)

Czy łatwo dojechać do naszego regionu?

Przed wyborami partie opozycyjne alarmowały, że Szczecin i region są wykluczone komunikacyjnie. To prawda?

(20)

Temat z okładki

Inter-Metal - przyjazna i partnerska firma, która elastycznie dostosowuje zasoby do potrzeb i wymagań klienta. Firma idealna?

(40)

Szczecinek ze swoimi dziesięcioma autobusami elektrycznymi jest w awangardzie elektromobilności.

(46-47)

W tym sezonie inwestycyjnym Darłowo postawiło na nowe parki i ścieżki mineralne.

(50-51)

Ich dzieła zdobyły uznanie na całym świecie. Obsypane nagrodami, są ozdobą bibliotek w domach i gabinetach wielu sław.



FOT. RADEK KOLEŚNIK

(44-45)

Strefa Biznesu



Na okładce załoga firmy Inter-Metal. Fot. Radek Koleśnik

REDAKCJA

Strefa Biznesu
Pomorze Zachodnie i Środkowe
Nowy Rynek 3
70-533 Szczecin
e-mail:
redakcja.gs24@polskapress.pl
Polska Press sp. z o.o.
Oddział Koszalin

Prezes oddziału:

Piotr Grabowski

tel. 94 347 35 99
Redaktor naczelny:

Krzysztof Nałęcz

tel. 59 848 81 00
Dyrektor Działu Reklamy:

Ewa Żelazko

tel. 94 347 35 27

Redaktor wydania:

Jarosław Jaz

tel. 91 481 33 81

Kolportaż:

Paweł Flak

tel. 91 481 33 81

Prenumerata:

Infolinia

94 340 11 14

WYDAWCA

Polska Press sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672
Warszawa, tel. 22 201 41 00,
faks: 22 201 41 10

Prezes zarządu:

Dorota Stanek

Wiceprezes zarządu:

Dariusz Świąder

Członkowie zarządu:

Paweł Fąfara,

Magdalena Chudzikiewicz

Projekt graficzny

Tomasz Bocheński

Dyrektor Biura Reklamy

Maciej Kossowski

Dział wydawniczy

Izabela Marciniak

Produkcja

Dorota Czerko

Public Relations

Joanna Pazio

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i nie zwraca materiałów niezamówionych. Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk i wykorzystywanie w jakiegokolwiek innej formie bez pisemnej zgody zabronione.

Druk: COMgraph sp. z o.o.

Kanadyjska firma Corporate Knights (branża mediów, badań i informacji finansowych) od kilkunastu lat przygotowuje zestawienia najlepszych światowych firm, które dbają o zrównoważony rozwój, dla których razem z zyskiem w parze idą korzyści społeczne oraz ekologiczne. Ocenie poddano około 6 tysięcy przedsiębiorstw z całego świata, we wszystkich branżach, z rocznym przychodem co najmniej 1 miliard USD. Uwzględniono takie czynniki jak m.in.: zużycie energii, węgla, ilość wyprodukowanych odpadów, ale także wydatki na innowacje, zapłacone podatki, wynagrodzenia dla managementu i pracowników, dostawców, z którymi współpracują firmy, rotacja pracowników oraz związek między celami zrównoważonego rozwoju a wynagrodzeniem dyrektorów wyższego szczebla. W pierwszej setce znalazło się 18 firm z siedzibami w USA, 15 francuskich, 10 brytyjskich i 6 niemieckich. Firmy na liście 100 najbardziej zrównoważonych mają trzy razy więcej kobiet wśród menedżerów wyższego szczebla niż średnia firm międzynarodowych, generujących ponad 1 miliard dolarów. Zapłaciły także 27 proc. więcej podatków. Oto najlepsza dziesiątka:

Dassault Systemes, Francja

1 Firma zajmuje się projektowaniem oprogramowania pomagającego przedsiębiorstwom w ograniczaniu ilości odpadów. Według Corporate Knights, firma pokonała pozostałych w rankingu dzięki silnej reprezentacji kobiet w swojej strukturze, niewielkiej różnicy między wynagrodzeniami dyrektora generalnego i szeregowych pracowników i płacąc ponad 26 proc. podatków z dochodów w ciągu ostatnich pięciu lat.

Neste, Finlandia

2 Produkcja odnawialnych olejów napędowych i innych produktów naftowych. Produkuje, rafinuje i sprzedaje produkty naftowe oraz świadczy usługi inżynieryjne, a także licencjonuje technologie produkcyjne. Pro-

NIE TYLKO ZYSK

Firmy na liście 100 najbardziej zrównoważonych mają trzy razy więcej kobiet wśród menedżerów wyższego szczebla niż średnia firm międzynarodowych, generujących ponad 1 miliard dolarów



Na drugim miejscu w rankingu znajduje się firma Neste

wadzi działalność w 14 krajach i zatrudnia ponad 5 tys. osób. Jest największym producentem odnawialnego oleju napędowego na świecie. Firma prowadzi także sieć samoobsługowych stacji paliw na terenie Finlandii, Łotwy, Litwy, Estonii i Rosji, a do niedawna także Polski.

Valeo, Francja

3 Firma produkuje części samochodowe. Zajęła miejsce w pierwszej trójce, promując produkty, które pomagają producentom samochodów zmniejszyć emisję. Koncern ma w Polsce cztery zakłady: 2 w Skawinie (systemy chłodzenia sil-

nika i systemy wycieraczek) oraz w Czechowicach-Dziedzicach (systemy napędowe) i Chrzanowie (systemy oświetlenia).

UCB, Belgia

4 Globalna obecnie korporacja z siedzibą w Brukseli, zajmująca się produkcją biofarmaceutyków. Jej badania i produkty związane są głównie z chorobami centralnego układu nerwowego (np. padaczka), chorobami alergicznymi oraz onkologią. Zatrudnia ponad 10 tysięcy osób. Przedsiębiorstwo zostało założone w 1928 roku przez belgijskiego biznesmena Emmanuela Janssena. Na początku

produkowano tu chemikalia przemysłowe. Dopiero po 1950 roku, po tym, jak powstał nowy ośrodek badawczo-rozwojowy, firma zaczęła zmieniać profil.

Outotec, Finlandia

5 Outotec to firma technologiczna i projektowa, sprzedająca skomplikowane technologie wydobywcze i projekty zakładów. Dostarcza technologie dla hutnictwa i przetwórstwa minerałów. Kopalnie i rafinerie zużywają ogromne ilości wody i energii, ale zastosowania firmy Outotec umożliwiają znaczne zmniejszenie ich zużycia.

Amundi, Francja

6 Rynki kapitałowe. Firma ma biura w 37 krajach, jest spółką zależną utworzoną wspólnie przez Crédit Agricole i Société Générale w celu przegrupowania ich operacji zarządzania aktywami. Całkowita wartość zarządzanych aktywów wynosi 1,276 trylion dolarów, a Amundi jest ósmym największym zarządzającym aktywami na świecie.

Cisco Systems, USA

7 Amerykańskie przedsiębiorstwo informatyczne, największe w branży sieciowej na świecie. Firma produkuje, sprzedaje i wspiera rozwiązania z zakresu sprzętu sieciowego, telekomunikacyjnego, wideo, współpracy grupowej, centr przetwarzania danych i bezpieczeństwa sieciowego.

Autodesk, USA

8 Główną linią produktów tej firmy jest oprogramowanie do projektowania 2D i 3D dla architektury, inżynierii, komunikacji i rozrywki.

Siemens, Niemcy

9 Koncern z branży energetycznej, elektrotechnicznej i telekomunikacyjnej. Główne siedziby przedsiębiorstwa znajdują się w Monachium i Berlinie.

Samsung SDI, Korea Południowa

10 Elektronika, instrumenty i komponenty. Producent ekranów, baterii oraz akumulatorów. Spółka zależna grupy Samsung. Oprac. Ł (na podst. Forbes.com)

W 2019 r. nadal będzie się umacniał rynek pracownika, a co się z tym wiąże, pracodawcy będą zabiegać o dobrze wykwalifikowaną kadrę, kandydaci zaś staną przed dużym wyborem ofert. Niewątpliwie wpływ na sytuację na rynku pracy ma nieustanny rozwój nowoczesnych technologii i coraz szersze zastosowanie ich w wielu sektorach, a także kwestie związane z emigracją zarobkową. Zapotrzebowanie na dobrych i wykwalifikowanych pracowników wciąż rośnie. Ekspertiści bez względu na branżę mogą liczyć na wzrost dochodów w 2019 r., jednak ten rok będzie zdecydowanie należał do reprezentantów najbardziej pożądanym specjalizacji. Agencja pracy Jobhouse przygotowała listę 5 topowych zawodów. Ten rok będzie należeć do programistów, pracowników fizycznych, specjalistów do spraw e-commerce, HR business partnerów czy specjalistów do spraw cyberbezpieczeństwa.

Programista

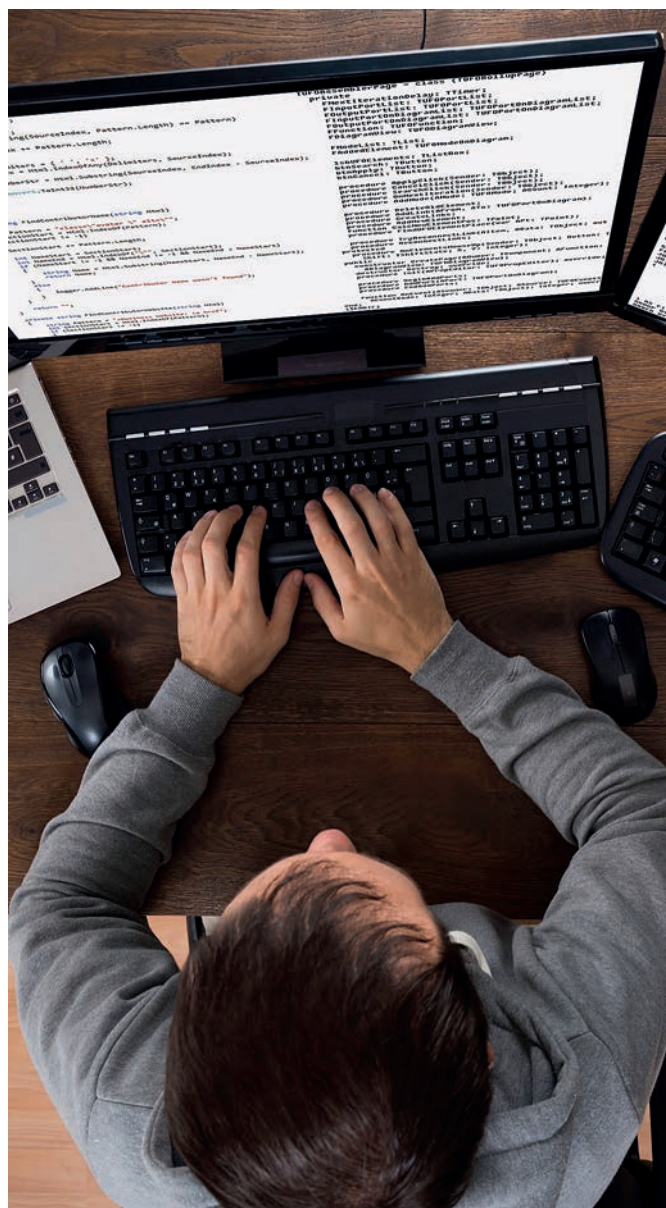
1 Programista to zawód, którego popularność rośnie wraz z rozwojem nowoczesnych technologii. Sektor IT wykazuje ogromne zapotrzebowanie na wykwalifikowanych pracowników. Szacuje się, że programiści mogą liczyć w 2019 roku na wzrost pensji w okolicach 7%, a w niektórych firmach nawet o 10%. Twórców oprogramowania poszukują nie tylko firmy związane z nowymi technologiami. Ekspertiści rynku pracy mówią nawet o ponad 50 tysiącach wolnych stanowisk dla specjalistów w tej branży. Przedsiębiorstwa coraz częściej organizują specjalne kursy, także dla osób bez doświadczenia.

Pracownik fizyczny

2 60% pracowników pochodzących z Ukrainy i pracujących w Polsce deklaruje chęć wyjazdu w celach zarobkowych do Niemiec, gdy tylko zostaną otwarte granice. W konsekwencji tego pojawi się ogromna luka i spora liczba wakatów. Aby zatrzymać pracownika, firmy będą musiały podnieść pensje i zaoferować lepsze warunki. To także szansa dla wszystkich osób zainteresowanych pracą w branży budowlanej, gdzie

TOP 5 ZAWODÓW POSZUKIWANYCH W 2019

Rynek pracy zmienia się dynamicznie. Poziom bezrobocia maleje, ale wciąż brakuje specjalistów w wielu dziedzinach. Jakie branże będą cieszyć się największą popularnością w 2019 roku?



Najbardziej poszukiwani pracownicy to programiści

przede wszystkim poszukuje się pracowników fizycznych.

Specjalista ds. e-commerce

3 Według raportu dotyczącego branży e-commerce, ponad 54% z 27,8 miliona internautów zrobiło zakupy przez internet w 2018 r. W sieci swoje produkty sprzedają zarówno ogromne korporacje, jak i małe, niszowe sklepy. Ta sytuacja generuje ogromne zapotrzebowanie na specjalistów obsługujących sklepy internetowe oraz nadzorujących cały proces sprzedaży.

HR business partner

4 Osoba zatrudniona na tym stanowisku posiada wiedzę z zakresu: prawa pracy, rekrutacji, szkoleń oraz rozwoju pracowników. Prawie co druga firma w Polsce ma problem ze znalezieniem odpowiednich pracowników. Z tego względu osoby związane z branżą HR mogą liczyć na sporo atrakcyjnych ofert pracy. Dobrzy HR business partnerzy będą na wagę złota, z uwagi na szereg posiadanych przez nich kompetencji, są bardzo pomocni w pozyskiwaniu odpowiednich, wykwalifikowanych pracowników.

Specjalista do spraw cyberbezpieczeństwa

5 Coraz więcej firm rozwija swoją działalność w internecie – tworzą kanały sprzedaży, systemy służące do komunikacji i załatwiania formalności z klientami, podwykonawcami czy partnerami firmy. Wszystkie te działania wymagają ochrony danych oraz transakcji. Niedostateczne zabezpieczenie systemów oraz baz danych może kosztować przedsiębiorstwa utratę zaufania, a w konsekwencji spadek liczby klientów czy w skrajnych przypadkach nawet grozić poważnym kryzysem wizerunkowym. Specjaliści ds. cyberbezpieczeństwa zajmują się m.in. zabezpieczeniem systemów informatycznych oraz sieci przed nieautoryzowanym dostępem. Do ich obowiązków należy również ochrona baz danych oraz przydzielanie dostępu. Ekspertiści w tej dziedzinie poszukiwani są szczególnie w sektorze bankowym, ubezpieczeniowym oraz w instytucjach finansowych.

Oprac. Agencja Rekrutacyjna Jobhouse



Zużycie paliwa: 7,2- 8,6 l/100 km (cykl mieszany); emisja CO₂: 188-226 g/km (cykl mieszany).

Podane wartości ustalono zgodnie z przewidzianą przepisami procedurą pomiarową. Są to „wartości CO₂ WLTP” w rozumieniu art. 2 pkt 3 rozporządzenia wykonawczego (UE) 2017/1153. Wartości zużycia paliwa obliczono na bazie tych danych. Dane nie dotyczą konkretnego pojazdu i nie są częścią oferty, lecz służą jedynie porównaniu różnych typów pojazdu. Wartości te są zmienne w zależności od wyposażenia dodatkowego.



Nowa Klasa V. Czas na Twój ruch.

Komfort wnętrza i moc nowego silnika o mocy 239 KM z przyspieszeniem do 100 km/h nawet w 7,8 s. Klasa i luksusowe wyposażenie, które sprawdzi się w pracy i na wakacjach. Twoja decyzja?

Nowa Klasa V

za 1% ceny miesięcznie*

* Promocja Lease&Drive 1% – rata miesięczna netto wynosi 1% ceny katalogowej brutto pojazdu. Warunki przykładowej kalkulacji: wpłata wstępna 5% wartości pojazdu, okres umowy 48 miesięcy, średnioroczny przebieg 25 000 km, możliwość zwrotu pojazdu na koniec umowy. Produkt Mercedes-Benz Leasing Polska Sp. z o.o. dostępny dla przedsiębiorstw. Liczba pojazdów dostępnych w promocji jest ograniczona.

Mercedes-Benz

The best or nothing.



KONIEC BAWELNY, WEŁNY? TERAZ ELEGANCKI MĘŻCZYŻNA NOSI UBRANIA Z SYNTETYCZNEJ TREVIRY

Materiał wyjściowy dla każdej tkaniny to włókna i przędze. To one mają decydujący wpływ na funkcjonalność i wzornictwo tworzonych z nich tekstyliów. Dziś w odzieży obecność tworzyw sztucznych jest powszechna. Włókna, z których wykonana jest większość ubrań, dzielą się na naturalne (jak bawełna czy jedwab), sztuczne i syntetyczne. Tymczasem włókna sztuczne to przetworzone chemicznie włókna naturalne, np. celulozowe, i tylko w przypadku włókien syntetycznych możemy mówić o... tworzywach sztucznych.

Pierwszym włóknom syntetycznym – a więc wyprodukowanym z tworzywa sztucznego – był nylon. Jest lekki, wytrzymały, łatwo się pierze, trudno gniecie i szybko wysycha. To zresztą cechy wielu innych włókien z tworzyw sztucznych – i stąd właśnie tak wielka ich popularność.

Nylon jest gatunkiem poliamidu. Poliamid zaś w postaci mikrowłókien dodawany jest do bardzo wielu różnych wyrobów odzieżowych pod nazwą zwyczajnie niespolszczonej... mikrofibr. Inną dużą grupą tworzyw sztucznych w postaci włókien są poliestry, w wysokim stopniu odporne na działanie światła, wody i czynników chemicznych, jak również na gniecenie, ścieranie i rozrywanie. Wykorzystuje się je głównie zatem w produkcji odzieży wierzchniej.

Bez tworzyw sztucznych nie byłoby odzieży „do zadań specjalnych”. Polar na przykład wykazuje lepsze właściwości termoizolacyjne od wełny, znalazł więc zastosowanie w ubraniach na zimę. Wysoka sprężystość włókien elastanowych z kolei ma znaczenie w wyrobie wygodnych ubrań sportowych. Również kostiumy kąpielowe i stroje do nurkowania powstają z przerobionych tworzyw sztucznych, np. lycry czy poliuretanu, z którego często też tworzy się rozmaite wypełnienia. Odnaczający się natomiast nieprzeciętną wytrzymałością kevlar wykorzystuje się do produkcji m.in. kamizelek kuloodpornych.

Zamieszczona obok reklama ukazała się 57 lat temu na łamach magazynu „Quick” i zachwala odzież wykonaną z użyciem treviry, sztucznego włókna poliestrowego wytwarzanego w Niemczech. „Ten mężczyzna nosi ubrania z treviry jesienią i zimą”, hasło sugerowało, że te okrycia skutecznie chronią przed chłodem. Nieco później trevira odegrała pionierską rolę w rozwoju trudnopalnych włókien i przędzy. Już w 1980 roku ukazały się na rynku pierwsze tkaniny Trevira CS, spełniające wszystkie obowiązujące normy w zakresie bezpieczeństwa pożarowego.

JAN



NIE BÓJMY SIĘ WYRÓŻNIAĆ. DIZAJN SIĘ OPŁACA

Rozmawiała: Joanna Boroń

- Wchodzimy do hotelowego pokoju, czy apartamentu na wynajem - w bardzo wielu przypadkach, moim zdaniem zbyt wielu, rozpoznajemy konkretne produkty z popularnych wnętrzarskich sieciówek. Nie dlatego, że są tak charakterystyczne, ale dlatego, że są tak powszechne. Domyślam się, że wielu inwestorów wybiera to rozwiązanie, bo tak jest najprościej...

- Tak, to także i moje nazbyt częste i smutne doświadczenie. Nieustająco zastanawiam się nad przyczynami. Podczas kilku lat pracy w branży wnętrzarskiej znajduję co najmniej kilka powodów. Na pewno wielu z nas brak wiedzy na temat wzornictwa i szeroko pojętej estetyki. Ma to w moim przekonaniu podłoże głównie historyczne, ponieważ okres powojenny nie był łaskawy ze względów gospodarczych i politycznych. Wzornictwo było zbytkiem, często służyło realizacji „słusznych” idei, a wszelkie przejawy indywidualizmu i innowacyjności były w najlepszym wypadku niezauważane. Nasza świadomość roli wzornictwa jest mizerna, nie wiemy jak rozpoznać produkt dobry i dobrze zaprojektowany, nie doceniamy roli projektantów, mamy stereotypowe przekonania o materiałach, boimy się koloru lub używamy go nieumiejętnie, nie doceniamy wiedzy architektów wnętrz i nadal niezbyt często z niej korzystamy. Nawet jeśli sięgamy po pomoc architekta to często mówimy mu: „Ja chcę tak jak na tym zdjęciu”. Jesteśmy zachowawczy. Najczęstszym źródłem naszej inspiracji są niestety nadal katalogi wspomnianych sieciówek.

- Wielu inwestorom rzeczy oryginalne kojarzą się z wyższym pulapem cenowym. Pewnie z ich kalkulacji wynika, że ta oryginalność się nie opłaca.

Cena to nadal główne kryterium decyzyjne, choć wydaje mi się, że wynika to nie z zasobności portfela, lecz właśnie braku tej wiedzy. Polacy to naród praktyczny i przedsiębiorczy - często słyszę, że oszczędny wydaje dwa razy. Nie mamy oporów przed wydaniem wielkiej kwoty na auto, lecz jednocześnie odmawiamy sobie dobrego krzesła. Nie dostrzegamy różnicy między produktem masowym a tworzonym z pasji wzorniczej. Droższe produkty wydają nam się podejrzanie drogie. Często słyszę też, że coś kosztuje dużo, bo jest na nim znane logo. Ważne jednak, aby zrozumieć, że renomowana marka ma za sobą nazwiska najlepszych projektantów, a to nie fanaberia, ale gwarancja otrzymania produktu nie tylko ładnego, ale i przemyślanego, funkcjonalnego, odmiennego. Takie produkty powstają w oparciu o wiele



Rozmawiamy z Adamem Wysockim, twórcą Pufa Design (www.pufadesign.pl)

letnią tradycję produkcyjną, jakościowe materiały, posiadają niezbędne certyfikaty i atesty. To jest elementem ceny, ale i wartością produktu. To przesądza o jego trwałości.

- Czy dla klienta, takiego, który dizajnem się nie interesuje, naprawdę znaczenie ma lampa, dywan i kubek?

Czasami nie ma, ale według mnie powinno. Lampa może „tylko” dawać światło, ale powinna dawać światło odpowiednie dla naszych potrzeb - inne do czytania i pracy, inne w sypialni, jeszcze inne we wnętrzu hotelowym. Tylko wiedza projektanta wzornictwa sprawia, że powstaje projekt przemyślany, nieprzypadkowy. My z kolei dostrzegamy tę przewagę podczas użytkowania. Często widzę w naszym showroomie zadziwione miny klientów, którzy siadają na dobrze zaprojektowanym krześle - zupełnie jakby pierwszy raz siedzieli na krześle w ogóle. Mówią, że nie

„Idealny apartament gościowi powinien zapewniać komfort, a właścicielowi bezstresowe zarządzanie, które przynosi zyski.”

sądzi, że z pozoru tak prosto wyglądający mebel może zapewniać taki komfort. O to właśnie chodzi we wzornictwie.

- Chcemy stworzyć dla swoich potencjalnych klientów niepowtarzalne wnętrze. Potrzebny jest architekt, dekorator wnętrz?

Ja zawsze korzystam z pomocy specjalistów. Nie potrafię naprawiać auta, więc jadę do mechanika. Oczywiście mógłbym się tego nauczyć, ale czy zaangażowany czas, energia i środki rzeczywiście byłyby tego warte? Analogicznie zawsze polecam wsparcie się poradami i wiedzą architekta lub doświadczeniem obsługi sklepu takiego jak Pufa Design. Paradoksalnie to pozwala nam zaoszczędzić na niepotrzebnych błędach.

- Często wpieracie inwestorów z branży hotelarskiej. Z waszego doświadczenia czym powinien się charakteryzować idealny apartament?

Idealny apartament gościowi powinien zapewniać komfort, a właścicielowi bezstresowe zarządzanie, które przynosi zyski. Gość oczekuje wnętrza wygodnego, dającego wizualne wytchnienie, ciekawego i innego niż wszystkie. Wynajmujący powinien z kolei dążyć do tego, aby apartament mógł być w ciągłym użyciu, minimalizując okresy przestoju. Można to osiągnąć między innymi pięknym projektem, lecz przede wszystkim dobierając wyposażenie, które wytrzyma długie lata wzmożonego użytkowania, będzie bezpieczne dla gości, także tych najmłodszych, czy łatwe w czyszczeniu i konserwacji.

- Zakładam, że z niektórymi inwestorami pracujecie od lat. Ich zapewne nie trzeba już przekonywać, że dobrze zaprojektowane wnętrza, wyposażone w starannie dobrane meble i sprzęty, lepiej spełniają swoją rolę?

Tak, ponieważ trudno zrezygnować z produktów jakościowych, gdy raz się ich użyło. Wiele osób zaczynających przygodę z wynajmem nie wie lub nie chce się dać przekonać, że produkty przeznaczone do użytku domowego nie sprawdzą się w takim biznesie. Ich trwałość znacznie skraca się przy intensywnym użytkowaniu. Apartament wyposażony w dobre wzornictwo przewrotnie pozwala na oszczędności - inwestujemy w niego więcej na początku, by w trakcie lat wynajmu nie martwić się potrzebą wymiany krzesła czy stołu co kilka miesięcy. Dobrze wyselekcjonowane produkty pozwalają na łatwiejsze utrzymanie porządku, a obsługa ułatwia szybkie sprzątanie. To bardzo ważne, gdy chcemy, aby inwestycja efektywnie na siebie pracowała.

MOTORYZACJA

W TYM ROKU HARLEY-DAVIDSON WPROWADZI NA RYNEK SWÓJ PIERWSZY ELEKTRYCZNY MOTOCYKL, DŁUGO WYCZEKIwany LIVEWIRE

Niespełna 3,5 sekundy do setki i imponujący zasięg. Podczas targów CES w Las Vegas producent ujawnił też cenę elektrycznego motocykla

Prototyp LiveWire powstał już w 2014 roku, ale Harley-Davidson oficjalnie zapowiedział swój elektryczny motocykl dopiero podczas zeszłorocznego MotorCycle Show w Mediolanie. Motocykl ma zapewnić fanom marki nowe wrażenia z jazdy, oparte między innymi na spektakularnych przyspieszeniach charakterystycznych dla silników elektrycznych i ogromnym momencie obrotowym. LiveWire ma między innymi nisko położony środek ciężkości – ułatwiający prowadzenie, aluminiową ramę, regulowane zawieszenie – przednie i tylne – Showa, hamulce Brembo czy sportowe opony Michelin Scorcher. Zgodnie z zeszłorocznymi zapowiedziami, motocykl ma oferować siedem trybów jazdy, z których trzy mogą zostać zdefiniowane przez samego użytkownika. Osiągi LiveWire mają zostać zoptymalizowane do jazdy w mieście. Wczesna wersja wyposażona została w silnik o mocy 55 kW (niespełna 75 KM), a zasięg prototypu

miał wynosić 55 mil (około 80 kilometrów) w trybie ekonomicznym. Zaprezentowany w Mediolanie LiveWire posiadał główny akumulator litowo-jonowy oraz mniejsze ogniwo, które zasilac miało między innymi światła czy wbudowany w kierownicę i posiadający regulację nachylenia kolorowy wyświetlacz TFT o przekątnej 4,3 cala.

Ostatnio Harley-Davidson zdradził nieco szczegółów dotyczących faktycznych osiągnięć elektrycznego motocykla. Jak się okazuje, LiveWire od 0 do 60 mil na godzinę (niespełna 100 km/h) rozpędza się w mniej niż 3,5 sekundy (prototypowi zajmowało to 4 sekundy), natomiast zasięg motocykla – osiągany podczas testów – wzrósł do około 110 mil, czyli ok. 180 km (producent zastrzega jednak, że rzeczywisty zasięg zależy od kilku czynników, między innymi pogody czy samych warunków jazdy). Motocykl może być ładowany ze zwykłego gniazdka, obsługuje też szybkie ładowa-

nie (DCFC). Producent ogłosił ponadto usługę H-D Connect, pozwalającą między innymi sprawdzić stan naładowania akumulatora przy pomocy smartfona, znaleźć ładowarki czy skorzystać z funkcji lokalizowania motocykla przy pomocy modułu GPS. Usługa ma być bezpłatna przez pierwszy rok, później jednak uruchomiona zostanie płatna subskrypcja. Usługa nie będzie jednak dostępna na wszystkich rynkach. System łączności telematycznej GSM obsługiwany jest przez firmę Panasonic.

Wiadomo już, że LiveWire dostępny będzie w Ameryce Północnej i Europie Zachodniej w sierpniu tego roku (później trafi na kolejne rynki), a ceny motocykla rozpoczynają się od 29.799 USD – producent zapowiada już sporo dodatków i akcesoriów. LiveWire sprzedawany będzie w trzech wersjach kolorystycznych – Orange Fuse, Yellow Fuse oraz Vivid Black.

Grzegorz Lisiecki



NATURA I RELAKS czyli GOLF!



ORGANIZUJEMY:

- wyjazdy integracyjne
- spotkania biznesowe
- eventy
- imprezy okolicznościowe

ZAPEWNIAMY:

- instruktorów
- catering
- noclegi
- transport

www.golfkcc.pl
biuro@golfkcc.pl
Kamień Country Club

Grębowo 42, 72-400 Kamień Pomorski

tel. 605-044-452

Wiemy jak robić eventy.

KOMPLEKSOWA PRODUKCJA WYDARZEŃ



EVENT FACTORY

KONFERENCJE • GALE • AKCJE PROMOCYJNE • SPOTKANIA B2B • WYDARZENIA ARTYSTYCZNE

 eventfactory.pl

 [eventfactoryszczecin](https://www.facebook.com/eventfactoryszczecin)

**Minister
MGMiŻ,
Marek
Gróbarczyk
(luty, 2019):
Mamy
opóźnienie
w budowie
promu dla PŻB**



Zaczęło się od stępki i to ona zwieńczy historię promu

Tekst: Marek Rudnicki

- Mówię to z pełną świadomością, że w tym roku rozpoczną się fizycznie prace przy budowie Ro-Paxa - to słowa Artura Trzeciakowskiego, prezesa Morskiej Stoczni Remontowej „Gryfia”. - Bez względu na to, czy będzie to realizowane według jednego czy drugiego projektu, o których w tej chwili rozmawiamy, będzie to wykonane w tym roku.

Te stanowcze zapewnienie padło podczas posiedzenia sejmowej komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, przecinając niemal dwuletnie kpiny opozycji, że stępkę zżera rdza, a premier i jego minister skompromitowali się w 2017 r., wbijając weń ćwieki i zapowiadając rychłą budowę całej serii jednostek. Prezes wspominał o dwóch projektach i jak można się do-

myślać, pierwszy z nich dotyczy budowy promu dla Polskiej Żeglugi Bałtyckiej, a drugi to inicjatywa Polskiej Żeglugi Morskiej, która od dawna zapowiada budowę właśnie całej serii na potrzeby Unity Line.

Prace nad projektem dla Polskiej Żeglugi Bałtyckiej (tej od słynnej stępki) mają swoją odrębną historię, ale jak zapewnił prezes Trzeciakowski, nie zostały przerwane i są prowadzone.

- Nikt nie odłożył go na półkę. Prace związane z realizacją projektu technicznego cały czas trwają. Co miesiąc, zgodnie z harmonogramem spływa kolejna część dokumentacji.

Natomiast projekt dla Polskiej Żeglugi Morskiej (na potrzeby tej firmy mają być to inne promy, spełniające inne zadania, głównie transportowe, a nie pasażerskie) prawdopodobnie zostanie zakupiony na rynku. O ewentualności takiej wspominał podczas jednej z konferencji prasowych Paweł Brzezicki, zarządca komisyjny PŻM. Wówczas też była mowa o zapotrzebowaniu na cztery jednostki.

Stępka dla promu dla PŻB została położona w czerwcu 2017 roku. To, że prace wydłużały się, było tłumaczone tym, że armator zmieniał koncepcję statku. A było ich kilka. Gdy ogłoszono, że firma Ned Project wygrała przetarg i stanie się już trzecim z rzędu wykonawcą projektu technicznego promu, Rafał Zahorski, pełnomocnik marszałka zachodniopomorskiego ds. gospodarki morskiej, skwitował ten fakt:

- Niestety, ale firma Ned Project do tej pory nie zrobiła żadnego projektu technicznego ani średniego ani tym bardziej dużego statku, a prom typu Ro-Pax to duża jednostka. Z całym szacunkiem do głównego doświadczanego projektanta, ale pan Sta-

**Stocznia
Szczecińska
musi
podołać
wyzwaniu,
stąd też
ostatnie
zmiany
w zarządzie
firmy**

nisław Domagała jest od około 10 lat na emeryturze, a przez 10 lat świat dokonał skoku cywilizacyjnego, nie tylko w dziedzinie budowy statków.

Ostatnio Małgorzata Jacyna-Witt (p.o. obowiązki prezesa Stoczni Szczecińskiej, 10 maja 2019 r.) w wywiadzie dla Głosu Szczecińskiego, na pytanie red. Ynony Husaim-Sobeckiej o projekt i przypomnieniu, że minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk wspominał o ewentualnym kupnie projektu stwierdziła:

- Nie ma różnicy, kto zrobi projekt. Najważniejsze żeby szybko rozpocząć budowę promu.

Konsekwencja i ruchy personalne

Opozycja coraz bardziej nagłaśniała kwestię „rdzewiejącej stępki” i braku realnej polityki dotyczącej branży stoczniowej przez ministra Gróbarczyka. W kwietniu posłowie Koalicji Obywatelskiej zażądali wręcz jego odwołania i na ręce marszałka Sejmu złożyli wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra. Ich zdaniem wprowadzona blisko trzy lata temu przez niego tzw. ustawa stoczniowa okazała się „kompletnym fiaskiem”.

Przypominano, że już w kwietniu 2016 r. (podczas prezentacji ustawy stoczniowej) minister zapewnił, że zapotrzebowanie na nowe jednostki w latach 2016 - 2026 jest na tyle duże, że pozwoli to wejść polskim stoczniom w nowy okres. Padło też stwierdzenie, że PZM i PZB planują budowę 8 promów, że potrzebne są statki specjalistyczne dla obsługi LNG (4 jednostki), odbudowa floty rybackiej (około 40 kutrów), budowa holowników do konserwacji torów wodnych (2 jednostki), statki do obsługi platform gazowych i elektrowni wiatrowych etc.

- Oddzielenie zarządzania drogami lądowymi od zarządzania portami morskimi źle służy rozwojowi transportu intermodalnego w Polsce - argumentował wówczas poseł Platformy Obywatelskiej Tadeusz Aziewicz. - Zwracamy też uwagę na fatalną jakość nadzoru właścicielskiego, na aktywność tzw. PiS-owców w spółkach zarządzanych przez ministra Gróbarczyka. Istotny fragment w naszym uzasadnieniu zajmuje także kwestia współpracy z parlamentem. Chodzi przede wszystkim o arogancję i niekompetencje osób, które przychodzą na posiedzenia komisji sejmowej.

Pierwsze symptomy ataku na ministra i obarczania go winą za wszystko pojawiły się już na początku tego roku. I wówczas w kuluarach pojawiła się nieoficjalna informacja, że szykują się zmiany personalne w firmach podlegających resortowi.

I te zostały zrealizowane. W zachodniopomorskim największą dyskusję wywołało odwołanie prezesa Stoczni Szczecińskiej Andrzeja Strzebońskiego i jego zastępcy Marka Bączkowskiego. Rada Nadzorcza spółki podała tylko, że ukonstytuowała się nowa rada nadzorcza, która odwołała dotychczasowy zarząd. Członkiem tej rady stała się Małgorzata Jacyna-Witt, która wcześniej pełniła funkcję szefowej rady nadzorczej MSR „Gryfia”. W komunikacie poinformowano, że pełniącą obowiązki prezesa Stoczni Szczecińskiej będzie właśnie szefowa rady nadzorczej, Małgorzata Jacyna-Witt.

Odnośnie budowy promów, p.o. prezesa stwierdziła, że „stocznia musi podołać temu wyzwaniu, stąd też ostatnie zmiany w zarządzie firmy”. A było to tylko powtórzenie wcześniejszej informacji, że to Stocznia Szczecińska przejmie na siebie odpowiedzialność za budowę promu dla PZB.

- Stocznia musi iść do przodu, musi przymierzyć się do budowy statku Ro-Pax i to w najbliższym czasie - tłumaczyła Małgorzata Jacyna-Witt. - Nie możemy czekać, nie mamy czasu do stracenia, potrzebujemy innej kadry i trochę, myślę, świeższego spojrzenia na tę branżę. Stocznia Szczecińska musi wziąć na siebie budowę promu dla Polskiej Żeglugi Bałtyckiej.

Przed tym budowę promu dla PZB miała realizować Morska Stocznia Remontowa „Gryfia”, ale na wydzierżawionej pochylni Wulkan w Stoczni Szczecińskiej.

Opozycja kolportowała cały czas wersję, że za prom odpowiada Stocznia Szczecińska, co było o tyle uzasadnione, że konferencję poświęconą postępowi nad projektem zorganizowano właśnie nie w „Gryfi”, a w sali konferencyjnej spółki.

Po zwolnieniu zarządu stoczni opozycja zareagowała w charakterystyczny dla siebie sposób. - To oznaka chaosu - stwierdzili posłowie Platformy Obywatelskiej.

- Naszym zdaniem ta zmiana jest oznaką totalnego chaosu w zarządzaniu majątkiem publicznym - ocenił sytuację poseł Arkadiusz Marchewka. - Przez ostatnie lata byliśmy informowani, jak jest świetnie w stoczni, były podpisywane kolejne listy intencyjne, ale skoro jest tak dobrze, jak mówili politycy PiS, to skąd ta nagła zmiana? Jakże są prawdziwe powody odwołania zarządu?

Był dobry, ale musiał odejść

W miesiąc później przyszła kolejna zmiana. Prezesem Zarządu Morskich Portów Szczecin i Świnoujście SA przestał być Dariusz Słaboszewski, dotąd bardzo chwalony za swoją pracę. Rada nadzorcza powołała na stanowiska dotychczasowych wiceprezów, Jacka Cichockiego i Kazimierza Drzazgę, ale nie wyłoniła prezesa. Trwa konkurs.

Słaboszewski na prezesa powołany został w lutym 2016 r., ale - jak podano - w nowej kadencji nie kandydował na prezesa. W trakcie port chwalił się rekordowymi przeładunkami, ale niechętna mu prasa ujawniała, że wybrał się w podróż służbową do Panamy na Światowe Dni Młodzieży, choć nie było ku temu żadnych przesłanek biznesowych. Zaczęła się też awantura z największą spółką portową, Bulk Cargo. Port zamierzał zmienić zasady wydzierżawiania jej terenu, które ustalone zostały w połowie lat 90. XX wieku i nie przystawały do obecnych realiów. Jednocześnie ZPMŚ i spółka zaczęły wzajemnie oskarżać się o paraliżowanie negocjacji, które zakończyły się wypowiedzeniem przez port umowy dzierżawy terenów Bulk Cargo. Co istotne, atak na zarząd portu wspierał zarząd wojewódzki NSZZ Solidarność.

Rada nadzorcza ZPMŚ nie powołała prezesa, ale ustaliła dwuosobowy skład zarządu, powierzając Cichockiemu wykonywanie obowiązków prezesa zarządu do czasu jego wyłonienia.

Specjalista od farm bez pracy

Nie koniec to zwolnień. Dotknęły też ST3 Offshore, wyspecjalizowanego producenta stalowych fundamentów morskich farm wiatrowych, podległego Polskiej Grupie Zbrojeniowej.

I tu opozycja wytknęła wiele błędów w działaniu. Do mediów wypłynęła informacja, że zadłużenie spółki (od 2017 r. w rękach skarbu państwa) wynosi ponad 50 mln zł, a pieniądze na bieżącą działalność wyłożyła MS TFI. Według najnowszych propozycji wierzyciele w zależności od wielkości długu mieli dostać po 70 bądź 80 proc. należności od Agencji Rozwoju Przemysłu.

Firma pilnie poszukuje dyrektora handlowego oraz wielu innych pracowników. Natomiast rada nadzorcza ogłosiła konkurs na nowego prezesa, co de facto oznacza, że zrezygnowała z dotychczasowego, Andrzeja Czecha. Tego, który jeszcze w grudniu 2018 roku na posiedzeniu sejmowej Komisji Gospodarki Morskiej i Żegluga Śródlądowej zapewniał o udziale firmy w produkcji elementów do największej morskiej farmy wiatrowej u brzegów Wielkiej Brytanii. ST3 Offshore chciała współuczestniczyć w produkcji fundamentów we współpracy z belgijską firmą Smulders. W Radio Szczecin prezes wspominał nawet o wstępnym porozumieniu ze Smuldersem. Rychło okazało się, że kontrakt ten przypadł belgijskiej firmie Eiffage, a ST3 Offshore znalazł się na progu bankructwa.

Artur Trzeciakowski, prezes Morskiej Stoczni Remontowej „Gryfia”: Mówię to z pełną świadomością, że w tym roku rozpoczną się fizycznie prace przy budowie Ro-Paxa. Prace związane z realizacją projektu technicznego całego czasu trwają.



Kołobrzeg to wymarzone miejsce wakacji wielu Polaków. O tym czy faktycznie tu przyjadą, jak zwykle ostatecznie decyduje pogoda

Na chwilę przed startem - Czesi, Rosjanie, hygge i praca w sezonie

Tekst: Iwona Marciniak; Współpraca: Wioleta Wasylów

Jak wynika z ubiegłorocznego raportu Głównego Urzędu Statystycznego, kurorty Pomorza Zachodniego są popularniejsze niż te w województwie pomorskim. Najwięcej turystów zdecydowało się na Kołobrzeg. Podczas ubiegłorocznych wakacji, noclegi wykupiło tu 881 tys. osób. Na drugim miejscu, z ponad 100 tysiącami noclegów mniej uplasował się Gdańsk.

Tak dobry wynik nie usypia czujności gestorów bazy noclegowej. O klienta nieustannie walczą zarówno wielogwiazdkowe hotele, jak i niewielkie ośrodki wypoczynkowe. Konkurencja jest ogromna. Jak wynika z danych zebranych przez kołobrzeski magistrat, Kołobrzeg dysponuje blisko 11 tysiącami miejsc noclegowych, z których połowa znajduje się w hotelach, ośrodkach sanatoryjno - uzdrowskich czy pensjonatach. Nieco mniej sklasyfikowano jako kwatery prywatne.

W mieście rosną też kolejne hotele i apartamentowce - znikają nieliczne wolne działki budowlane w dzielnicy uzdrowskiej i w centrum. W kurorcie ciągle niełatwo o wygodne, przestronne lokum dla „tubylca” z rodziną. Nie tylko z powodu cen porównywalnych np. z warszawskimi. Rzecz w tym, że w pożądanym nie tylko przez Polaków miejscu, ciągle świet-

nie sprzedają się niewielkie apartamenty, a jednym z popularniejszych biznesów staje się zarządzanie apartamentami tak, by właściciel - np. mieszkaniec Wielkopolski - nie musiał się kłopotać szukaniem letników, sprzątaniem i zmianą pościeli, a jednak czerpał stały zysk z inwestycji, większy niż oferowany za bankową lokatę.

Pogoda i hygge

Bez względu na jakość świadczonych usług i standard obiektu (w Kołobrzegu działają trzy pięciogwiazdkowe hotele i kilka czterogwiazdkowych), najważniejszym warunkiem udanego sezonu jest pogoda. - Są prognozy, które zapowiadają już od czerwca fale upałów - mówi z nadzieją prezes Regionalnego Stowarzyszenia Turystyczno - Uzdrowskiego, dyrektor Mona Lisa Medical Wellness & Spa w Podczelu, Ryszard Woźniak. To oddalone od centrum ale nadal położone blisko plaży, spokojne osiedle, sąsiadujące z poniemieckim, a potem poradzieckim lotniskiem, ale też urokliwym Ekoparkiem Wschodnim. Wymarzone miejsce dla tych, którzy lubią Kołobrzeg, ale w jego nieco spokojniejszym wydaniu. Cena dwójki w sezonie w Mona Lisie to ok. 400 zł za dobę. - Nasi goście to w 70-procentach obcokrajowcy, głównie oczywiście Niemcy - mówi prezes Woźniak. - Wielu gości odwiedza nas od lat. Co ciekawe, przybywa nam gości rosyjskojęzycznych, np. mieszkających w Niemczech, których ściąga do nas sentyment. Służyli w powojennej, radzieckiej bazie w Podczelu. Przyjeżdżają z rodzinami, doskonale znają ten teren, dzielą się wspomnieniami.

Podczelo po raz pierwszy zmierzy się z nową sytuacją - to właśnie na lotnisku odbędzie się po raz pierwszy głośny festiwal muzyki elektronicznej Sunrise Festival, który po 15 latach opuścił amfiteatr i jego najbliższą okolicę. - Zobaczymy jak będzie - słyszymy od Ryszarda Woźniaka. Wśród sezonowych rezerwacji (pozostały nieliczne wolne terminy) gości festiwalu brak: - Mają pole biwakowe, a zresztą nasi goście wybierają dłuższe pobyty niż kilka dni festiwalu.

Dzięki przenosinom Sunrise Festival, hotele we wschodniej części dzielnicy uzdrowskiej Kołobrzegu odzyskują dla swoich gości spokój i największy, darmowy parking, zwykle zajęty przez festiwalową, scenę i sunrisowe miasteczko.

W Kołobrzegu przybywa miejsc noclegowych. Trwa niełatwa walka o gości

W sąsiadujący z nim 4 - gwiazdkowym Hotelu Leda SPA nie słychać płaczu po festiwalowych gościach. W szczycie sezonu najniższa cena za dwójkę to 550 zł za dobę. Bartosz Suchorzewski zapewnia, że nie narzeka na brak rezerwacji. - Do dominujących u nas gości z kraju i Niemiec dołączyli Czesi - zdradza. - Ostatnio przyjeżdża ich do nas więcej niż Skandynawów. Nie doświadczają tu tak dotkliwych upałów jakże zdarzają się np. w Chorwacji, a mają piękne piaszczyste plaże i sporo atrakcji. Bardzo cenią sobie nasze jedzenie - przebojem są nasze obiadowe - każdego dnia tygodnia potrawami z innej strony świata. Nawiązaliśmy już nawet kontakty z czeskimi operatorami turystycznymi. Czesi naprawdę nas lubią.

Drugi sezon rozpocznie kołobrzeski Shuum Boutique Wellness Hotel, czyli dawna ProVita. To miejsce przeszło rewolucję w duchu slow life, tworząc oazę dla polskich - i nie tylko - wyznawców duńskiej filozofii hygge (poszukiwania szczęścia w nieśpiesznym obcowaniu z naturą, rokoszowaniu się dobrym jedzeniem itd.). Trudno nie odnieść wrażenia, że to trend, który ma wielką przyszłość. Ale Shuum dopiero buduje nową markę, docierając do specyficznych klientów: - To głównie przedstawiciele wolnych zawodów, np. lekarze, przedsiębiorcy - wylicza dyrektor hotelu Adam Hok. - Ludzie, którzy szukają miejsca do „naładowania akumulatorów”. Wybierają krótsze pobyty, ale kilka razy w roku.

„Minimalistyczny design, drewno i stonowane barwy ziemi tworzą niemal medytacyjny spokój” - czytamy na stronie internetowej. I faktycznie, nawet tkaniny tapicerskie to miękka, przyjazna w dotyku wełna i filc. Kuchnia oczywiście w wersji slow food plus degustacja dobrych win z całego świata. W częściach ogólnodostępnych nie uświadczymy lustra - gość ma zapomnieć o kontrolowaniu wyglądu. W cenie pobytu są zajęcia z jogi, a za dodatkową opłatą np. warsztaty z surfingu lub spotkanie ze specjalistami medycyny chińskiej. Za pobyt w świecie hygge trzeba zapłacić - ok. 600 - 700 zł za dobę. Są

chętni: - Rezerwacji jest o ok. 30 procent więcej niż rok temu o tej samej porze - mówi Adam Hok.

Dam pracę

Na rynku pracy przybywa ofert związanych z pracą wakacyjną. Korzystają z nich osoby w różnym wieku, choć największy odsetek stanowią uczniowie szkół średnich i studenci. Pracodawcy najczęściej szukają właśnie osób, które się jeszcze uczą. Większość ofert to umowy zlecenia, umowy na okres próbny - na czas określony, czyli na trzy miesiące. Głównie do końca września. To przede wszystkim oferty z gastronomii, hotelarstwa, (dla kucharza, pomocy kuchennej, pokojowej czy recepcjonistki). Pracę znajdzie też np. na konserwarce w ośrodku, kasjer sklepowy, osoba wykładająca towar.

Oferty pracy sezonowej napływają do Powiatowego Urzędu Pracy w Kołobrzegu od początku maja. - Pojawiają się cały czas, nawet w sezonie, bo jest rotacja pracowników - mówi Katarzyna Herdzik, doradca zawodowy. Z różnych względów pracownicy często nie zagrzewają miejsca w jednym, letnim biznesie. - Bywa, że trzeba pracować po kilkanaście godzin dziennie, niemal bez dni wolnych, przez cały sezon. Nie jest to łatwe, szczególnie, że często pracodawca nie zapewnia nawet jednego posiłku w ciągu dnia - mówi pani Małgorzata (nazwisko do wiadomości redakcji), która w ostatnie wakacje zmieniła pracę trzy razy. Wśród ofert na stanowisko pomocy kuchennej, jakie pojawiają się w kołobrzeskim urzędzie pracy, pracodawcy podają wynagrodzenie od 2 tys. 250 zł do 3 tys. zł brutto miesięcznie. Jednak są i oferty z zakwaterowaniem i wyżywieniem. Wynagrodzenie w zdecydowanej większości oscyluje w okolicach najniższej krajowej. - Wiele zależy też od specyfiki pracy ośrodka, od liczby obowiązków i godzin pracy - mówi Katarzyna Herdzik. Są też prace typu kelner i barman, gdzie można liczyć na napiwki, dzięki którym - w zależności od popularności lokalu i hojności gości - można dodatkowo zarobić wysokość swojej regularnej wypłaty.

Do dominujących na wybrzeżu gości z kraju i Niemiec dołączyli Czesi

Ostatnio przyjeżdża ich więcej niż Skandynawów. Nie doświadczają tu tak dotkliwych upałów jakże zdarzają się np. w Chorwacji, a mają piękne piaszczyste plaże i sporo atrakcji. Bardzo cenią sobie nasze jedzenie.



FOT. IWONA MARCINIAK

Jak wynika z miejskich danych, tylko w samym sezonie do Kołobrzegu przyjeżdża ok. 300 tys. turystów



FOT. BOGNA SKARUL

KONSTYTUCJA BIZNESU MA BYĆ NA POWAŻNIE

Rozmawiała: Bogna Skarul

Pana funkcja rzecznika małych i średnich przedsiębiorców to tak na poważnie, czy na niby?

- Jak powoływał mnie premier Mateusz Morawiecki, to pytałem go, czy ma być to na poważnie czy nie. Zapewnił, że na poważnie i że politycy chcą zmiany w postępowaniu z przedsiębiorcami rzeczywiście chcą je wprowadzić. Przecież najpierw powstała Konstytucja Biznesu.

Co to jest takiego ta Konstytucja Biznesu?

- Konstytucja Biznesu to pakiet ustaw, których celem jest zreformowanie i uproszczenie przepisów dotyczących prowadzenia działalności. A najważniejszą ustawą w ramach konstytucji jest Prawo przedsiębiorców, które określa najważniejsze prawa przedsiębiorcy i zasady prowadzenia działalności gospodarczej.

Co to za zasady?

- Jest ich kilka, ale te podstawowe to, by wprowadzić w relacjach przedsiębiorca-urzędnik zasadę - co nie jest prawem zabronio-

ne, jest dozwolone. Poza tym zasada domniemania uczciwości przedsiębiorcy, aby przedsiębiorca nie musiał udowadniać swojej uczciwości, a wątpliwości co do okoliczności konkretnej sprawy mają być rozstrzygane na korzyść przedsiębiorcy. Jest też zasada - przyjazna interpretacja przepisów, a w niej chodzi o to, aby niejasne przepisy, nieprecyzyjne były rozstrzygane na korzyść przedsiębiorców. I jeszcze zasada proporcjonalności, co oznacza, że urząd nie może nakładać na przedsiębiorcę nieuzasadnionych obciążeń, np. nie będzie mógł żądać dokumentów, którymi już dysponuje. Jest też zasada pewności prawa, która gwarantuje, że przedsiębiorcy nie można obciążać skutkami zmiany przepisów za okres przed tą zmianą. Gdyby to wprowadzono, to sytuacja przedsiębiorców zmieniłaby się znacząco.

Ale choć mamy Konstytucję Biznesu, przedsiębiorcy nadal narzekają na urzędy.

- Większość urzędników zastosowała się do nowych przepisów. Niestety część uważa, że będzie jak było, pogadają i na tym się skończy. Myślą się.

Jakie kompetencje ma pan jako rzecznik?

- Mogę występować o ukaranie w trybie dyscyplinarnym urzędników, którzy łamią konstytucję biznesu. Media szeroko opisywały sprawę urzędniczek z Bartoszyc. Tam pani naczelnik urzędu skarbowego wysłała urzędniczki ze spaloną żarówką w samochodzie po godzinach pracy do warsztatu samochodowego. Te urzędniczki wzięły na litość przedsiębiorcę, poprosiły o wymianę żarówki, choć warsztat był już nieczynny i kasy były pozamykane. Przedsiębiorca wziął od nich za usługę 10 zł. A one uznały, że te 10 zł, czyli ten jego obrót, nie został zarejestrowany. Przedsiębiorca dostał mandat, z którym się nie zgodził. Sąd uznał winę przedsiębiorcy, ale odstąpił od wymierzenia kary. Naczelnik odwołała się do następnej instancji, która utrzymała ten wyrok, a ona się znowu odwołała. To miało charakter nękania przedsiębiorcy. Wystąpiłem o jej ukaranie. Konstytucja Biznesu mówi, że takich rzeczy robić nie można. Pani naczelnik została

Rozmowa z Adamem Abramowiczem, rzecznikiem Małych i Średnich Przedsiębiorców

odwołana. To był sygnał do wszystkich urzędników, że Konstytucja Biznesu jest na serio.

Czy jeszcze się coś udało w związku z Konstytucją Biznesu?

- Udało mi się jeszcze zapobiec wprowadzeniu szkodliwej ustawy dla prowadzących stacje diagnostyczne, która mówi o budowie centralnego urzędu. Chodziło o to, że te najbardziej ryzykowne badania miały przejść do nadzoru technicznego, stacja miałaby płacić od każdego przebadanego 4 zł na rzecz tego nadzoru. W trzecim czytaniu projekt tej ustawy został zdjęty. I go nie ma.

Albo sprawa paragonów. Ministerstwo proponowało, żeby przy transakcji najpierw drukować paragon, a potem płacić za transakcję. Pokazaliśmy jaki byłby chaos z tym związany. Może być bowiem tak, że wydrukowano by paragon, a klient nie ma pieniędzy, aby za usługę czy towar zapłacić. I co wtedy? Na szczęście wycofano się z tego. Ministerstwo chciało uszczelnić system.

Teraz walczymy „o życie” firm, które zajmują się wywożeniem śmieci. Samorządy w tej chwili najczęściej powołują własne spółki, działające na rynku nieruchomości zamieszkałych i objęły to swoim działaniem. Ale zostały tereny niezamieszkałe. Jest pomysł, aby teraz „wypchnąć” prywatnych przedsiębiorców z tych niezamieszkałych terenów. To są małe firmy, najczęściej z kapitałem polskim. Teraz tych firm bronimy, aby nie zostały pozamykane.

Ministerstwo ma w tej chwili pomysł, aby wprowadzić kasy on-line. To dobry pomysł?

- Ma to nastąpić, ale powoli. Ministerstwo twierdzi, że wprowadzi też rekompensatę za wymianę tych kas. To ma działać na takiej zasadzie, że ministerstwo będzie miało podgląd czy ta kasa działa czy nie. Chodzi tu między innymi o gastronomię. Jest taka obiegowa opinia, że właśnie w gastronomii kasy chodzą do godziny 16, a po już nie. Przy kasie on-line już będzie widać, czy ona coś rejestruje czy nie. A my jesteśmy za tym, aby takie kasy działały. Dlatego, że ktoś kto nie rejestruje obrotu stanowi nieuczciwą konkurencję dla pozostałych.

Do opiniowania tych wszystkich pomysłów powołałem radę przedsiębiorców, która w tej chwili zrzesza około 120 organizacji. To są różne organizacje - małe i duże, jest wśród nich Krajowa Izba Gospodarcza, ale też poszczególne rady regionalne. Ta nasza rada jest ciałem szalenie ważnym, bo to jest platforma wymiany pomysłów, spostrzeżeń, opinii. Wszystkie projekty dotyczące przedsiębiorczości jakie pojawiają się w Sejmie przepuszczamy przez radę. Pytamy przedsiębiorców z rady co o nich myślą, a później jako biuro piszemy uwagi do projektu ustawy. Wydajemy swoją opinię. Jej skutkiem jest czasami zmiana w intencjach polityków, którzy nie zawsze mają doświadczenia związane ze skutkami ustaw dotyczących przedsiębiorczości. A jeśli oni widzą, że tyle organizacji mówi jednym głosem, to się z nią liczą. Już kilka takich opinii zostało wziętych pod uwagę. To jest naturalne w demokracji.

Dlaczego to takie ważne, aby był rzecznik małych i średnich przedsiębiorstw?

- Mamy bardzo skomplikowany system podatkowy oraz nadal urzędników z mentalnością wyniesioną z PRL-u. Duże firmy mają pieniądze na bardzo dobrych prawników. Te mniejsze niestety nie i dlatego są łatwym celem. Rzecznik będzie takich przedsiębiorców bronił. Mam możliwość wstępowania do postępowań na prawach prokuratora. Korzystam z tego uprawnienia, wygraliśmy już 4 sprawy przedsiębiorców, wobec których w naszej ocenie Konstytucja Biznesu została rażąco naruszona.

A co z dobrowolnym ZUSem?

To jest na wzór Niemiec. W Niemczech przedsiębiorca płaci obowiązkowo składkę zdrowotną, a ubezpieczenie społeczne jeśli chce. Dobrze to tam działa. Ryczałtowy ZUS u nas powoduje, że wiele osób nie podejmuje działalności gospodarczej, a ci, którzy w porę jej nie zamknęli, wpadają w ogromne problemy. Preferencyjny ZUS szybko mija, a nawet jest pułapką dla człowieka. Gdy przez ten okres nie udało się komuś szerzej wypłynąć na wody, zostaje z ogromnym kłopotem. Tym bardziej, że są przykłady ludzi, których ZUS eksmituje z mieszkań, żeby wyegzekwować zaległe składki. Jaki ma w tym interes polskie państwo? To jest absurdalny system, niemoralny, konfliktujący obywatela ze swoim państwem. W Niemczech tego nie ma. A u nas wysoka kwota składki na ZUS spycha przedsiębiorców do szarej strefy. Zryczałtowany ZUS jest największym zabójcą firm w Polsce. Szacuje się, że w szarej strefie działa od 600 do 800 tysięcy przedsiębiorców.

A co z VAT-em. Czy w ogóle możemy się spodziewać obniżenia stawki?

- Na obniżkę VAT-u można liczyć dopiero w przyszłości.

Czyli kiedy? W 2019 roku?

- Nie wiem. To jest w gestii ministra finansów. W tej chwili trzeba maksymalnie utrudniać wyłudzenie VAT-u. Nasz zespół proponuje zmniejszyć liczbę stawek do dwu: 8 proc. i 23 proc. oraz podnieść limit obowiązku VAT do 200 tys. zł obrotu rocznie. Jak wskazują dane, te małe firmy, a jest ich aż 800 tys., mają w większości więcej odliczeń niż podatku należnego i utrzymywanie ich w systemie nie ma żadnego sensu.

Rzecznik nie ma inicjatywy ustawodawczej. Dlaczego?

- Ja też żałuję. Może politycy się obawiali, że przedsiębiorcy zbyt dużo będą do Sejmu projektów wносить. Na szczęście mogą występować do rządu i klubów parlamentarnych o to, aby takie projekty wzięli pod uwagę.



**Mamy
bardzo
skomplikowany
system
podatkowy
i urzędników
z mentalnością
z PRL-u**

WYKLUCZENIE KOMUNIKACYJNIE - JEST LEPIEJ CZY GORZEJ?

Przed wyborami partie opozycyjne alarmowały, że Szczecin i region zachodniopomorski są wykluczone komunikacyjnie i winę za to ponosi PiS. Rząd przedstawił więc listę prowadzonych inwestycji drogowych.



FOT. ANDRZEJ SZCZOKI

W okresie przedwyborczym walczące ze sobą strony (opozycja i rządowa) wytoczyły argumenty w postaci połączeń komunikacyjnych zachodniopomorskiego ze stolicą i resztą kraju. Według opozycji rząd zaniedbał nasz region. Padał nawet argument, że wykluczenie jest „zemstą PiS” za słabe wyniki wyborów w regionie. Minister MSWiA Joachim Brudziński kontrargumentował, że dla tego rządu rozwój gospodarczy nie ma barw partyjnych.

Żeby nie był traktowany, jak dziki zachód

Posłowie Koalicji Obywatelskiej, Sławomir Nitras i Arkadiusz Marchewka złożyli trzy interpelacje poselskie w sprawie wykluczenia komunikacyjnego Szczecina i regionu. Zwołali też w tej sprawie Zachodniopomorski Zespół Parlamentarny. Żądali od PP Portu Lotniczego, PKP Intercity i PLL Lot zwiększenia liczby połączeń kolejowych i lotniczych z Warszawą.

- Siatka połączeń na linii Szczecin - Warszawa jest dziurawa - przekonuje poseł Arkadiusz Marchewka. Nie możemy być marginalizowani jako miasto. Musimy zrobić wszystko, żeby Szczecin był skomunikowany dobrze, a nie żeby był traktowany jak dziki zachód.

Jego zdaniem stolica regionu jest sukcesywnie wykluczana, co najbardziej widoczne jest na krajowych liniach kolejowych i lotniczych.

Natomiast w opinii posła Sławomira Nitrasa, PLL Lot zmusiły tanią linię lotniczą do zrezygnowania z lotów Szczecin - stolica. - Gdy obie linie funkcjonowały, znacznie staniały bilety lotnicze i połączeń było znacznie więcej - argumentował.

Podał też przykład takich miast, jak mniejszy Rzeszów, skąd za mniejsze pieniądze można dziennie cztery razy wylecieć do Warszawy i powrócić ze stolicy. „Lotów do Szczecina jest nie więcej niż trzy, a najkrótsze prowadzi przez... Kopenhagę” - mówił.

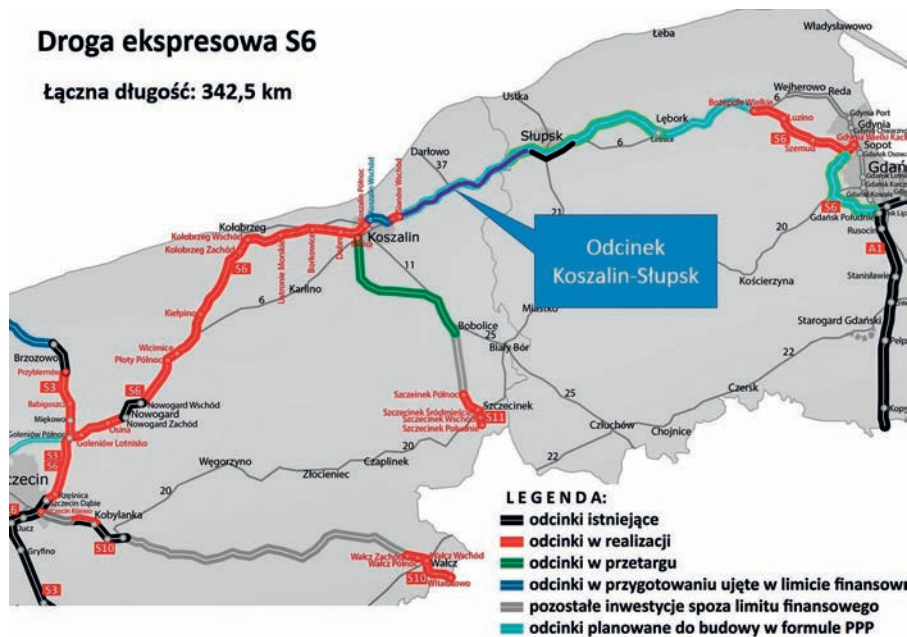
Stwierdził, że przewoźnik państwowy „nie może kierować się tylko maksymalizacją zysków, nie biorąc pod uwagę interesów mieszkańców Szczecina i zachodniopomorskiej gospodarki”, która „na zubożeniu połączeń ewidentnie traci”.

- Nie może być tak - przekonywał - że loty do Dublina są trzykrotnie tańsze niż do Warszawy. I dodawał, że w wielu krajach bilety na lokalne połączenia lotnicze „są tańsze niż na pociąg”. Podał też konkretny przykład lotniczego wykluczenia.

- Podjęcie przez PLL Lot decyzji o zaprzestaniu realizacji rejsów o godzinie 23 z Warszawy i 5.45 ze Szczecina jest aktem stałego wykluczenia komunikacyjnego stolicy Pomorza Zachodniego w stosunku do reszty Polski. Możliwość wczesnego wylotu ze Szczecina do stolicy Polski pozwalała mieszkańcom województwa zachodniopomorskiego zrealizować swoje plany związane z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz kontaktami z centralnymi organami władzy pub-

Droga ekspresowa S6

Łączna długość: 342,5 km



Opozycja ma zastrzeżenia też do prac na drogach

licznej w ciągu jednego dnia. Likwidacja wczesnoporannego lotu uniemożliwiła w praktyce realizację planów wizyty w Warszawie w krótkim czasie. Obecnie, aby móc uczestniczyć w jakichkolwiek spotkaniach biznesowych lub rozprawach sądowych w godzinach między 8 a 10 rano, trzeba udać się do stolicy jeszcze poprzedniego dnia i zarazem zorganizować dla siebie nocleg. Sytuacji w tej materii nie poprawia uboga siatka połączeń kolejowych.

Posłowie w interpelacjach do PLL i PKP Intercity domagali się zwiększenie częstotliwości lotów do czterech tygodniowo i ilości pociągów oraz urealnienie godzin ich odjazdów (jak np. dawniej „Sediny”).

Profesjonalne wsparcie

Odpowiedź rządu była szybka. Na początku maja oddano do użytku pierwszy z sześciu odcinków drogi ekspresowej S6 między Goleniowem a Koszalinem. Tego samego dnia wbito symboliczne łopaty pod budowę fragmentów drogi S3 od Szczecina w kierunku Świnoujścia (40 km, Rzęśnica - Miękowo - Brzozowo). Szczegółowy raport dotyczący inwestycji przeciwdziałających wykluczeniu

komunikacyjnemu, spadkowi po latach rządów PO-PSL, przedstawił wojewoda zachodniopomorski, Tomasz Hinc.

Odniesiono się w nim do połączeń kolejowych, drogowych i lotniczych w okresie rządów PO-PSL i pokazano prowadzone inwestycje. Odnosnie kolejowych podano, że trasa Szczecin - Warszawa jest modernizowana. Przed rozpoczęciem tych prac przejazd między miastami trwał ok. 5 godzin. Po zakończeniu modernizacji (do 2022 r.) - 3 godziny 50 minut. Natomiast przejazd Szczecin - Poznań przed rozpoczęciem prac - 2 godz. 20 min., a po ukończeniu - 1 godz. 30 min. Aktualna prędkość pociągów, to 80-100 km/h, a po modernizacji - do 160 km/h. Podano też, że w latach 2007-15 ówczesny rząd wykreślił projekty na kwotę 15,2 mld zł, w tym modernizację linii Warszawa - Poznań.

W sprawie inwestycji na lotnisku w Goleniowie marszałek Olgię Geblewicz informował, że od sierpnia ubiegłego roku wysłał do PP Lot pisma w sprawie dofinansowania i nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Jego służby stawiały sprawę bardziej ostro: „Lotnisko w Goleniowie do zamknięcia przez PiS?”

We wspomnianym raporcie podano, że „budżet Portów Lotniczych na rok 2019 przewiduje pełne sfinansowanie planu inwestycyjnego w PL Szczecin, szacowane w oparciu o przeprowadzone analizy na kwotę 83,5 mln zł”. Podano też koncepcję rozbudowy infrastruktury Portu Lotniczego rozłożoną na dwa etapy, tj. do roku 2025 (kosztorys 83,5 mln zł) i do roku 2035 r. (kosztorys 76 mln zł). Stwierdzono też, że w kontekście planowanego w 2028 r. uruchomienia Centralnego Portu Komunikacyjnego, Port Lotniczy Szczecin - Goleniów „ma pełnić funkcję lotniska dowozowego dla Polski północno-zachodniej”.

Minister Andrzej Adamczyk:
- Odcinki Rzęśnica
- Brzozowo do 2021 roku,
a cała droga ekspresowa S3
będzie przejezdna w 2024 r.



Do 2023 segment luksusowej biżuterii i zegarków w Polsce ma wynieść 1,2 mld zł. 2/3 tego rynku to biżuteria, 1/3 – zegarki

Rynek dóbr luksusowych. Auta, biżuteria i alkohol

Tekst: Dorota Niecko

Rynek dóbr luksusowych i to, ilu Polaków zarabia tyle, że są odbiorcami usług i dóbr luksusowych, za rok 2018 zmierzyła firma doradczą KPMG. To już dziewiąta edycja raportu. Opublikowano go w grudniu 2018 (dane za rok 2018 są zatem jeszcze szacunkowe). Zaś kondycję 100 największych na świecie producentów dóbr luksusowych na podstawie osiągniętych przychodów zanalizowała firma Deloitte w raporcie „Global Powers of Luxury Goods 2018. Shaping the future of the luxury industry”, opublikowanym latem 2018. O kim zatem mówimy? Według ekspertów KPMG, w 2018 roku Polaków, o których można powiedzieć, że zarabiają co najmniej dobrze, było 1,3 mln. Zaś ich dochody w sumie wyniosły 284 mld zł. W ciągu najbliższych 4 lat takich osób będzie

już 1,6 mln, a ich łączny dochód wyniesie ponad 381 mld zł. Do blisko 62 tys. zwiększyła się liczba Polaków należących do kategorii HNWI, czyli posiadających majątek netto powyżej 1 mln dolarów. - Polaków posiadających majątek netto powyżej 1 mln dolarów w 2018 roku w Polsce było 61,6 tys. - o 4,6 tysiąca więcej niż w 2017 roku. W związku z wprowadzeniem nowego podatku dla zarabiających rocznie powyżej 1 mln zł, warto wspomnieć, że w 2017 roku w Polsce takie dochody uzyskiwało ponad 23 tys. osób. Zdecydowaną większość podatników w tej grupie, bo aż 21,3 tys., stanowili przedsiębiorcy lub samozatrudnieni, którzy płacą 19-proc. podatek liniowy - komentuje raport Andrzej Marczał, partner w KPMG w Polsce. I jeszcze kilka danych: w 2017 roku blisko 195 tys. Polaków zarabiała miesięcznie powyżej 20 tys. zł brutto, a miesięczne dochody powyżej 50 tys. zł osiągało 50 tys. osób. Największa liczba bardzo bogatych Polaków zamieszkuje województwa mazowieckie, wielkopolskie i śląskie. Mieszka u nas 5,3 tys. bardzo bogatych Polaków.

Gdzie wydać te pieniądze? Top 10 koncernów z branży towarów luksusowych

Przeanalizowali to eksperci z firmy Deloitte. Okazało się, że 10 największych firm branży towarów luksusowych wygenerowało 47 proc. sprzedaży pierwszej setki tego zestawienia. Koncerny z pierwszej dziesiątki to: LVMH - Louis Vuitton Moët Hennessy (Louis Vuitton, Christian Dior, Givenchy, Celine, Loewe czy Marc Jacobs, Sephora, Dom Perignon i Moët & Chandon) (1. miejsce), Estée Lauder Companies Inc. (2), Compagnie Financiere

Rynek dóbr luksusowych w Polsce będzie rość. Bo np. rynek luksusowych kosmetyków we Francji jest 17 razy większy niż nasz

Richemont (nr 3, działa w sektorze luksusowych zegarków, biżuterii, dóbr skórzanych i odzieżowym, Mont Blanc, Van Cleef & Arpels, Dunhill, Cartier, Chloe), Luxottica Group (m.in. Ray-Ban), Kering SA (Gucci, Saint Laurent, Bottega Veneta), L'Oreal Luxe (Lancome, Biotherm), Swatch Group (Longines, Omega), Ralph Lauren Corporation, PVH Corp. (Tommy Hilfigier, Calvin Klein). Pierwszą dziesiątkę zamyka Chow Tai Fook Jewellery z Hongkongu (biżuteria). Nie ma tu nowych graczy w porównaniu z wcześniejszym raportem firmy Deloitte. Wiemy też z niego, że segment kosmetyków i perfum to najlepiej zarabiający sektor ze wzrostem sprzedaży o 7,6 procent. I że firmy produkujące biżuterię i zegarki odnotowały najniższy wskaźnik wzrostu, tracąc 4 proc. sprzedaży. A także że firmy z Chin, Hongkongu, Szwajcarii i Niemiec odnotowały spadek sprzedaży o około 4 proc.

Millenials z Chin i Bliskiego Wschodu i ich karty kredytowe. To oni będą nabywcami luksusu

Największy udział w sprzedaży dóbr luksusowych miała Francja. Najważniejszy zaś wniosek z raportu jest taki, że marki luksusowe zmieniają swój model działalności, aby dostosować się do oczekiwań młodszych klientów i konsumentów z rynków wschodzących. W 2018 roku za ponad połowę globalnej sprzedaży ubrań oraz butów odpowiadały rynki w Azji, Ameryce Łacińskiej, Afryce i na Bliskim Wschodzie. Coraz większego znaczenia nabiera również aktywność producentów i sprzedawców dóbr luksusowych w mediach społecznościowych.

- Kondycja branży dóbr luksusowych zależy od wielu czynników, w tym również geopolitycznych, które mają ogromny wpływ na turystykę. Jednak przewidujemy, że sektor ten będzie osiągał coraz lepsze wyniki, tym bardziej że w ostatnich miesiącach producenci i sprzedawcy dóbr luksusowych zrobili wiele, by przekonać do siebie młodszych konsumentów - komentuje Wojciech Górniak, dyrektor, lider obszaru strategii i transformacji cyfrowych oraz zespołu ds. sektora dóbr konsumenckich Deloitte.

Dotychczas działalność marek luksusowych koncentrowała się na Europie i USA. Jednak w ostatnich latach ich uwaga kierowana jest również na rynki wschodzące. Wzrosty sprzedaży w tym sektorze są napędzane przede wszystkim przez mieszkańców Chin oraz krajów Bliskiego Wschodu.

A zatem - millenials. To nimi koncerny z branży dóbr luksusowych zainteresowani są najbardziej. A tylko w Chinach mieszka ich 400 mln. Do 2025 roku, wedle szacunków Deloitte, przedstawicielem generacji Y i Z będą stanowić ponad 40 proc. klientów sklepów z dobrami luksusowymi. A jeszcze w 2016 stanowili 30 procent klientów. W przeciwieństwie do reprezentantów pokolenia Baby Boomers (czyli ludzi urodzonych w latach 1946-1964), wielu millenialsów ma coraz większe wymagania, lubi komfort. Pokolenie to spędza dużo czasu w internecie, posługuje się aplikacjami i często robi zakupy online.

Czy nabywcy dóbr i towarów luksusowych mieszkają w Polsce? W 2017 roku blisko 195 tysięcy Polaków zarabiało miesięcznie powyżej 20 tysięcy złotych brutto, powyżej 50 tys. zł - 50 tysięcy osób. Największa liczba bardzo bogatych Polaków zamieszkuje województwa mazowieckie, wielkopolskie i śląskie. Do blisko 62 tys. zwiększyła się liczba Polaków należących do kategorii HNWI, z majątkiem netto powyżej 1 mln dolarów. Wraz ze wzrostem bogactwa Polaków stale rozwija się też rynek dóbr luksusowych, którego szacunkowa wartość w 2018 roku wzrosła o blisko 14 proc. rok do roku i osiągnęła poziom 24 miliardów złotych. Najszybciej rozwijającymi się segmentami rynku dóbr luksusowych są natomiast u nas biżuteria i zegarki, samochody luksusowe i premium oraz alkohole. Tak wynika z najnowszej edycji raportu KPMG w Polsce pt. „Rynek dóbr luksusowych w Polsce” z grudnia 2018 roku. W najbliższych latach ma przybywać Polaków, któ-

rych majątek netto będzie wart co najmniej milion dolarów. Takich ludzi określa się jako HNWI (ang. high net worth individuals). Skrót ten oznacza grupę najbogatszych osób, posiadających majątek netto przekraczający właśnie 1 mln dolarów. Większość z HNWI w Polsce (88 proc.) stanowią osoby z majątkiem do 5 mln dolarów. Aktywna o wartości powyżej 50 mln dolarów posiada 359 osób, a 17 Polaków ma majątek o wartości większej niż 500 mln dolarów.

To dużo czy mało? Na tle innych europejskich krajów Polska charakteryzuje się niewielką liczbą obywateli należących do kategorii HNWI - to u nas zaledwie 0,16 proc. populacji. W Wielkiej Brytanii i Niemczech jest ponad 2 mln HNWI, a we Włoszech blisko 1,4 mln! - W Polsce wyższa klasa średnia dopiero się tworzy - mówi Andrzej Marczyk z KPMG w Polsce.

Na dobra luksusowe wydaliśmy w Polsce w 2018 roku 24 miliardy złotych

Całkowita wartość majątku zgromadzonego przez Polaków na koniec II kwartału 2018 roku wyniosła 1990 mld zł. Gdzie mieszkają zamożni? Niespodzianki nie ma. Na Mazowszu, a głównie - w Warszawie. W 2017 roku Mazowsze zamieszkiwało blisko 56 tys. osób zarabiających powyżej 20 tys. zł brutto miesięcznie. Drugie miejsce pod względem liczby bardzo bogatych Polaków zajmuje województwo wielkopolskie - ponad 50 tys. zł brutto miesięcznie zarabiało 5,5 tys. osób. Na trzecim miejscu znalazło się województwo śląskie, zamieszkiwane przez 5,3 tys. bardzo bogatych Polaków.

Według szacunków KPMG, wartość rynku dóbr luksusowych w Polsce jeszcze wzrośnie. Zgodnie z szacunkami, do 2023 roku może osiągnąć wartość przekraczającą 39 mld zł. Całkowita wartość rynku dóbr luksusowych w 2018 roku szacowana jest na 23,9 mld zł, a więc o 13,8 proc. więcej niż w 2017 roku. Największym segmentem rynku dóbr luksusowych w Polsce niezmiennie od lat pozostają samochody marek premium oraz luksusowe, które stanowiły 13,5 proc. rejestracji wszystkich samochodów osobowych w trzech kwartałach 2018 r. Wartość tego segmentu w 2018 szacowana jest na 15,5 mld zł. Prognozowana w całym 2018 roku liczba rejestracji nowych aut marek premium to 76,3 tys. sztuk, a marek luksusowych 251 sztuk, wobec 189 w 2017 roku.

Drugim największym segmentem rynku dóbr luksusowych jest segment luksusowej odzieży i akcesoriów. Jego wartość szacowana jest na prawie 2,9 mld zł, co oznacza wzrost o 7,2 proc. w stosunku do 2017 roku. Luksusowa odzież i akcesoria stanowią zaledwie 7 proc. całego rynku odzieży w Polsce - czyli trzykrotnie mniej niż we Włoszech lub Francji. Szacowana wartość rynku w Polsce w tej kategorii w 2023 roku przekroczy 4 mld zł.

Segment alkoholi luksusowych to mała, ale cenna część rynku. W zeszłym roku zanotowano wzrost na poziomie 9,7 proc. Wartość rynku - blisko 1,2 mld zł w 2018 roku. Segment luksusowych alkoholi stanowi mniej niż 2 proc. całego rynku alkoholi, którego wartość szacowana jest na 62,5 mld złotych.

Rynek luksusowej biżuterii i zegarków wzrósł o 10,2 proc., osiągając poziom 723 mln zł w 2018 roku. Do 2023 wartość tego sektora według szacunków wyniesie 1,2 mld zł. Dwie trzecie tego rynku to biżuteria, a 80 proc. luksusowych zegarków to zegarki męskie.

Rynek luksusowych kosmetyków i perfum, podobnie jak segment luksusowej biżuterii i zegarków, stanowi dość niewielki segment rynku dóbr luksusowych, ale odznacza się coraz większą dynamiką wzrostu. Według szacunków, wartość rynku w 2018 roku wyniosła 650 mln zł. Największy udział w tej kategorii mają perfumy, które stanowią prawie 60 proc. całego rynku luksusowych kosmetyków i perfum. Dla porównania, wartość tego segmentu we Francji jest około 17 razy większa.

O raporcie KPMG
Na potrzeby raportu przyjęto, że dobrem luksusowym jest każde dobro opatrzone marką powszechnie uznawaną za luksusową na danym rynku lub takie, które ze względu na swoją specyfikę (unikalność, wysoką cenę itp.) nabiera luksusowego charakteru.



Każdy biznes zaczyna się w głowie. Grunt to go z niej wydostać

Tekst: Agata Maksymiuk

Wielkie rzeczy zwykle zaczynają się niepozornie. Gosia i Marcin Dziembaj, właściciele marki Foonka i kreatorzy marki Hayka swoją przygodę z dizajnem zaczęli od wysłania na konkurs projektu pościeli ze słomianym printem. Prototyp przygotowali na tkaninie, z której wykonuje się flagi. Mimo tego, że tworzywo zupełnie nie nadawało się do spania, projekt wszystkim się spodobał, a para została zaproszona na wystawę do Kopenhagi. Dziś słomiana pościel zwiedziła już pół świata, a sama Foonka wzbogaciła się o kilka nowych produktów i wzorów.

Gosia i Marcin zaczynali we dwoje, teraz ich zespół liczy dwanaście osób i już wiadomo, że w tym roku dołączą kolejne. Początkowo za biuro i magazyn służyło im mieszkanie, teraz mają showroom, prawdziwy magazyn i własną szwalnię. Chcą być samodzielni, wszystkiego powoli się uczą i uzupełniają swoje potrzeby, powołując od życia kolejne działy. - Teoretycznie zlecenie pracy firmie zewnętrznej jest łatwiejsze - mówi Gosia. - Ale współpraca z innym podmiotem to kompromisy, a nie zawsze można sobie na nie pozwolić. Zdarzały się nam sytuacje, gdy z rezerwy zniknął dany produkt, my potrzebowaliśmy go na teraz, a w szwalni nie

było czasu, żeby go doszyć. Przy produkcji naszych rozmiarów potrzebne są spore zapasy, ale nie zawsze da się przewidzieć, co się sprzeda. Własna szwalnia to większa elastyczność i większa kontrola. Dzięki temu jesteśmy w stanie sprawdzić choćby czy metka jest dobrze wszyta.

Nie planują przenosić ani siebie, ani swojej produkcji ze Szczecina do większego miasta. Uważają, że to miejsce dobre jak każde inne. Większość spraw i tak załatwia się przez internet. A nawet jeśli trzeba gdzieś się udać, to nie problem. W ubiegłym roku o tej porze jechali do Frankfurtu odebrać German Design Award. W Niem-



FOT. TOMASZ WIECZOREK - ROBIĘ RZECZY

Jeśli do pomysłu doda się chęci, trochę zaangażowania i odrobinę więcej pracy to szybko się okaże, że w rękę jest już gotowy produkt. Brzmi banalnie? - ale jest skuteczne! Oni to potwierdzają

czech to najważniejsza nagroda w dziedzinie dizajnu, obejmująca całe mnóstwo kierunków. Wręczenie nagród odbyło się z pompą w prestiżowej atmosferze, podczas targów Ambiente.

Z kolei latem, Gosia i Marcin wraz ze swoją poscielą wzięli udział w misji biznesowej, organizowanej przez Komisję Europejską i odbyli podróż do Korei Południowej. W projekcie uczestniczyły firmy pochodzące z krajów wspólnoty. Działalności były podzielone na grupy i reprezentowały inne kierunki, np. żywność, alternatywne źródła energii czy odzież. Misja Gosi i Marcina dotyczyła projektów wyposażenia wnętrz. Celem przedsięwzięcia, było zbliżenie do siebie

rynków. Była to pierwsza tego rodzaju misja biznesowa w Korei. Wcześniej projekt był realizowany w Japoni.

- Zostaliśmy zakwaterowani w hotelu, w którym też odbywał się cały projekt - opowiada Gosia. - Wydarzenie przypominało targi. Jeszcze przed wyjazdem, Komisja Europejska przygotowała portal, za pośrednictwem którego firmy z Europy i Azji mogły się zgłaszać ze swoimi produktami i umawiać spotkania. Dzięki temu osoby pojawiające się przy naszym stoisku nie pojawiały się tam z przypadku, znały naszą ofertę i miały konkretne pytania. Pozwoliło to na znacznie lepsze wykorzystanie czasu. Wydarzenie

trwało trzy dni. Jeśli chodzi o efekty, trzeba jeszcze poczekać. Azja to specyficzny rynek, trzeba się natrudzić by podpisać tam kontrakt. Poza tym odległość też robi swoje.

Po zakończeniu wydarzenia para została w Seulu jeszcze kilka dni. Dzięki temu mieli okazję z bliska poznać rynek i tamtejszą kulturę. - Koreańscy dopiero zaczynają się uczyć wielu rzeczy, które dla nas są oczywiste - mówi Marcin. - Ich rynek jest bardzo chłonny. To naród, który tygodniowo pracuje najwięcej godzin na świecie. Stać ich na dobra luksusowe i poszukują dla siebie jak najlepszych rozwiązań. Na pewno mają słabość do dużych **▶▶▶**

Always
and forever
Hungry

Hanię Komór dziś można spotkać nie tylko na FB: Always and Forever Hungry, ale też na Sikorskiego 14

»»» światowych marek, logo na produkcji jest dla nich ważne. Mimo wszystko w oczach rzuca się wszechobecny minimalizm. Stąd też skandynawski styl i funkcjonalizm bardzo im pasuje. Ukoronowaniem intensywnego roku Gosi i Marcina były nagrody i wyróżnienia z rodzimego rynku. Uniwersytet Szczeciński przyznał im znak Równa Firma, a prezydent miasta wyróżnił symbolem Zrobione w Szczecinie. Kolejne wyróżnienie przywędrowało ze strony projektu Biznes pod Banderą Sukcesu, organizowanego przez Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego.

I choć przyznają, że marzy im się choć jeden rok bez udziału w targach, to i tak nie zwalniali tempa. W maju, podczas Europejskiej Nocy Muzeów w Szczecinie odbyła się premiera ich nowej kolekcji pościeli. Nowa seria nosi nazwę Liquid Memory Collage, a za jej projekt odpowiada Aleksandra Morawiak, artystka sztuk wizualnych słynąca z onirycznych kolaży. - Postanowiliśmy raz do roku zapraszać do współpracy artystę i tworzyć z nim nową odsłonę naszych produktów - wyjaśnia Gosia Dziembaj. - Projekt rozpoczęła kooperacja z Olą, która specjalnie dla nas stworzyła grafikę przypominającą sennie marzenie. Podczas odsłonięcia wzoru odbyło się spotkanie autorskie z Aleksandrą i wystawa jej plakatów. W wąskim przejściu pomiędzy budynkami showroomu FOONKA oraz Trafostacji Sztuki na uczestników czekała też niezwykle instalacja nawiązująca do twórczości artystki. Jakże jeszcze nowości szylkują twórcy marki - na razie to tajemnica.

Biznes na słodko

Apetyt rośnie w miarę jedzenia. Wie o tym Hania Komór, która w życiu postawiła na kreatywność i dość szybko odkryła, jak zwodnicza może być pojemność tego słowa. Zaczęła od bloga, po to by z czasem przenieść się na Facebooka. Blog nie zadziałał, ale Facebook już tak, dlatego została na nim po dziś pod nazwą: Always and Forever Hungry. Jako absolwentka dziennikarstwa po-

stanowiła, że będzie robić gastronomiczne wideo-reportaże z miasta. I choć była to nowość w mieście, to czegoś brakowało... Tak więc podczas gdy kulinarny fanpejdż, dzięki regulamym postom, rósł w siłę, ona główkowała jak się wyróżnić na rynku i znaleźć to „coś”. Genialne pomysły mają jednak to do siebie, że przychodzą bez zapowiedzi i w dodatku z najmniej oczekiwanej strony.

Tak było i w tym przypadku. - Pewnego dnia mama poprosiła mnie o upieczenie kilku ciast do szkoły, w której pracuje - relacjonuje Hania. - Upiekłam m.in. bezę. Jej koleżanka po prostu się w niej zakochała. Od tamtej pory co jakiś czas dostawałam od niej zamówienie. Im więcej piekłam, tym bardziej docierało do mnie, że to lubię. A im więcej o tym myślałam, tym bardziej rozumiałam, że beza to właśnie brakujący element mojej układanki.

I tak zwykła uprzejmość stopniowo przerosła się w pracę na pełen etat. Dostawy bez do kawiarni, stoisko na Szczecińskim Bazarze Smakoszy, autorski vlog na fanpejdżu, dodatkowy profil na FB pod nazwą Szczecińska Beza, zaproszenia na wywiady, zaproszenia na prelekcję, w końcu własna kawiarnia i pierwszy pracownik.

Lub bardziej wprost - trzy lata ciężkiej pracy, setki wysłanych maili, dziesiątki spotkań, tony przeniesionego na plecach cukru i jajek, miliony postów w mediach społecznościowych, setki godzin spędzonych w kuchni, i zwiększenie produkcji, zaowocowały własną kawiarnią oraz pierwszym pracownikiem.

- Zauważyłam, że ludzie myślą, że jeśli zajmujesz się „słodkim biznesem”, to wkraczasz do kuchni wystrojona z doskonałą fryzurą - mówi Hania. - Prawda jest taka, że wkraczasz do kuchni spocona, dzwigając ciężkie zakupy, a w kuchni nie czeka na ciebie kamera, która chciałaby to zarejestrować, jak to się dzieje na programach kulinarnych. Jeśli ktoś mi nie wierzy, polecam wnieść na 6 piętro 70 kg cukru i 700 jajek, a po pieczeniu zabrać się za sprzątanie.

Szybko się okaże, że nie ma w tym tyle słodczy.

Jednak nie tylko z tym trzeba się zmierzyć wkraczając na pełen etat do kuchni.

- Najtrudniejsza dla mnie jest liczba tematów, nad którymi trzeba zapanować - przyznaje Hania. - Nie potrafię przyjmować pomocy od innych. Myślę, że wiele osób mierzy się z podobnym problemem. Tak długo jak mogę, próbuję nad wszystkim czuwać sama. Brak mi jednak podzielności uwagi i zdarza się, że połączenie spraw formalnych z kwestiami technicznymi mnie przerasta. Wtedy dzwonię do rodziny i... wspólnie myjemy naczynia. To taki symboliczny krok naprzód w drodze do opanowania chaosu.

Hania przyznaje, że nie zdecydowała się otworzyć „Szczecińskiej Bezy”, kawiarni i punktu odbioru jej słodkości, bez dobrej promocji w mediach społecznościowych. - Lokale oznaczały mnie na swoich profilach, ja udostępniałam swoją ofertę na fejsbukowych grupach - wyjaśnia. - W ten sposób moja marka stała się rozpoznawalna. Reklama jest kluczem do sukcesu, ale na wszystko potrzeba też czasu. Jeśli ktoś ma taką możliwość, to zamiast iść na sushi czy do innej knajpy, warto raz na miesiąc zainwestować choćby 200 zł w promocję na Facebooku. Przy tym wszystkim dobrze jest podtrzymywać relacje międzyludzkie. Są warte więcej, niż każde pieniądze. Pieniądze przyjdą później same. Myślę, że to, co hamuje młodych ludzi przed startem, to na pewno ogromne koszty i ryzyko jakie trzeba ponieść. W naszym kraju obowiązują ogromne podatki. Inną rzeczą pozostaje też wdrożenie się w kwestie sanepidu, Urzędu Skarbowego, ZUS-u... Mam to szczęście, że mój brat prowadzi działalność gastronomiczną i mogę liczyć na jego wsparcie w tym zakresie, jednak mimo to nie jest tak łatwo jak się zdaje.

Obecnie Hania wprowadziła kilka zmian w swojej działalności. Na rzecz własnego lokalu chwilowo zawiesiła współpracę z lokalnymi kawiarniami, no i przestała kręcić vloga. Jednak już myśli o tym, jak do tego wrócić, a nawet pójść jeszcze dalej. - Mam nadzieję, że mój pracownik nieco mnie odciąży - wyznaje. - Szczerze chciałabym wyjść z Bezą poza Szczecin. Mam już takie mały plan.

Zdrowe pomysły

Okazuje się, że to, co dla jednego nie działa, jest metodą dla drugiego. Celestyna Krajczyńska, którą dziś znamy jako właścicielkę marki Cuda Celestyny, swój sukces zbudowała na potęgę bloga. Jednak zanim to osiągnęła, musiała przejść niełatwą drogę.

Z wykształcenia jest ekonomem. Przez pięć lat pracowała jako nauczyciel akademicki. Doszła jednak do momentu, w którym poczuła, że czas na zmiany. I tak rozpoczęła pracę w... korporacji. Dziś przyznaje, że nie było aż tak źle jak brzmiało. Nauczyła się tam kontaktu z klientem i negocjacji, co wykorzystuje obecnie. W głowie jednak wciąż szukała czegoś dla siebie, aż w końcu przypomniała sobie o dawnej pasji do wypieków. Stała przed decyzją - rzucić wszystko i zacząć zu-

FOT. PRZESWIATEM

pełnie nowy rozdział? Czy zostać w miejscu, w którym jest? W podjęciu decyzji pomógł jej ówczesny partner. - Paweł przekonał mnie, że powinnam spróbować - opowiada Celestyna. - Bałam się, nie wiedziałam czy sobie poradzę, nie wiedziałam czy będę miała za co żyć. To rozterki, z którymi zderza się każdy, kto chce zrobić coś nowego. Zaryzykowałam. Rozstałam się z korporacją i poszłam „w gary”.

W gastronomii najprawdopodobniej pracowała na wszystkich możliwych stanowiskach - myła naczynia, była kelnerką, pomocą kuchenną, później managerem lokalu, w końcu kucharzem i szefem kuchni. Zaczęła też jeździć na szkolenia cukiernicze, by szlifować to, czego zdołała się już nauczyć. Do wszystkiego doszła sama i z tego jest dumna najbardziej.

Gotując odkryła, że to co ją kręci najbardziej, to przede wszystkim słodczyce. Ze względu na kwestie zdrowotne z jakimi się zmagала, wspólnie z partnerem podjęli decyzję, że kierunek w jakim warto się udać, to przede wszystkim zdrowe słodczyce. - Paweł współpracował z lekarzami i dietetykami, więc mogliśmy stale korzystać z konsultacji - wtrąca Celestyna. Tak powstał blog pod nazwą „Bez Candida”. Czekwały na nim porady jedzeniowo - zdrowotne, które Celestyna opisywała na podstawie własnych doświadczeń. Po pierwszych wpisach świeżo upieczona blogerka otrzymała spory odzew od internautów. Im aktywniej działała, tym większą uwagę przykuwała na lokalnym rynku.

- Odezwały się do niej pierwsze kawiamie, które były zainteresowane wprowadzeniem do swojej oferty ciast czy to bez glutenu, czy bez jaj, czy bez cukru, czy bez laktozy, po prostu dla osób z różnymi nietolerancjami - mówi. - Tak trafiłam do słynnego „Niedźwiedzia w koronie” i „5 smaków”.

- Zapotrzebowanie na produkty tego typu to z jednej strony moda, ale z drugiej potrzeba - wyjaśnia. - Wszystko zależy od indywidualnych preferencji. Jedni korzystają z moich przepisów, bo potrzebują ich ze względu na stan zdrowia - próbują nowości i testują czy eliminacja glutenu lub laktozy wyjdzie im na plus. Drudzy po prostu naśladują innych - moje koleżanki nie jedzą glutenu, to ja też. Myślę, że nie powinno się oceniać takich osób negatywnie, bądź co bądź ich zachowanie ożywia świadomość na temat żywienia.

Dostarczając ciasta szybko uformował się pomysł dzielenia się swoją wiedzą i umiejętnościami z innymi. Tak ruszyły warsztaty kulinarne.

- Pamiętam, jak ludzie byli zdziwieni ideą zdrowych słodczych - mówi. - A wystarczy tylko dobrać odpowiednie zamienniki. Weźmy np. ksylitol, który ma o 40 proc. mniej kalorii od białego cukru, tak samo erytrol czy syrop klonowy. Ja na przykład używam bakalii do ciast wegańskich. Można też wykorzystać syropy albo owoce jako mus. I tu dochodzimy do ważnej kwestii: jeśli przesadzimy, z którymkolwiek z tych składników, to będzie jak ze wszystkim - otrzymamy efekt odwrotny do zamierzonego. Jak zjesz za dużo ksylitolu to organizm pozbe-



Celestyna Krajczyńska, najpierw podbiła i blogosferę, a teraz wzięła się za rynek gastronomiczny w Polsce

ZRÓDŁO: ARCHIWUM PRYWATNE

dzie się go w w niekoniecznie przyjemny sposób. Tak samo jeśli zjemy blachę ciasta na raz, nie powinniśmy spodziewać się niczego dobrego. Umiar jest naszym przyjacielem. Jednak wielu ludzi o tym nie wie, a ja chętnie ich uświadamiam.

Pierwsze warsztaty odbyły się pośród znajomych w domu u Celestyny, kolejne u jej przyjaciół. - Wszystko szło wspaniale, do momentu kiedy musiałam się zmierzyć z prywatną tragedią - wyznaje Celestyna. - Potrzebowałam pół roku, żeby sobie wszystko poukładać. Zrezygnowałam w tym czasie niemal ze wszystkiego.

Po tym czasie udało się jednak wrócić, ale w zupełnie nowej wersji. Blog stał się marką osobistą i zmienił nazwę na „Cuda Celestyny”.

- Po rozkręceniu nowego bloga zaczęły zgłaszać się do mnie firmy - opowiada Celestyna. - Jedną z ważniejszych było dla mnie Netto, które zabrało mnie na pierwszą konferencję blogerów i przedstawiło światu blogerskiemu. Na temat przewodni imprezy wybrano zdrowie. Trzeba było przygotować bardzo dużą ilość słodczych, dla

niemal 1000 osób. To była szansa na wykazanie się i zawiązanie nowych znajomości.

Dziś mijają 3 lata od tego wydarzenia. A na rynku działa nie tylko blog, ale też stacjonarna pracownia Celestyny. Pojawili się stali partnerzy, m.in. kawiamia Alternatywnie i marka Beko. Rozwinął się mocno Facebook i Instagram. - Postanowiłam, że w ciągu roku zdobędę 10 tys. obserwujących na Instagramie - wtrąca. - Udało się i bardzo mi to pomogło. Co prawda nieco uciepiał przez to blog, jednak wkrótce zostanie zreaktywowany.

Obecnie Celestyna jest w trakcie budowy swojego zespołu. Dzięki niemu na stronie pojawiają się przepisy nie tylko na słodczyce, ale ogólnie na zdrowe posiłki. W pracowni będą odbywały się regularne warsztaty, a produkty Celestyny trafią nie tylko do szczecinian... ale o tym jeszcze cicho sza, bo jak mówi blogerka - po wakacjach zamierzam uderzyć na rynek ogólnopolski, nie chcę zapeszać. Najważniejsze to wciąż działać, wciąż poznawać nowe rzeczy.

TRENDY
NAJMODNIEJSZE SUKIENKI
I PŁASZCZE NA WIOSNĘ ORAZ
COLOR BLOCKING W BIZNESIE

Pamiętacie film „Pożegnanie z Afryką” z Meryl Streep w roli głównej i jej ubrania? Takie kolory będą idealne na wiosnę: beże, brązy, mokka i boho, które będzie wszechobecne. Warto o tym pamiętać, kupując wiosenny płaszcz, sukienkę, garsonkę, bluzkę etc. Boho akurat w biznesowym stroju sprawdzi się najmniej, ale już beże i brązy – jak najbardziej. Oczywiście nie można zapominać o wciąż obowiązującym koralowym, czyli

living coral, kolorze roku według Instytutu Pantone.

Tym razem podpowiadamy, jak wybrać idealną sukienkę. W stylizacji biznesowej wszystko ma znaczenie, dlatego o porady dotyczące koloru, fasonu i długości zapytaliśmy stylistkę, która podpowiada, jakie długości sukienek i spódnic wyróżniamy w modzie i zdradza, które są idealne dla bizneswoman.

Przypominamy również podstawowe zasady dress code’u dotyczące doboru butów i rajstop do biznesowej stylizacji. Niestety, reguły dress code’u są żelazne i warto ich przestrzegać, aby zbudować profesjonalny wizerunek.

Wiosna to pora roku, kiedy grube kurtki i zimowe płaszcze zamieniamy na lżejsze okrycia. W biznesie zawsze lepiej wybrać

płaszcz niż kurtkę, chociażby ze względu na długość, która przykryje marynarkę (w przypadku mężczyzn) i zdecydowanie lepiej wygląda w zestawie z sukienką czy garsonką (w przypadku kobiet).

Jakie płaszcze będą najmodniejsze tej wiosny? Jakie fasony, kroje i kolory? Pomagamy również dobrać płaszcz do danej sylwetki. Stylistka Tatiana Szczęch poszczególnie kształty sylwetek przyporządkowuje literom alfabetu, uwzględniając szerokość ramion, bioder i talii.

Ponadto wyjaśniamy, czym jest bardzo modny od kilku sezonów w modzie trend o nazwie color blocking oraz piszemy, kiedy i czy w ogóle sprawdzi się w biznesie.

Maria Olecha-Lisiecka



FOT. 123RF

TRENDY IDEALNA SUKIENKA NA WIOSNĘ

Styliści nie mają wątpliwości, że wielkiej rewolucji mody w nadchodzącym sezonie nie będzie. – Wciąż obowiązującym trendem będzie kolorowy i spektakularny boho, który średnio sprawdzi się w biznesie – mówi Tatiana Szczęch, stylistka. – Podobnie jak modne sukienki ze skóry albo szyfonowe lub ażurowe romantyczne, z falbanami i długimi rękawami. Biznesowy kod ubioru nie zniesie takich trendów – dodaje z uśmiechem Tatiana Szczęch.

Jak dodaje, panie, które chcą być bardzo na czasie z modyowymi trendami, mogą ewentualnie przemycić ich znajomość w drobnych elementach.

TRENDY BIAŁE MINIMALISTYCZNE SUKIENKI Z GOLFEM BĘDĄ HITEM

Dla bizneswoman, które kochają w modzie klasyczne i proste rozwiązania, a jednocześnie obowiązują je ścisły dress code, mamy dobrą wiadomość.



FOT. 123RF

– Kilku projektantów wolniutko wraca też do klasyków. Hitem będą białe minimalistyczne sukienki, najlepiej z golfem – zapowiada stylistka Tatiana

Szczęch. Najmłodniejsza długość? Nie ma jednej, warto zatem wybrać idealną dla swojej sylwetki, pamiętając przy tym, że nie każda jest odpowiednia w biznesie.

KONTROWERSJE JAK DOBRAĆ DŁUGOŚĆ SUKIENKI W BIZNESIE?

Długości – tak w ogóle – to bardzo ważny element wizerunkowy, który wpływa na proporcje budowy ciała. Dlatego warto wiedzieć, jaka długość jest idealna dla danej bizneswoman. Stylistka Tatiana Szczęch przypomina, że wyróżniamy następujące długości: supermini – bardzo krótka, mini – do połowy uda, ladymini – przed kolana, mezza – długość kończąca się na wysokości kolan lub tuż pod nimi, midi – do połowy łydek, cubo – do kostek, maxi – do ziemi.

– Nie każda długość nadaje się dla każdej z nas. Spódnice i sukienki to zwykle podstawa damskiej garderoby. A przynajmniej tak być powinno, bo są one dla każdej z nas. Trzeba tylko zadbać o odpowiedni fason i... długość, które odpowiednio wyeksponują nogi – podkreśla Tatiana Szczęch.

PORADY LADYMINI I MEZZO, CZYLI DŁUGOŚCI IDEALNE

– Długość spódnicy tworzy poziomą linię, która skupia uwagę na wysokości, w której jest odcięcie. Zatem nie powinna się kończyć w tych miejscach, których eksponować nie chcemy – podpowiada stylistka, dodając, że niskie panie lepiej wyglądają w spódnicy



FOT. 123RF

crach krótszych, i analogicznie – wyższe w dłuższych. Idealne długości dla bizneswoman? Ladymini

i mezza, przy czym ladymini jest dla pań o nienagannym kształcie kolan, mezza zaś niemal dla każdej.

PORADY SZPILKI, SŁUPKI, KLOCKI. OBCAS MA ZNACZENIE

Sukienka to dopiero część stylizacji biznesowej. Potrzebne są jeszcze odpowiednie buty. Najlepsze są oczywiście szpilki, ale nie zawsze trzeba się na nie decydować. Czasem bizneswoman wybierają słupki lub obcasy klockowate, albo po prostu niższe.

– Najbardziej eleganckie w biznesie od zawsze i na zawsze będą czółenka, ale właśnie w dodatkach można przemycić znajomość trendów – mówi Tatiana Szczęch. – Oczywiście trzeba robić to umiejętnie i z wyczuciem. Polecam stosować zasadę, żeby obcas był proporcjonalny w stosunku do typu sylwetki – podpowiada stylistka.

I podaje przykłady: obcasy klocki wyglądają kuriozalnie na drobnych, filigranowych kobietkach, a cieniutkie szpilki źle prezentują się przy masywnych, mocnych łydkach.



FOT. 123RF

FOT. 123RF

PODPOWIEDZI WYSOKOŚĆ OBCASÓW

Warto pamiętać, że długość midi optycznie skracza nogi, zatem wyższy obcas jest wskazany. Zasada jest taka, że im krótsza spódnica, tym niższy obcas butów. I odwrotnie – im dłuższa, tym wyższy obcas.



PORADA CIELISTE RAJSTOPY

Do sukienki zawsze rajstopy cieliste, bez względu na porę roku. Gołe nogi w biznesie są niedopuszczalne nawet latem. Jedynie uroczystość pogrzebowa jest wyjątkiem dla czarnych, cienkich rajstop noszonych w dzień.

FOT. 123RF

Temat z okładki
Branża metalowa

*Przyjazna i partnerska
firma. Elastycznie
dostosowuje zasoby
do potrzeb i wymagań
klienta. Cechuje ją
kompleksowość
świadczonej usług.
Park maszynowy pozwala
na wykonanie wielu usług
z zakresu obróbki metalu.*



Inter-Metal - Bezpieczeństwo Jakość Nowoczesność



Na okładce:

- 1. Mirosław Hodeczak**
- Dyrektor
- 2. Dariusz Lewandowski**
- Kierownik działu inżynieryjnego
- 3. Szymon Sztamborski**
- Kierownik produkcji
- 4. Krzysztof Białas**
- Kierownik logistyki
- 5. Beata Hadrzyńska-Tur**
- Kierownik ds. personalnych i administracji
- 6. Mariola Kocyła**
- Specjalista ds. jakości
- 7. Anna Krawczuk-Kiełb**
- Specjalista ds. BHP
- 8. Damian Kowanda**
- Specjalista ds. planowania produkcji
- 9. Mariusz Kruszyński** - Specjalista ds. sprzedaży i marketingu

FOT. RADEK KOLEŚNIK



FOT. RADEK KOLESNIK

Inter-Metal to nie tylko firma zajmująca się obróbką metali, taką jak cięcie laserowe, zaginanie, skrawanie, czy spawanie. Jest coś więcej. To, co obecnie wyróżnia Inter-Metal, to niekonwencjonalne podejście do zarządzania, do pracowników i do klienta. Same inwestycje to nie wszystko. Firma z podkoshalińskiego Bonina oprócz rozbudowy i zakupów światowej klasy maszyn, stawia przede wszystkim na bezpieczeństwo swoich pracowników, jakość oferowanych usług i rozwój kadry.

- Liczą się z nami w branży - konkurencja czuje nasz oddech na plecach. I słusznie - chcemy być liderem na rynku zachodniopomorskim - podkreśla dyrektor Mirosław Hodczak, lider zespołu zarządzającego. Jego determinacja przekonuje, dlatego, że to nie brzmi jak życzenie, lecz jak konkretny cel z konkretnym planem działania, sumiennie realizowanym przez cały zespół zarządzający, a co za tym idzie przez całą załogę firmy. Każdy, kto jest zaangażowany i utożsamia się z firmą, może realizować misję i wizję firmy. Niezależnie od zajmowanego stanowiska i posiadanego doświadczenia, dzięki skutecznemu sposobowi zarządzania i prostemu przepływowi in-

formacji wszyscy mogą brać udział w ciągłym doskonaleniu przedsiębiorstwa.

Filozofia Lean

To właśnie dwa lata temu w firmie Inter-Metal rozpoczęła się, i tak naprawdę nadal trwa, prawdziwa rewolucja pod względem funkcjonowania i zarządzania. To właśnie wtedy kadra kierownicza postanowiła zastosować w funkcjonowaniu firmy filozofię Lean.

Lean Management to system zarządzania przedsiębiorstwem, który koncentruje się na realizacji oczekiwań klienta, jednocześnie przy takim wykorzystaniu zasobów, by ograniczyć marnotrawstwo (stąd określenie szczupłe zarządzanie).

Konkurencja czuje nasz oddech na plecach. Chcemy być liderem w naszej branży na rynku zachodniopomorskim.

Dla niewtajemniczonych - istotne jest, aby pracować mądrzej, a nie ciężiej. Ciekawostka - początki tego systemu sięgają Japonii, a konkretnie koncernu Toyoty. Toyota Motor Company była pionierem w nowym podejściu do wytwarzania produktu, opartego na elastyczności, wysokiej jakości, eliminowaniu marnotrawstwa i ciągłym doskonaleniu.

- To nasi klienci, zarówno z kraju, jak i z zagranicy, stosujący ten system, niejako wymusili na nas potrzebę wprowadzenia w naszym działaniu filozofii Lean - mówi Dariusz Lewandowski, kierownik działu inżynierskiego.

- Mieliliśmy problem w komunikacji z tymi właśnie klientami, można powiedzieć, że odbieraliśmy na różnych falach, ich oczekiwania były inne. Uznaliśmy, że trzeba za nimi nadążyć, że trzeba się dostosować. I tu po raz kolejny pokazaliśmy, jak bardzo jesteśmy elastyczni i jak bardzo potrafimy dostosować się do rynku i klienta. Zdecydowaliśmy, że konieczne jest wprowadzenie u nas tej filozofii. Dziś wiemy, że to był właściwy krok. Choć tak naprawdę my się wciąż uczymy i wciąż jesteśmy na początku drogi, to już widzimy efekty. Widzą je też nasi kontrahenci - podkreśla Dariusz Lewandowski.

- W myśl filozofii Lean stworzyliśmy piramidę wartości, w której na pierwszym miejscu jest



FOT. RADEK KOLEŚNIK

Bezpieczeństwo, następnie Jakość, Terminowość, Finanse oraz Rozwój - mówi Szymon Sztamborski, kierownik produkcji.

- Dzięki tej piramidzie, niezależnie od tego na jakim szczeblu to się dzieje, pracownicy mają ułatwione zadanie w trakcie dokonywania różnych wyborów. Zdejmujemy z ich barków niewygodną wątpliwość czy podejmowana decyzja jest słuszna np. jeśli zastanawiasz się, czy organizować transport z tylko jedną paczką wyrobów, których dziś potrzebuje klient, to masz odpowiedź - terminowość jest ważniejsza niż finanse - tłumaczy Damian Kowanda, specjalista ds. planowania produkcji.

Dziś bardzo zmienił się poziom i sposób komunikacji - dodaje Dariusz Lewandowski. - Gdy ktoś zauważy problem - szukamy źródła tego problemu, nie osoby winnej. Wiemy, że nikt nie popełnia błędów celowo, to organizacja procesu umożliwiła popełnienie błędu, dlatego właśnie nie każdy zgłoszony problem traktujemy jak przypadek, który pokazuje niedoskonałość konieczną do poprawy. Dzięki temu pracownicy chętniej zgłaszają wszelkie niezgodności, przy tym nie martwiąc się, że ktoś będzie miał pretensje.

- Tu nikt na nikogo nie krzyczy - przekazuje dyrektor Hodczak. - U nas - jak mówi pan Dariusz - szukamy rozwiązania problemu,

które uniemożliwi powtórzenie się go w przyszłości.

- Obowiązuje u nas system spotkań dziennych - wyjaśnia Szymon Sztamborski. - Każda załoga, na każdym szczeblu spotyka się codziennie przy specjalnej tablicy swojego działu, aby omówić wskaźniki i problemy z poprzedniego dnia. Jeśli jakiś problem pojawi się na tablicy podczas spotkania niższego szczebla i dana załoga nie jest w stanie sama się z nim uporać, to problem jest eskalowany na spotkanie dzienne wyższego szczebla. Czasami, jeśli to konieczne, problem w ten sposób wędruje aż na spotkanie dzienne zespołu zarządzającego i tam jest rozwiązywany pod okiem dyrektora zakładu. To tworzy kulturę ciągłego doskonalenia. W efekcie wszyscy biorą udział w rozwiązywaniu problemów, dzielą się swoimi cennymi uwagami, swoim doświadczeniem. To daje dobre efekty. Współpraca między pracownikami jest na lepszym poziomie.

Firma stawia na bezpieczeństwo

Duży nacisk kładziemy na bezpieczeństwo i w związku z tym dużo inwestujemy w tym zakresie. Nie oszczędzamy na tym, bo zdrowie na-

szych pracowników jest na pierwszym miejscu - kontynuuje dyrektor Hodczak.

- Te nakłady to nowoczesny system oczyszczania powietrza na spawalni - wymienia Szymon Sztamborski. - Mamy również skuteczne odciągi mgły olejowej w dziale obróbki skrawaniem, które eliminują szkodliwe czynniki z powietrza i tym samym znacząco poprawiają komfort pracy operatorów. Pracownik nie jest dzięki temu narażony na wdychanie szkodliwych oparów.

- W branży już doskonale wiedzą, że jest u nas taka technologia. Często docierają do nas takie informacje, że ludzie powołując się na naszą firmę domagają się od swoich pracodawców podobnych rozwiązań, jakie zostały wdrożone u nas na rzecz poprawy bezpieczeństwa pracowników. W takich chwilach czujemy dumę, bo wiemy, że nasze działania są skuteczne - mówi Mirosław Hodczak.

Jakość jest bardzo ważna

Książkowych definicji jakości jest wiele, jedna z nich mówi, że jakość jest wtedy, gdy do firmy wraca klient, a nie produkt. Do Inter-Metalu wraca każdy klient i oprócz tego jest cała masa nowych chcących nawiązać współpracę. I tym właśnie Inter-Metal udowadnia, że oferuje jakość na najwyższym poziomie. Dzieje się tak dzięki temu, że wśród priorytetów jest rozumienie ocze-

Temat z okładki *Branża metalowa*

kiwań jakościowych klienta i dostarczanie takich wyrobów, które w pełni odpowiadają specyfikacji. Przedsiębiorstwo ma jasno określone cele strategiczne, które krok po kroku pomagają realizować politykę jakości. Ciągłe doskonalenie i rozwiązywanie problemów każdego dnia, pozwala stale podwyższać poprzeczkę i minimalizować straty związane z wyrobami nie spełniającymi wymagań jakościowych. Przy tym wszystkim bardzo istotne jest utrzymanie partnerskich relacji z klientami i dostawcami.

- Dysponujemy nowoczesnym parkiem maszynowym, który jest systematycznie od dnia rozpoczęcia działalności unowocześniany zgodnie z potrzebami naszych klientów. Nowoczesne wysokiej klasy maszyny pozwalają na uzyskanie właściwej jakości i powtarzalności wyrobów, nad którą czuwa komórka Kontroli Jakości wyposażona w równie nowoczesne maszyny pomiarowe. Dysponując takimi urządzeniami możemy realizować najbardziej złożone zamówienia - podkreśla dyrektor.

Stały rozwój

Klienci widzą zmiany na lepsze, a to procentuje kolejnymi, coraz większymi zleceniami i wpływem na dalszy rozwój firmy.

- Firma działa od 2005 roku, a jej właścicielami są Elżbieta i Tomasz Maksymiuk. Zaczynaliśmy od jednego używanego lasera i trzech operatorów. Teraz mamy ponad 20 dużych maszyn sterowanych numerycznie i całą masę mniejszych urzą-

dzeń jak spawarki, czy wiertarki - taka jest potrzeba płynąca z rynku. Otwieramy wkrótce nową halę, którą przysłowiowo „przykleiliśmy” do obecnej. Zatrudniamy około 150 osób i wciąż potrzebujemy nowych ludzi. Wyrobiliśmy sobie markę. Dzięki wysokiej jakości usług partnerskiej współpracy, klienci mogą na nas polegać i przez to chcą, abyśmy produkowali coraz więcej. To z kolei przekłada się na rozwój firmy, parku maszynowego, a co za tym idzie - rośnie zapotrzebowanie na nowych pracowników - mówi dyrektor Hodczak.

Kto jest potrzebny? - Przede wszystkim potrzebujemy ludzi zaangażowanych - dodaje.

- Tak naprawdę to podstawa - mówi Beata Hadrzyńska-Tur, kierownik ds. personalnych i administracji. - Bo przy naszym systemie szkoleń jesteśmy w stanie w bardzo krótkim czasie, pod okiem liderów, przygotować nowego pracownika do danego stanowiska. Szukamy ludzi z doświadczeniem, ale też takich, którzy chcą się uczyć i zdobywać doświadczenie pod naszą opieką. Każdego nowego pracownika obejmujemy trzymiesięcznym systemem wdrożeniowym, po którym jest w stanie samodzielnie wykonywać swoje obowiązki. Oczywiście pod warunkiem, że z jego strony jest pełne zaangażowanie i chęć współpracy. To gwarantuje sukces. Obecnie potrzebujemy pracowników na różne stanowiska, są to głównie operatorzy maszyn CNC, ale też ślusarze, czy magazynierzy.

Pracownicy Inter-Metalu mogą liczyć na różnego rodzaju benefity.

- Fundusz świadczeń socjalnych, fundusz lokalny, pakiet medyczny, ubezpieczenie grupowe, kamety na basen, a w nowej hali będzie dostępna siłownia. - wyjaśnia Beata Hadrzyńska-Tur. - I co ważne - te rozwiązania nie są narzucane pracownikom. My ich pytamy, jakie są ich oczekiwania, jakie mają pomysły i propozycje. Takim pomysłem ze strony pracowników był np. wspomniany pakiet medyczny. Ponadto oferujemy cały system szkoleń i doskonalenia zawodowego, zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych. W firmie funkcjonuje system ocen kompetencji, który pozwala na dalszy rozwój pracowników. Prowadzimy także roczną akademię dla brygadzystów i liderów. Co istotne, gdy prowadzimy rekrutację na stanowisko, które dla niektórych pracowników mogłoby być awansem, to szukamy w pierwszej kolejności osoby wśród naszej załogi, poprzez rekrutację wewnętrzną.

- Gdy ktoś jest zaangażowany i chce się rozwijać, to nie zdarzyło się, aby to nie zostało docenione - dodaje kierownik działu inżynierskiego.

- Można śmiało powiedzieć, że dajemy możliwość rozwoju w nowoczesnej firmie, nowoczesnie zarządzanej, gdzie stosuje się nowoczesne technologie. Każdego, kto się angażuje, chce utożsamiać się ze swoją firmą i osobiście wpływać na jej rozwój oraz pracować w ambitnym zespole - zapraszamy do nas! - podsumowuje dyrektor.



FOT. RADEK KOLEŚNIK

Siedziba Inter-Metalu to nowoczesny biurowiec, który znajduje się w podkoszalińskim Boninie, z numerem 44C

21.06 | DZIEŃ PRZEDSIĘBIORCY

Z okazji Dnia Przedsiębiorcy życzymy Wam:

- satysfakcji z prowadzonej działalności gospodarczej i należytego szacunku ze strony Waszego otoczenia,
- przyrostu przychodów, optymalnej marży i komfortowej płynności finansowej,
- jak najmniej problemów z klientami, dostawcami, współpracownikami, pracownikami i urzędnikami,
- mniejszej biurokracji i niższych podatków,
- a w życiu prywatnym: więcej spokoju, zdrowia i możliwości wygospodarowania czasu dla najbliższych.

Robert Bodendorf

prezes
Zachodniopomorskiego Związku
Przedsiębiorców i Pracodawców

Jaka jest rzeczywista odpowiedzialność społeczna przedsiębiorców?



Prywatne firmy
generują $\frac{2}{3}$ PKB,



zatrudniają
 $\frac{3}{4}$ pracujących,



są **głównym** płatnikiem
podatków do budżetu
państwa i samorządów.

Chcesz być na bieżąco? – dołącz do nas na www.zzpp.net.pl/deklaracja



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

ROZUMIEJĄC MOWĘ CIAŁA MAMY PRZEWAGĘ W BIZNESIE

Rozmawiała: Bogna Skarul

Dlaczego mowa ciała jest taka ważna?

Mowa ciała jest tym parametrem w komunikacji, który jest najmocniej oceniany przez ludzi. Badania jakie były przeprowadzone już wiele lat temu pokazały, że 93 proc. przekazu realizowanego w relacjach międzyludzkich to przekaz niewerbalny. Większość z nas to wzrokowcy. Ważniejsze jest dla nas to, co widzimy, niż to co słyszymy. Oznacza to tyle, że bardzo pomagamy sobie w komunikacji, analizując komunikację niewerbalną.

Łatwo jest analizować zachowania innych ludzi w biznesie?

Człowiek, komunikując się z drugim człowiekiem, wykonuje wiele gestów. To nie jest jedno zachowanie. Człowiek, który chce dobrze przeanalizować drugiego człowieka, poznać jego prawdziwe emocje, musi przeanalizować przynajmniej trzy zachowania kinestetyczne, czyli między innymi gesty, ale też tembr głosu i dopiero powinien zabierać się do analizy przekazu werbalnego, czyli słów. Po połączeniu tych elementów będzie wie-

dział, co czuje, myśli partner biznesowy, ale także czy ten człowiek mówi prawdę czy kłamie.

Skąd w nas bierze się umiejętność czytania mowy ciała?

Na rozumienie mowy ciała wpływ ma wszystko, zaczynając od naszych genów. Jesteśmy przecież różnie zbudowani - niektórzy z nas mają lepszy słuch, niektórzy lepiej rozumieją drugą osobę, patrząc się na nią, bo są wzrokowcami. Jako wzrokowcy uczymy się rozumieć gesty już od najmłodszych lat, od mamy, od bliskich, od rówieśników. Później świadomie lub nieświadomie zaczynamy naśladować pewne gesty, mimikę, tembr głosu patrząc na przykład na celebrytów czy osoby, które stają się dla nas wzorem.

Czym różni się mowa ciała, jakiej używają politycy, od tej która obowiązuje wśród ludzi biznesu?

Właściwie niewiele się różnią, bo przecież chodzi o to samo - chodzi o to, aby się lepiej komunikować, chodzi o porozumiewanie się. Różnica moim zdaniem jest jedna. O ile politycy po wyborach przestają się uczyć mowy ciała, o tyle ludzie biznesu przez cały czas uczą się i zdobywają „technologię” uzyskiwania przewagi nad swoimi partnerami, a tym bardziej nad konkurentami.

To znaczy, że politycy mogą być biznesmenami?

Oczywiście, ale to działa też odwrotnie, czyli biznesmeni, którzy posiadli umiejętności komunikowania się językiem mowy ciała doskonale znajdują się w polityce. Ta wiedza nie zależy od profesji, ale od zdolności jej przyswajania. Ludzie są różni. Jedni politycy, którzy doceniali te umiejętności, będą łatwiej jako biznesmeni zdobywać kontrakty, szybciej będą awansować, nie poddadzą się manipulacji.

To jest możliwe, że biznesmeni, którzy znają doskonale język mowy ciała będą podpisywali lepsze, bardziej atrakcyjne kontrakty?

**Rozmowa
z Maurycym
Sewerynem,
trenerem
mowy ciała**

Oczywiście. Mowa ciała może przecież wiele zdradzić. Nawet po przeszkoleniu można uzyskać więcej informacji dzięki praktyce i dodatkowym ćwiczeniom. Ucząc biznesmenów zwracam uwagę nie tylko na tzw. pełne zachowanie, ale też na zachowania, które są nazywane przeze mnie „zachowaniami szczątkowymi”.

Co to znaczy „zachowania szczątkowe”?

To są takie zachowania, które zdradzają prawdziwe nastawienie nawet u ludzi kontrolujących swoje emocje, swój język ciała. Ludzie mają najczęściej wrażenie, że ich w ogóle nie stosują. Nie mają świadomości, że wykonują pewne gesty, ponieważ są wykonywane w wersji minimalistycznej. W 2014 roku na zlecenie Departamentu Stanu USA przebadano zachowania Władymira Putina. Wydano na ten cel 300 tys. dolarów. Nie zdziwiłem się, że nawet u tego doświadczonego polityka i jednocześnie jednego z najbogatszych ludzi na świecie, można odczytać prawdziwe emocje. Potrafi on doskonale kontrolować gesty i całkiem nieźle swoją mimikę, ale nie panuje nad całym ciałem - nad nogami, kolanami, stopami.

Prowadząc rozmowę biznesową zdajemy sobie sprawę, że to, co się dzieje nad stołem, jest najbardziej obserwowane przez naszego partnera. Wydaje nam się, że jesteśmy wtedy w stanie zauważyć niemal każdy gest czy każdy grymas twarzy. Ale czy wszystkie je rozumiemy? Na przykład, trzymając ręce na stole niezauważalnie możemy przecież stosować drgania rąk, podciągać palce, zaciskać dłonie. A z takimi „zachowaniami szczątkowymi” mamy problem. To tak jakbyśmy chcieli usłyszeć szept.

Czy te delikatne zachowania stosujemy również w przestrzeni lepiej widocznej w czasie rozmowy biznesowej?

Naturalnie. Przykładem jest głaskanie się po włosach. Robimy to często bezwiednie. I nie robią tego tylko kobiety, ale także mężczyźni. Ten gest pozostał nam z dzieciństwa. Jak byliśmy mali to mama czy tata często nas głaskali po włosach. I teraz, kiedy chcemy sami się uspokoić albo jesteśmy zakłopotani, to głaszczemy się po włosach z tyłu głowy. To nie wygląda dokładnie tak, jak robili to nasi rodzice. Oni uwydatniali ten gest, abyśmy silnie go odczuli. Odczuli ich wsparcie. Teraz wykonujemy ten gest delikatnie z tyłu głowy. Do tego często dodawany jest gest karcenia.

Co ten gest znaczy?

Wykonujemy go najczęściej, kiedy mamy do czynienia z tzw. białym kłamstwem. Czyli oszukujemy męża, bo zależy nam na tym, aby on się nie denerwował, że np. kupiliśmy sobie buty nie za 200 zł, a nie za 50 zł.

A jak mąż oszukuje żonę?

Bardzo podobnie, ale jego gesty są łatwiejsze do odczytania. Kobiety robią te gesty delikatnie. Przyczyniły się do tego zmiany kulturowe. Kobiety na przykład już nie dotykają tak często twarzy, bo wiedzą, że są umalowane. Mówiąc w skrócie szminka, puder, fluid i inne kosmetyki doprowadziły do zmiany systemu komunikacji. Zamiast więc dotykać na przykład ust, to kobiety częściej dotykają brody. Zamiast dotykać włosów, dotykają szyi.

Czy różnimy się od siebie?

Różnimy w niektórych sygnałach niewerbalnych. Mężczyzna ma łatwiejszy do odczytania system mowy ciała. On bardziej otwarcie dotyka twarzy, głowy. Robi to częściej. Te jego gesty są proste. Co więcej są często stosowane w prostych, silnych formach na przykład gesty przy twarzy, które oznaczają niezgadzanie się, albo zastanawianie się.

A gest pocieszania?

To gest głaskania. Stosowany jest na głowie, ramieniu, dłoni, nosie, ustach, nosie, brwiach. U przedsiębiorcy taki gest będzie wyglądał bardzo delikatnie, bo on nie będzie chciał się nim zdradzić. Chce go ukryć. Czyli mężczyzna, który jest przedsiębiorcą i lepiej kontroluje swoje emocje, unika silnych gestów. Ten sam gentleman czując się swobodnie, nie przykładając się do komunikacji, może stosować silne sygnały niewerbalne.

To czego pan uczy biznesmenów?

Głównie tego, jak odczytywać sygnały niewerbalne. Szykując przedsiębiorców do negocjacji pokazuję im jak odczytywać szybko u partnera emocje, prawdę i fałsz, nastawienie do naszych propozycji. Pokazuję jak lepiej pokonać w tych negocjacjach konkurencję i w rezultacie wynegocjować lepszy kontrakt. Uczę tak analizować ciało negocjatorów, aby moi podopieczni mogli szybko wyłapywać na początku te najbardziej charakterystyczne sygnały, które oznaczają mocne emocje. Pokazują one między, że partner się na przykład boi, iż cena będzie dla niego za wysoka, albo jak wyrażają zadowolenie czy zainteresowanie ofertą. A w kolejnym etapie ćwiczę z nimi analizę zachowań szczątkowych. Tych delikatnych, często niekontrolowanych sygnałów prawdziwych emocji w biznesie.

Zdarzyło się panu, że spotkało się dwóch biznesmenów aby podpisać ważny kontrakt i obaj byli przez pana przeszkoleni?

Oczywiście, czasami tak się zdarza. Unikam takich sytuacji świadomie, ale biznes jest jak żywy organizm. Ciągłe się w nim coś zmienia a przeszkoleni przeze mnie awansują, przechodzą z firmy do firmy, zakładają własne. A wtedy zdarzają się takie sytuacje. Z jednej strony mowa ciała pomaga im się lepiej zrozumieć. Z drugiej chronią się przed potencjalną manipulacją lepiej ze strony przygotowanego partnera biznesowego. Ale często też zdarza się, że moi klienci przystępują do negocjacji z przedsiębiorcami z innych krajów. I wtedy dopiero jest ciekawie.



**Umiejętność
odczytywania
sygnałów
mowy ciała
pozwala
wynegocjować
w biznesie
lepsze
kontrakty**

Cyberochrona to ubezpieczenie od skutków ataku hakerskiego, który może zakłócić działalność firmy lub spowodować utratę danych



Polisa dobra na wypadek, cyberatak, a także kontrolę

Tekst: Katarzyna Paczewska

Firmy najczęściej ubezpieczają się od odpowiedzialności cywilnej i na kwotę do 100 tys. zł - wynika z analizy Oferteo.pl, dotyczącej 2018 r. Najczęściej ubezpieczeń szukają małe przedsiębiorstwa. Aż 86 proc. firm badanych przez ten portal było zainteresowanych ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej. Przedsiębiorcom zależało też na ubezpieczeniach od zniszczenia (40 proc.) i kradzieży (37 proc.). Tylko 16 proc. firm szukało ubezpieczeń pracowników od nieszczęśliwych wypadków (NNW). Ponad połowa badanych ubezpiecza się na kwoty poniżej 100 tys. zł, a 17 proc. - na kwotę wyższą niż 0,5 mln zł.

- Firmy ubezpieczeniowe często są otwarte na negocjacje stawek w przypadku potencjalnej współpracy z przedsiębiorstwami - mówi Karol Grygiel z zarządu Oferteo.pl. - Warto porównać oferty przynajmniej kilku z nich, aby znaleźć najdogodniejsze dla siebie rozwiązanie. Może się zdarzyć, że koszty polisy pokrywających taki sam zakres ubezpieczenia będą się różnić w zależności od towarzystwa nawet o kilkadziesiąt procent.

Koszt będzie zależał nie tylko od preferowanego zakresu ubezpieczenia, ale też od rodzaju wykonywanej działalności, wielkości firmy i innych czynników.

Okazuje się, że o ubezpieczenia najczęściej pytają najmniejsze firmy, zatrudniające do 10 osób. Większość to osoby fizyczne z własną działalnością gospodarczą (79 proc.). Jeśli chodzi o branżę, w których działają firmy poszukujące ubezpieczeń, najczęściej są to budownictwo i nieruchomości oraz handel. Rządziej IT, przemysł czy logistyka i transport. Wskazanie ubezpieczycielowi rodzaju wykonywanej działalności jest ważne. Uwaga - towarzystwa mogą nie wypłacić odszkodowania za straty wynikające z innej działalności niż podana w polisie.

- Sumy bywają bardzo rozbieżne - podają eksperci FinansInfo. - Najniższa stawka zaczyna się od 250 zł, ale w przypadku dużych firm i korporacji może ona sięgać nawet kilku tysięcy. Przedstawiciel ubezpieczeniowy do wyliczenia konkretnej składki będzie potrzebował kilku podstawowych informacji - branży, w jakiej dana firma funkcjonuje, oraz rocznego obrotu. Ważna jest też ocena ryzyka w branży - niektóre bowiem działalności wiążą się ze zwiększonym ryzykiem.

Mienie, ale też wypadki losowe

- Ubezpieczenie mienia to jeden z warunków ochrony przedsiębiorstwa, niezależnie od tego, jakie są jego rozmiary i profil działalności. Warto skorzystać z tej ochrony, szczególnie jeśli firma działalność opiera na drogim sprzęcie lub konkretnej nieruchomości - radzą eksperci Avivy. W razie zdarzeń losowych, pieniądze z polisy pokryją koszty związane np. z usunięciem szkód, remontem, odkupieniem wyposażenia, a nawet te dotyczące pracy rzeczoznawcy.

Właścicielom firm spedycyjnych czy transportowych ubezpieczenie mienia i nieruchomości przedsiębiorstwa może nie

wystarczyć. Majątek tego typu firm narażony jest na uszczerbek nie tylko wtedy, gdy jest w magazynie, ale też podczas transportu. Choć kierowcę i środek transportu chroni polisa komunikacyjna, utrata przewożonego towaru również może okazać się kosztowna. Wtedy powinniśmy rozszerzyć parasol ochronny.

Ubezpieczenie OC jest obowiązkowe dla niektórych grup zawodowych. Nawet, jeśli polisa ta nie jest obowiązkowa, warto rozważyć jej zakup.

- Pamiętajmy, aby ubezpieczenie pokrywało straty, będące efektem zdarzeń losowych, jak i działań pracowników. Przedsiębiorca powinien też zadbać o pracowników, zapewniając im grupowe ubezpieczenie zdrowia i życia - dodają eksperci.

Nietypowe ubezpieczenia

- Przedsiębiorcy mają do dyspozycji ubezpieczenia, które jeszcze kilka lat temu trudno byłoby znaleźć na rynku. Takie, które odpowiadają na rosnące zagrożenia destabilizacji informatycznej oraz wysokich kar finansowych lub odszkodowań związanych z wyciekiem danych osobowych - podaje Mirosław Kuźmiński z ANG Spółdzielni.

Przykładowo: cyberochrona (lub cyberpolisa) to ubezpieczenie od skutków ataku hakerskiego, którego efektem może być długotrwała destabilizacja działalności przedsiębiorstwa lub utrata danych stanowiących tajemnicę handlową czy patentową, a także wyciek danych osobowych klientów. Ubezpieczenie od cyberataku pokrywa m.in. koszty dodatkowe prowadzenia działalności, związane z zastosowaniem rozwiązań prowizorycznych, w tym koszty przeniesienia danych na inne serwery, przywrócenia reputacji lub wizerunku, porady prawnej, usunięcia skutków utraty danych.

Taką ochroną można objąć także odpowiedzialność cywilną z tytułu wyrządzenia szkody osobom trzecim w wyniku ataku hakerskiego. Jeśli po ataku firma nie będzie w stanie przedstawić ubezpieczycielowi dowodów potwierdzających posiadanie cyberochrony przed atakiem, może to skutkować problemami z wypłatą odszkodowania.

Kolejne ciekawe rozwiązanie, które przerzuca na ubezpieczyciela koszty pomocy prawno-podatkowej, związanej z kontrolą podatkową lub postępowaniem skarbowym, jak też sfinansowanie kosztów obsługi sporu podatkowego. Ubezpieczeniem można objąć także sfinansowanie kosztów sporu z ZUS. Zalety takiego rozwiązania to przede wszystkim dostęp do specjalistycznego doradztwa i wsparcia już od chwili rozpoczęcia kontroli podatkowej lub skarbowej przez firmę doradztwa podatkowego. Rozszerzone ubezpieczenie obejmuje czasem dodatkowo koszty obsługi sporów podatkowych, mogących się toczyć wobec członków zarządu spółek kapitałowych oraz koszty obsługi sporów wynikających z postępowań egzekucyjnych.

Warto w tym miejscu wspomnieć jeszcze polisę środowiskową. Przypomnijmy, w przypadku spowodowania zanieczyszczenia środowiska, przedsiębiorstwo, które jest tego sprawcą, podlega nie tylko odpowiedzialności cywilnej, ale również administracyjnej, związanej z koniecznością przywrócenia środowiska do stanu sprzed szkody. Polisa środowiskowa zapewnia wtedy pokrycie kosztów obecnych oraz przyszłych, związanych z odszkodowaniami dla stron trzecich, ale również oczyszczeniem terenu objętego skażeniem, przywróceniem równowagi ekologicznej skażonego terenu, postępowaniami administracyjnymi i prawnymi oraz stratami własnymi.

Pamiętajmy, wybierając jakiegokolwiek ubezpieczenie, zapoznajmy się ze wszystkimi zapisami, zwłaszcza z warunkami i wyłączeniami, gdy ubezpieczenie nie zostanie nam wypłacone.

KATARZYNA PACZEWSKA

katarzyna.paczewska@pomorska.pl

Cyberochrona

W sytuacji cyberataku łatwo, sobie wyobrazić, że średniej wielkości przedsiębiorstwo w Polsce, nie tylko straci pieniądze w bezpośredniej konsekwencji ataku, ale dodatkowo może też na nie zostać nałożona kara - np. w oparciu o przepisy RODO, jeśli wykradzione zostaną dane klientów.

Cyberpolisa to w takiej sytuacji wartościowe narzędzie ochrony, jednak taka ochrona musi iść w parze z zabezpieczeniami technologicznymi komputerów i telefonów przedsiębiorstwa.

SZCZECINEK POSTAWIŁ NA ELEKTRYCZNOŚĆ

Szczecinek ze swoimi dziesięcioma autobusami elektrycznymi jest w awangardzie elektromobilności polskich miast. Czy jednak warto było się wyrwać do przodu? Wnioski z analizy opłacalności zakupu autobusów na prąd nie są budujące dla zwolenników elektromobilności. Ekologiczne zyski także są dyskusyjne. Na domiar złego producent pojazdów znalazł się w finansowych tarapatach i nie wiadomo, co z gwarancyjnymi naprawami autobusów. Mimo to Szczecinek będzie nadal wymieniał tradycyjny tabor spalinowy na autobusy elektryczne, szykując się do startu w ogólnopolskim konkursie na zakup kolejnych autobusów napędzanych energią elektryczną.

Szczecinek z unijną dotacją kupił 10 autobusów elektrycznych dla Komunikacji Miejskiej. Ekspertyzę opłacalności takiej zmiany zleciło 80 największych polskich miast zainteresowanych wymianą taboru. Takie opracowanie to wymóg ustawy promującej ekologiczny transport. Co ciekawe, jej przepisy dają też możliwość uniknięcia kupna pojazdów na prąd, gdy obowiązkowa analiza kosztów wykorzystywania autobusów elektrycznych wykáže, iż nie przynosi to korzyści. Analizę taką trzeba będzie przeprowadzić raz na 3 lata.

W Szczecinku - gwoźli sprawiedliwości dodajmy, że zakupu autobusów dokonano jeszcze przed uchwaleniem ustawy - takiego rachunku kosztów i zysków nie wykonano, a przynajmniej nikt się nimi nie pochwalił.

Kalkulatory w dłoń

I jakież wnioski wypływają z analizy? Poczciwie diesel są zdecydowanie bardziej ekonomiczne niż autobusy elektryczne i napędzane gazem ziemnym.

Każdy samorządowiec powinien się pochylić nad wyliczeniem tzw. wozokilometra, czyli kosztów przejechania jednego kilometra po uwzględnieniu wydatków na zakup pojazdu i innych inwestycji, paliwa i eksploatacji w okresie 15 lat, czyli średniej żywotności autobusu miejskiego w naszych realiach. Otóż wozokilometr w autobusie spalinowym wynosi 3,4 zł, w napędzanym gazem CNG 3,97 zł, a w „elektryku” aż 5,42 zł. Rzutuje na to głównie dwukrotnie wyższy koszt zakupu i konieczność wymiany drogich baterii. Zyski z mniejszych kosztów eksploatacji „elektryków” (głównie różnicy ceny prądu i paliwa) zwrócą się przy obecnych relacjach cen pojazdów na prąd i spalinowych po... 29 latach.

To jednak dane na dziś. Zwolennicy elektromobilności przekonują, że wraz z jej upowszechnieniem i rozwojem technologii ceny akumulatorów będą spadać, a ich żywotność i sprawność

rosnąć. Z tym, różnice ekonomiczne na korzyść „spalinaków” - wraz z droższym paliwem z kurczących się złóż - zmniejszą.

Do tego dorzućmy ważki argument o ekologii, choć prąd przecież - zwłaszcza w Polsce - powstaje z węgla, a utylizacja wielkich autobusowych baterii będzie obciążeniem dla środowiska.

Ekozyski

W reportażu TVN na temat wspomnianej analizy padają jednak stwierdzenia dość zaskakujące - dr Michał Wolański ze Szkoły Głównej Handlowej mówi, iż nowoczesny, serwisowany diesel powoduje mniejszą emisję dwutlenku węgla niż autobus elektryczny - po uwzględnieniu strat w przesyłce energii i polskiej energetyki opartej na węglu.

Z tą tezę polemizuje portal elektrowoz.pl, który przytacza obszernie wyliczenia, iż tak jednak nie jest. Nie wnikając w szczegóły - w wariantcie najbardziej dla elektryków niekorzystnym powodują one emisję 124 kilogramów dwutlenku węgla na 100 km (oczywiście z komina elektrowni), a diesel 131 kilogramów. Różnice nie są może duże, ale jednak na korzyść autobusów na prąd, a z rur wydechowych wydobywa się przecież nie tylko CO₂ (elektrownie też gwoźli ścisłości na dwutlenku węgla nie poprzestają). Tak czy inaczej, ekologiczny transport elektryczny aż taki ekologiczny nie jest - zwłaszcza dla sąsiadów elektrowni węglowych.

Idziemy w elektromobilność

Szczecinek tymczasem szykuje się do startu w ogólnopolskim konkursie na zakup kolejnych autobusów elektrycznych. Zgodnie założeniami miałyby się to stać w roku 2021. O pieniądze z tej puli (330 mln zł) unijnych funduszy nie będzie łatwo, bo walczy o nie cała Polska. 330 mln zł pozwoliłoby na dofinansowanie zakupu około 200 autobusów, w skali całego kraju to niewiele. Ale będą inna projekty i możliwości pozyskania dotacji na ten cel.

RAJMUND WELNIC



Szczecinek - pierwszy w regionie - zdecydował się na zakup autobusów elektrycznych, które dziś stanowią połowę taboru

LEASING MASZYN, URZĄDZEŃ I SAMOCHODÓW ZACHODNIOPOMORSKIE

KONTAKT

+48 503 303 374
szczecinleasing@gmail.com
www.leszczecin.pl

WKRÓTCE OTWARCIE ZAWIESZKOWEJ CYNKOWNI GALWANICZNEJ W SŁUPSKU

- NAKŁADANIE POWŁOKI CYNKOWEJ (PASYWACJA NIEBIESKA, GRUBOPOWŁOKOWA, CZARNA)
- NAKŁADANIE POWŁOKI CYNK-NIKIEL (PASYWACJA KLASYCZNA, TRANSPARENTNA)
- MAX. WIELKOŚĆ OBRABIANEGO DETALU 2800 X 700 H=1850 MM



LEANN STAŃCZYK S.A., UL. PORTOWA 15 B, 76-200 SŁUPSK
TEL. 059 845 62 62 WEW. 215, CYNKOWNIA@LEANN.PL

WWW.LEANN.PL



FOT. MATERIAŁY PRASOWE URZĘDU MIASTA SZCZECIN

Michał Przepiera, zastępca Prezydenta Miasta Szczecin

ZDOBADŹ CENNE SZCZĘCIŃSKIE WYRÓŻNIENIE

Tylko do 30 czerwca trwa nabór wniosków o przyznanie marki „Zrobione w Szczecinie”.

To certyfikaty przyznawane przez Gminę Miasto Szczecin oryginalnym szczecińskim produktom lub usługom, wyróżniającym się wysoką jakością oraz kreującym pozytywny wizerunek Miasta.

W tym roku o to wyróżnienie mogą ubiegać się nie tylko firmy posiadające siedzibę w Szczecinie, ale również te z miejscowości należących do Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego.

O idei „Zrobione w Szczecinie” rozmawiamy z Michałem Przepierą - Zastępcą Prezydenta Miasta Szczecin

Skąd pomysła „Zrobione w Szczecinie” i co jest celem nagrody?

Chcieliśmy uhonorować firmy, które działają na naszym lokalnym rynku i które są warte polecenia. Celem marki jest więc wzmacnianie szczecińskiej tożsamości i lokalnego patriotyzmu, promowanie produktów i usług oferowanych w naszym mieście, a przede wszystkim pokazanie światu szczecińskich przedsiębiorców i instytucji, za którymi stoją te wyśmienite produkty i usługi. Certyfikat jest zatem znakiem wysokiej jakości, którym otrzymane firmy mogą się pochwalić i powiedzieć wszystkim wokół „popatrzcie, jestem ze Szczecina, na pewno warto skorzystać z mojej oferty”.

Kto może ubiegać się o certyfikat?

O markę można się ubiegać w dwóch kategoriach, może to być produkt lub usługa. O jej przyznanie mogą występować przedsiębiorcy, instytucje i inne podmioty z siedzibą w Szczecinie, których produkty lub usługi znajdują się na rynku przez co najmniej 12 miesięcy przed zgłoszeniem. W tym roku rozszerzyliśmy formułę, dopuszczając do udziału także przedsiębiorców z miejscowości należących do Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego. „Zrobione w Szczecinie” w tym roku może być przyznane dziesięciu produktom lub usługom w obu kategoriach łącznie.

Ile firm do tej pory uzyskało ten certyfikat?

W ubiegłym roku odbyły się dwie edycje. Byliśmy zaskoczeni pozytywnym odzewem i sporym zainteresowaniem naszą marką ze strony przedsiębiorców. To nas jeszcze bardziej umocniło w przekonaniu, że jest miejsce i zapotrzebowanie na tego typu inicjatywę. Z uwagi na duże zainteresowanie certyfikatami, także w tym roku kontynuujemy projekt i będzie to już jego trzecia edycja. W tej chwili mamy już 39 firm, które mogą posługiwać się szczecińskim znakiem jakości. Każda z nich to marka, która jest rozpoznawalna w naszym mieście. Część

z nich odnosi sukcesy nie tylko na lokalnym rynku, a tym samym promuje Szczecin w całej Polsce. Zrobione w Szczecinie ma charakter honorowy i nie przysługują z tego tytułu żadne gratyfikacje finansowe czy ulgi podatkowe. Korzyścią dla przedsiębiorców, wynikającą z przyznania marki jest możliwość udziału w programach z zakresu promocji gospodarczej, prowadzonych przez Gminę Miasto Szczecin oraz możliwość zamieszczania logotypu „Zrobione w Szczecinie” w materiałach promocyjnych. Wartością dodaną jest także bezpośredni kontakt z tymi przedsiębiorcami. Możemy wysłuchać ich pomysłów oraz oczekiwań w zakresie wspierania lokalnego biznesu. To niezwykle ważny głos.

Jakie firmy zdobyły już ten certyfikat?

Wiele firm z bardzo różnych branż. Wśród nich są m.in. producenci kosmetyków, gry o Szczecinie, szczecińskich pamiątek, nowoczesnych narzędzi nawigacyjnych dla statków ale także usługodawcy, np. właściciele restauracji, właściciele firmy prowadzącej zajęcia z programowania dla przedszkolaków, firmy oferujące warsztaty i doradztwo dla kobiet, firmy projektujące konstrukcje stalowe oraz tereny zielone. Mamy nawet firmę zajmującą się warsztatami samodzielnego wykonywania słodyczy. To pokazuje różnorodność oraz jaki potencjał drzemie na naszym rynku i jak innowacyjne rzeczy tworzone i oferowane są w naszym mieście. Wszystkie powyższe firmy z dumą korzystają ze znaku „Zrobione w Szczecinie” i chętnie eksponują go w witrynach sklepowych, na produktach, czy własnych materiałach informacyjnych.

Kiedy poznamy tegorocznych laureatów?

Jesienią, po wakacjach. Na razie, do 30 czerwca czekamy na wnioski. Więcej informacji oraz wzór wniosku o przyznanie marki na stronie internetowej www.invest.szczecin.eu, w zakładce „Wsparcie inwestora” oraz pod numerem telefonu: 91 333 97 67.

UBIEGAJ SIĘ O CERTYFIKAT ZROBIONE W SZCZECINIE



Chcesz dołączyć do grona firm, które szczycą się certyfikatem „Zrobione w Szczecinie”? Tylko do 30 czerwca trwa nabór wniosków o przyznanie tej marki. Firmy honoruje Gmina Miasto Szczecin, a laureatami są oryginalne, lokalne produkty i usługi wyróżniające się wysoką jakością oraz kreujące pozytywny wizerunek Miasta. W tym roku o certyfikat mogą ubiegać się nie tylko firmy posiadające siedzibę w Szczecinie, ale również te z miejscowości należących do Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego.

Złóż wniosek w Agencji Rozwoju Metropolii Szczecińskiej pod adresem ul. Niemierzyńska 17A, 71-441 Szczecin, w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Marka Zrobione w Szczecinie”. Więcej informacji o projekcie oraz wzór wniosku znajdziesz na stronie internetowej www.invest.szczecin.eu, w zakładce „Wsparcie inwestora”.

Możesz też zadzwonić pod numer telefonu: 91 333 97 67.

Termin składania wniosków mija 30 czerwca tego roku!



Miasto
Szczecin



Agencja Rozwoju
Metropolii
Szczecińskiej

INVEST
in Szczecin

Dron z Koszalina może uratować ginący gatunek

*Grupa Delta Projekt
to młodzież, która
wie, jak ważna jest,
współpraca: nauki,
technologii i ekologii.
Ich innowacyjny dron
(zakwalifikował się
do finału
międzynarodowego
konkursu) zyskał
również uznanie
British International
Education
Association.*

Katarzyna Chybowska



FOT. RADEK KOŁEŚNIK

Aż 30 tys. szkół z całego świata i tylko 45 wybranych drużyn, wśród nich Delta Projekt, czyli Wiktor, Joanna, Maciej i Michał. To uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Dubois w Koszalinie, którzy postanowili udowodnić, że stać ich na więcej niż zakładana podstawa programowa. Przygotowali projekt, który w przyszłości może ratować zagrożone wyginięciem gatunki zwierząt.

Wszystko zaczęło się od zupełnego przypadku i chęci sprawdzenia swoich umiejętności. - Po prostu szukałem konkursu, który mógłby być dla mnie wyzwaniem. Tak trafiłem na informację o konkursie technologicznym „The International STEM Youth Innovation Competition” Brytyjskiego Stowarzyszenia Edukacji Międzynarodowej BIEA - wspomina Maciej Wojciechowski, lider drużyny. - Pomysł wydał mi się na tyle interesujący, że zacząłem szukać partnerów do zespołu.

Jak nietrudno się domyślić, pierwsze kroki Maciek skierował do osoby, którą dobrze znał od lat. Tak w drużynie pojawiła się Wiktor, Pawłowska, a wraz z nią Joanna Wojtukiewicz.

- Usłyszałem na korytarzu, jak rozmawiają o projekcie, i zapytałem, czy ja też bym się nie przydał - śmieje się Michał Sobolewski, który jako ostatni dołączył do grupy.

I choć skład Delta Projekt, bo tak nazwali swoją drużynę uczniowie I LO, może wydawać się przypadkowy, to od tamtej pory wyróżnia ich już tylko sumienność, zaangażowanie i przede wszystkim kreatywność.

Esej po angielsku

Pierwszym elementem, który zespół z I Liceum Ogólnokształcącego w Koszalinie, musiał dostarczyć organizatorom konkursu, był esej.

- W całości napisany po angielsku i dotyczący konkretnego zwierzęcia, któremu grozi wyginięcie. Nasz wybór padł na zębrę grevy'ego, czyli tę najbardziej popularną, pokazywaną często w filmach czy reklamach - wyjaśnia Wiktor, uczennica klasy biologiczno-chemicznej. Niestety, na świecie jest już zaledwie 2500 osobników tego gatunku.

Kolejnym etapem konkursu było przygotowanie innowacyjnego projektu, modelu urządzenia latającego, które w przyszłości mogłoby pomóc ekologom i działaczom w zapobiegnięciu wyginięcia tego pięknego zwierzęcia.

- Zadanie nie było łatwe, bo urządzenie nie tylko musiało być niedrogie, ale też musiało konkretnie działać - wyjaśnia Maciej, uczyszczający do klasy matematyczno-fizycznej. - Nasz dron mógłby pomóc w liczeniu i monitorowaniu stanu zębry grevy'ego, szczególnie w trudno dostępnych miejscach, które lepiej obserwować z góry.

- Przez cały czas ściśle współpracujemy na każdym etapie konkursu i cały czas uczymy się od siebie - podkreśla Joanna. - To nie jest tak, jak pewnie może wiele osób pomyśleć, że chłopcy



FOT. RADEK KOŁEŚNIK

Drużyna Delta Projekt poszukuje sponsorów, którzy pomogą zrealizować marzenie i wystąpić w finale konkursu.

Darowizny można przekazywać na konto Fundacji „Pokoloruj Świat” nr 54 1020 2791 0000 7802 0207 2510 pod tytułem „DELTA PROJECT” kancelaria.koszalin@gmail.com

zajęli się kwestiami technicznymi, a my pozostaliśmy sprawami.

Z planu do realizacji

Po ogromnym sukcesie, jakim było znalezienie się wśród 45 finalistów konkursu, teraz czas na udowodnienie, że pomysł i projekt da się wprowadzić w życie.

- Największą trudnością był budżet, w jakim musieliśmy się zmieścić. Mieliśmy do wydania zaledwie 100 funtów - tłumaczy Michał. - To wymagało od nas naprawdę dużej kreatywności. Sami musieliśmy zbudować od podstaw wiele podzespołów, łączność bluetooth. Napisaaliśmy też od podstaw oprogramowanie.

Dron już istnieje, teraz młodzież nagrywa filmiki, które pokazują jego możliwości.

- Trwają też ostatnie prace nad modyfikacjami oprogramowania - zaznacza Maciej.

Ogromny sukces

To, że pomysł Delta Projekt został dostrzeżony przez organizatorów, jest już sukcesem.

- Jesteśmy naprawdę zadowoleni. Nasza szkoła nie jest placówką techniczną, a mimo to udało nam się zaskoczyć jurorów. Wystarczy spojrzeć na listę zakwalifikowanych do drugiego etapu. Z Europy kontynentalnej jest tylko jeszcze jedna drużyna, z Polski nie udało się nikomu innemu do tej pory. Pozostałe drużyny pochodzą przede wszystkim z Chin, gdzie szkoły często współpracują z uniwersytetami - podkreśla Maciej Wojciechowski.

Samokształcenie to przyszłość

Drużyna z I LO nie ma wątpliwości, że branie udziału w tego typu konkursach, pozwala tak naprawdę zdobyć cenne doświadczenie, które na pewno dostrzegą ich przyszli pracodawcy.

- Szlifujemy język, kreatywność, samodzielność - podsumowuje Wiktor. - Będziemy mieli okazję też poszerzyć swoje kontakty i poznać naprawdę interesujących ludzi w naszym wieku.

Kieszonkowe to za mało

Do tej pory koszty udziału w konkursie młodzieży udało się pokryć z własnych funduszy. Niestety, możliwość wyjazdu na wielki finał, który odbędzie się w Muzeum Królewskich Powietrznych Sił Zbrojnych, przekracza ich możliwości.

- Szukamy sponsorów, którzy pomogliby nam wyjechać i zaprezentować się 4 lipca w Londynie - informują uczniowie.

Nie samo zwycięstwo byłoby dla drużyny największym sukcesem, ale możliwość zobaczenia ich projektu w realizacji. - Gdybyśmy przyczynili się do pomocy zwierzętom, uchronienia konkretnego gatunku od wyginięcia, to byłby prawdziwy sukces - komentują.

KATARZYNA CHYBOWSKA
katarzyna.chybowska@polskapress.pl

W Parku Inkula powstają ścieżki o łącznej długości około 1400 metrów, część z nich będzie drewnianymi kładkami



FOT. RADEK KOLESNIK

Darłowo stawia na nowe parki i ścieżki mineralne

Tekst: Wojciech Kulig

Darłowo chce być bardziej zielone i stawia na rekreację. To widać obecnie, gdy tworzone są nowe parki w tej nadmorskiej miejscowości. Projekt „Zielone Darłowo” realizowany od 2017 roku roku nabrał rozpędu. W tym roku prace są już na zaawansowanym etapie i wkrótce dobiegną końca. Głównym celem inwestycji, której koszt wynosi 7,7 mln złotych, jest poprawa jakości środowiska dla mieszkańców i turystów. Warto też przypomnieć, że uzyskana przez miasto dotacja unijna na realizację prac wyniosła 4,5 mln złotych. Sam projekt został uznany za jeden z ośmiu najlepszych projektów w konkursie Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska na poprawę ekologiczną miasta.

W Darłowie budowane są obecnie dwa nowe parki, a jeden jest odnawiany. Projekt obejmuje swym zasięgiem aż 12 hektarów terenów, które staną się zielone i przyjazne dla mieszkań-

„Zielone Darłowo” to jeden z najlepszych projektów Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska

ców, turystów i środowiska. Szeroko zakrojone prace odbywają się na terenie przy zbiorniku wodnym Inkula.

Cały projekt zakłada wybudowanie systemu ścieżek dla pieszych i rowerzystów, nowe nasadzenia, czy też oświetlenie terenu parku. Zamontowane zostaną także urządzenia strefy rekreacyjnej z placem zabaw (na powierzchni ok. 950 m² zamontowane zostanie 13 nowych urządzeń zabawowych dla dzieci w różnym wieku). Będą ławki, kosze na śmieci, stojaki na rowery i ogólnodostępne toalety. Bezpieczeństwo zapewni monitoring.

Będą wysokie drzewa

Niedawno posadzono drzewa, które w przyszłości będą osiągać wysokość nawet do 35 metrów. Nowe nasadzenia to jodła jednobarna. To duże i silnie rosnące drzewo o regularnym stożkowym pokroju. Posadzono także lipy drobnolistne ze szczytem wyciągniętym w długi wierzchołek. W parku pojawiły się też lipy szerokolistne z sercowatymi liśćmi. Jest również wierzbą białą. - To dopiero początek projektowanych nasadzeń drzew i krzewów w Parku Inkula. Tworzymy go od podstaw. Dlatego, tak duże wrażenie robią właśnie nasadzone gatunki. Dawna Inkula właśnie zaczyna się zmieniać - mówi Tomasz Breszka z referatu inwestycji w Urzędzie Miasta Darłowo. W ciągu dwóch dni nasadzono 48 sztuk nowych drzew. W parku trwają także prace związane z budową ścieżek. Wykonawca przygotował też teren pod projektowany plac zabaw. Do tej pory przy Inkuli - m.in. dzięki budżetowi obywatelskiemu - wybudowano dwie drewniane wiaty oraz poprowadzono drogę dojazdową od ulicy Emilii Plater. Wcześniej była tam gruntowa droga, która po opadach deszczu robiła się gliniasta i nie można było przez nią przejść.

Miasto odnawia także Park Króla Eryka, znajdujący się przy ulicy Tynieckiego. Cała koncepcja parku dzieli się na dwie części: dolną oraz górną. Część dolna, czyli ta od strony ul. Tynieckiego to część reprezentacyjna placu miejskiego, w której zieleni jest podporządkowana architekturze i stanowi jej uzupełnienie. Część górna natomiast z kolei, która sąsiaduje z terenem szkoły podstawowej to część spacerowo - parkowa o silnym zadrzewieniu i bardziej wyciszonym charakterze. Zagospodarowanie dolnej części Parku Króla Eryka zakłada m.in. przebudowę i uporządkowanie istniejącej przestrzeni placu reprezentacyjnego z pomnikiem.

Nowoczesne oświetlenie i ścieżki mineralne

- Centralnym elementem Parku Eryka będzie teraz podświetlana fontanna sterowana komputerowo - mówi nam Leszek Walkiewicz, rzecznik Urzędu Miasta w Darłowie. Wiadomo też, że granitowy głaz z tablicą ufundowaną przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Darłowskiej, dotyczącą 600-rocznicy utworzenia Unii Kalmarskiej i koronacji króla Eryka Pomorskiego na władcę trzech skandynawskich królestw, zostanie przesunięty nieco w głąb parku. Wokół wieży ciśnień zostanie wykonana ścieżka o nawierzchni mineralnej. Ponadto będą też wykonane nowe alejki z ławeczkami. Inwestycja zakłada również posadzenie nowych kwiatów i roślin ozdobnych. Z nowych gatunków roślin pojawi się: lipa drobnolistna, wierzbą płaczącą, leszczyna pospolita, głóg jednoszyjkowy, bez czarny, kalina korallowa, kosaciec żółty oraz jęczyczka pomarańczowa.

- W trakcie ścieżki w narożniku zrobione zostaną betonowe schody skarpowe prowadzące w dół do części wschodniej parku, w której wykonana zostanie wyniesiona kładka drewniana, dzięki której będzie można podziwiać istniejące runo - zapewniają przedstawiciele Urzędu Miasta w Darłowie. W parku pojawi się też oświetlenie dodatkowe (łącznie 8 lamp) - podświet-

lające wieżę ciśnień i obelisk z tablicą. W celu zwiększenia bezpieczeństwa zainstalowane zostaną też kamery.

A co będzie się znajdować w Nadmorskim Parku w Darłowie Zachodnim? Wiadomo, że park będzie zajmować teren otoczony ulicami Sosnową, Parkową i Plażową oraz wydymami. Ideą utworzenia tego miejsca jest zachowanie i podkreślenie naturalnego charakteru nadmorskiego miejsca. W parku powstanie miejsce na ławki, kosze, wiaty piknikowe, czy zadaszone miejsca odpoczynku. Wszystkie główne alejki i elementy małej architektury będą oświetlone. Będzie też wydzielony teren na place zabaw oraz siłownię zewnętrzną. Co ciekawe pomyślano również o zamontowaniu budek dla ptaków i hoteli dla owadów.

- Budujemy go nie tylko z myślą o mieszkańcach naszego miasta, ale także z myślą o odwiedzających miasto Darłowo turystach. Jako enklawa zieleni w Darłowie Zachodnim pełnić będzie funkcje ekologiczne i społeczne. Jego realizacja wspomaga realizację koncepcji zrównoważonego rozwoju miasta, w której dąży się do zachowania równowagi pomiędzy trzema głównymi zadaniami: ochroną środowiska, wzrostem gospodarczym i rozwojem społecznym - mówi Tomasz Breszka z referatu inwestycji Urzędu Miasta w Darłowie. Trzeba także zaznaczyć, że w obu parkach powstają ścieżki mineralne, które są bardziej ekologiczne, niż kostka betonowa.

Nie można też pominąć kolejnej atrakcji Darłowa, którą mieszkańcy i turyści mają od ubiegłego roku w Darłowie Zachodnim na wydymie. Promenada o długości 600 metrów została wykonana z drewna syntetycznego, a szerokość kładki to ponad 2 metry. Ścieżka omija drzewa i rośliny chronione. Cała trasa jest podświetlona punktowo oprawami ze źródłem LED. Na kładce, która jest ustawiona na wysokości jednego metra są rozmieszczone ławki i kosze na śmieci.

Zarówno na początku, jak i na końcu trasy zamontowane zostały info-kioski. Turyści mogą zasięgnąć wiedzy na temat wydmy oraz o występujących na trasie gatunkach roślin chronionych. Są także informacje o rybach bałtyckich oraz ptakach i ssakach morskich, a także ptakach mających legowiska na wybrzeżu. W miejscach widokowych zamontowane zostały szklane osłony. Promenada na wydymie kosztowała miasto nieco ponad 3 miliony złotych. Niespełna 1,7 mln to dotacja z UE.

Testowy odcinek ścieżek w Parku Nadmorskim

Cały projekt „Zielone Darłowo” ma zostać ukończony we wrześniu tego roku. Ciekawostką może być to, że w parkach będą kwitły różnego rodzaju rośliny, jak m.in. hortensje ogrodowe i bukitowe, a także mikołajek płaskolistny. Roślina ta osiąga wysokość 30-60 cm wysokości. Kwiatostany są liczne, drobne otoczone kolczastymi podsadkami, tworzące gęste baldachy w kolorze niebiesko-szafirowym. Z pewnością rośliny będą dodatkową atrakcją.



Nowe nasadzenia pojawiły się w Parku Inkula



**W pracy
trzymaj fason,
ale pamiętaj,
że klasyka nie
oznacza nudy**

*Długość spódnicy,
spodni czy rękawa
koszuli ma znaczenie.
To samo dotyczy kolo-
rów. Mówią, że diabeł
tkwi w szczegółach i to
one mogą zaważyć
na naszym wizerunku.
Zwłaszcza gdy chcemy
zrobić dobre pierwsze
wrażenie na szefie.*

Agata Wodzień

We współczesnej modzie panuje duża swoboda. Jednak nie we wszystkich obszarach życia możemy sobie na nią pozwolić. Zwłaszcza gdy pracujemy w urzędzie, banku, prowadzimy ważne rozmowy i mamy do czynienia z klientami biznesowymi. Wówczas powinniśmy budzić zaufanie i prezentować się profesjonalnie. Pewne zasady związane z naszym wyglądem są niezmienne od lat.

Wizerunek to też biznes, rynek rośnie

Wysoko postawieni politycy czy wielkie gwiazdy show-biznesu korzystają z porad ekspertów – także w sprawach wyglądu. Na stylistę mogą sobie pozwolić już nie tylko najbogatsi. Na rynku jest coraz więcej ofert, a usługi doradców wizerunkowych zyskują popularność.

Powiedzenie „jak nas widzą, tak nas piszą” zdaje się mieć duże grono świadomych odbiorców. Wizerunek kształtujemy m.in. przy pomocy portali społecznościowych. Szczególnie młode pokolenie dba o stylizację, w jakich prezentuje się na zamieszczanych w social media zdjęciach.

Stylści i stylistki zachęcają do wspólnych zakupów, analizy kolorystycznej, przeglądu garderoby. Doradzają, analizują i pomagają kształtować wizerunek. Kto nie może skorzystać z indywidualnego spotkania, szuka pomocy w internecie. Są blogi i vlogi z szeregiem porad. Dzień ze stylistką organizują też centra handlowe, a specje od wyglądu proponują porady online.

Szttywne zasady, ale z charakterem

Jak jest z naszą dbałością o wygląd w pracy? Jakie „grzechy” wizerunkowe popełniają pracownicy ogólnie pojętego biznesu? Wizerunek to nie tylko odzież, buty i zegarek. Zadbaj o włosy i zarost. O czym powinniśmy pamiętać, chcąc wyglądać poważnie, modnie i być korzystnie postrzeganym przez otoczenie? Pytamy o to stylistkę z regionu, sprawdzamy też porady w sieci.

– Niezmienne w biznesowym dress codzie panują sztywne zasady, których należy przestrzegać – mówi Justyna Rok, stylistka z Torunia. Do tych reguł należą barwy kojarzące się z profesjonalizmem i klasyczne fasony. Mile widzianymi kolorami są odcienie niebieskiego, granatowy, czerń, szarość czy brąz, a latem również beż – wskazują blogerki i vlogerki modowe.

– Nadal mężczyzna, który chce korzystnie wypaść na spotkaniu biznesowym, powinien mieć dobrze skrojony garnitur, koszulę i eleganckie buty, choćby typu oksford. Pewną nowością są kamizelki i barwne poszetki – zauważa Justyna Rok. Wybór tych ostatnich jest bardzo duży, a wzory zróżnicowane. Tu też trzeba uważać.

Kobieta – zdaniem toruńskiej stylistki – powinna mieć w swojej szafie prostą, klasyczną marynarkę, spódnicę, koszulę z nieprzezroczystego

materiału. Ważne są również buty zakrywające palce, o obcasie nie większym niż osiem centymetrów. Biżuteria powinna być w miarę dyskretna, zegarek klasyczny, a makijaż delikatny.

W dodatkach jest jednak szansa na wyrażenie swojej osobowości i podkreślenie indywidualności, tak uważa Zophia, stylistka na YouTube. Jak przełamać standardowy strój do pracy? Właśnie dodatkami – buty, torebka, biżuteria sprawią, że nasza stylizacja nie będzie nudna. Ważne, by nie przesadzić. Zatem na przykład kolczyki mogą mieć kolor, ale nie neonowy, ostry, nie mogą też być zbyt duże. To samo dotyczy używanej przez mężczyzn poszetki.

Strój do pracy zależy od branży

Branża, w której pracujemy, ma znaczenie dla naszego wyglądu i tego, na jakie „szaleństwa” możemy sobie pozwolić. O czym świadczy nasze ubranie?

– Dziś mamy zdecydowany podział na zawody, w których trzymamy się ram dress code'u biznesowego – są to sektory bankowe, publiczna administracja, ubezpieczenia, duże korporacje finansowe itd. – wymienia Justyna Rok. – Mamy także zawody, w których kreatywność przejawiająca się w stroju ma znaczenie, ponieważ mówi dużo o osobowości pracownika, jego otwartości na nowe rozwiązania i wyobraźni. Takimi zawodami są wszelakie zawody artystyczne, architektura, reklama, media. Są to branże stawiające na kreatywność, więc żeby zrobić wrażenie na pracodawcy, zanim otworzy się usta, warto zamienić wizerunek w manifestację osobowości strojem – uważa stylistka z Torunia.

Miejsce pracy determinuje nasz strój, zwłaszcza gdy do naszych zadań należy kontakt z ludźmi – klientami w banku czy petentami w urzędzie. Niektóre z miejsc pracy – głównie firmy finansowe czy instytucje państwowe – ściśle określają sposób ubierania się swoich pracowników poprzez listę szczegółowych wytycznych.

Duży dekolt i mini do baru, nie do biura

Mimo rosnącej świadomości znaczenia naszego wyglądu i tego, jak przekłada się on na odbiór społeczny, nie brakuje modowych wpadek.

– Często spotykam dziewczyny aspirujące do pracy choćby w sekretariacie. Zawsze proszę, aby na konsultację przyszły w takim samym stroju, w jakim przyjdą do pracy – mówi Justyna Rok.

Nogawki spodni i spódnice nie powinny być zbyt krótkie. Pierwsze zakrywają kostkę, drugie powinny osłonić kolano.

ju, w jakim pojawiłyby się na rozmowie o pracę. Podstawowy błąd to krzykliwy makijaż, odsłonięty biust i za krótka spódniczka. Mówię wtedy, że w tym stroju może startować do pracy barman, kelnerka. Niektórym kobietom ciężko przyjąć do wiadomości, że spódnica powinna zasłaniać kolana i być w stonowanym kolorze.

Błędy odzieżowe popełniają nie tylko kobiety. – Panowie w zabawny sposób próbują dodać sobie masy czy poprawić posturę, zakładając albo za małe marynarki, albo za duże. W obu przypadkach wygląda to karykaturalnie – podkreśla specjalistka. Na tym nie koniec. – Do tego za krótkie nogawki spodni. Zasada jest taka, że prawidłowa długość to ta, która zasłania kostki – dodaje stylistka.

Klasyka, również w ubiorze, zawsze się obroni

O czym powinniśmy pamiętać, chcąc wyglądać poważnie, modnie i być korzystnie postrzeganym przez otoczenie? Przede wszystkim strój musi być czysty, wyprasowany i schludny – to absolutna podstawa. Nie można przymykać oczu na zakurzone buty.

– Aby zapewnić pracodawcę, że jesteśmy poważnymi partnerami do rozmowy i właściwymi osobami do podjęcia konkretnej pracy, warto pokazać, że tak zwana klasyka w stroju nie jest nam obca. Zawsze doskonale sprawdza się biała koszula, elegancki garnitur czy – u pań – kostium, dziś również żeńska wersja garnituru – zapewnia Justyna Rok.

Blogerki radzą, by do pracy, w której wymagany jest formalny strój, unikać nadmiernej ilości falban, odkrytych pach, sandałów, ale też zbyt mocno dopasowanych strojów. Bluźka czy spódnica zbyt mocno opinająca ciało może niepotrzebnie odwracać uwagę od tego, co mamy do powiedzenia. Co warto mieć w szafie? Skórzane buty i torebkę. Dresowe spodnie zostawiamy w domu albo siłowni.

Strój z głowy, ale głowa też jest ważna

Wizerunek to nie tylko odzież, buty i zegarek. Co z włosami i zarostem – co wypada, a co nie na przykład na oficjalnym spotkaniu, negocjacjach ważnej umowy albo bankiecie, który często wpisuje się w obowiązki zawodowe?

– Dziś mamy dużą dowolność jeśli chodzi o zarost u mężczyzn, jednakowoż musi on być wypielegnowany, najlepiej przez profesjonalnego barbera. Włosy zawsze przystryżone i uczesane – podkreśla Justyna Rok.

Nie jest mile widziane, kiedy mężczyzna ma tonię żelutko w włosach albo ma fryzurę w nieładzie. U kobiet ważnym aspektem wizerunku są paznokcie. Krzykliwe kolory i zbyt długie paznokcie raczej nie pomogą. Mile widziany jest makijaż francuski i krótkie, zadbane paznokcie. Jeśli kobieta idzie na bankiet, który jest ważny pod względem biznesowym, można sobie pozwolić na klasyczną czerwień lub subtelny róż, nieodczuwalna jest wieczorowa toaleta.

AGATA WODZIEN

agata.wodzen@pomorska.pl

„Księcia” ubrali w złoto i skórę

Ich dzieła zdobyły uznanie na całym świecie. Obsypane nagrodami są ozdobą bibliotek w domach i gabinetach wielu sław. W odstępie kilku dni Urszula Kurtiak i Edward Ley zaprosili w Warszawie i Koszalinie na niezwykle wernisaże... książek.

Joanna Kręzelewska



FOT. RADEK KOLESNIK

Wisława Szymborska mówiła, że czytanie książek to najpiękniejsza zabawa, jaką sobie ludzkość wymyśliła. Książka jest fantastyczną przygodą, czasem podróżą, bywa wsparciem. Może zachwycać treścią, ale i jej wygląd może budzić podziw - takie właśnie książki od 30 lat tworzą Urszula Kurtiak i Edward Ley - w Koszalinie prowadzą Wydawnictwo Artystyczne Kurtiak i Ley. Specjalizują się w unikatowych książkach bibliofilskich, które są drukowane na artystycznych papierach i ręcznie oprawiane w szlachetne materiały. Ich książki mają wartość podwójną - to dzieła literatury i dzieła sztuki. O ich klasie świadczą dziesiątki nagród i wyróżnień - m.in. Medale Zasłużony Kulturze - Gloria Artis, czy przyznane przez prezydenta RP Złote Krzyże Zasługi za popularyzowanie sztuki intrologatorskiej i promowanie kultury polskiej.

Książki na wystawie

8 maja koszalinianie oficjalnie otworzyli pierwszą na świecie Galerię Książki Kolekcjonerskiej - w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 62. Wydarzenie połączone było z wernisażem książki w opracowaniu graficznym malarki Hanny Bakuły - poemat Włodzimierza Majakowskiego „Dobrze” ma... ponad 17 m długości! Prezentacja wydawnictwa cieszyła się tak dużym zainteresowaniem, że nie każdy chętny zmieścił się do Galerii.

W Koszalinie zaś, gdzie mieści się „serce” wydawnictwa, artyści zorganizowali premierę najnowszego dzieła - w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej odbył się wernisaż wydanego w zaledwie 88 egzemplarzach „Księcia” Niccolò Machiavelli’ego. Wernisaż, bowiem każdą stronę tej książki można czytać i oglądać, niczym obraz. Dlaczego „Książę”? - To bardzo ważny tekst w historii europejskiej kultury, ale i w literaturze światowej. Jego wartość jest nieprzemijająca - podkreśla Urszula Kurtiak. - Przez wieki był na indeksie, a dziś obarczony jest stereotypem. Zresztą od nazwiska pisarza utworzono pojęcie określające działania przewrotne i obłudne. Ja zachęcam do czytania „Księcia” ze świadomością okrucieństw czasów, w których żył Machiavelli.

Czyta się, jak... powieść

Praca edytorska i graficzna nad książką trwała ponad rok. - Najpierw wybraliśmy tłumaczenie. Czytaliśmy je na głos i zastanawialiśmy się nad każdym słowem. Jeśli wykształcona trzydziestoletnia osoba miała problem ze zrozumieniem treści, zamienialiśmy słowa na bardziej współczesny ekwiwalent - opisuje Urszula Kurtiak.

Przekład Antoniego Sozańskiego został unowocześniony, długie frazy podzielone, jednak bez ingerencji w dzieło tłumacza. - Jestem bardzo zadowolona z tekstu. Przystosowałam



FOT. RADEK KOLEŚNIK

Każdy egzemplarz „Księcia” jest ręcznie oprawiony, a ilustracje są złożone.

go do dzisiejszej polszczyzny i mam pierwszą recenzję! Nasza klientka, kolekcjonerka z Krakowa, zadzwoniła powiedzieć, że zaczęła czytać „Księcia” i... że jest to fantastyczna powieść! Czyli tak się to dzieło teraz czyta - śmieje się Urszula Kurtiak.

W czasie pracy nad tekstem Sebastian Krupiński tworzył ołówkami, cienkopisami i rapidografem ilustracje na każdą ze stron książki. Namnożenie detali można podziwiać na powiększonych plakatach, które złożyły się na wystawę prezentowaną do 6 czerwca w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej przy pl. Polonii 1. Teksty są złożone. - W oprawie po raz pierwszy użyliśmy techniki na wzór kurdybanu - to specjalnie dekorowana, tłoczona, złożona i srebrzona skóra. Dawniej obijano nią nawet ściany - podkreśla Urszula Kurtiak.

Ilustracje Wajdy

- Mamy szczęście współpracować z niezwykłymi artystami. Z niezwykłym Andrzejem Wajdą robiliśmy „Wesele” Wyspiańskiego z jego ilustracjami, Andrzej Czeczot wykonał linoryty do polsko-angielskiego wydania „Jak wam się podoba” Szekspira - wspomina Edward Ley. -

Edward Ley:
- Mamy szczęście współpracować z niezwykłymi artystami. Z Andrzejem Wajdą robiliśmy „Wesele”.

Przy „Księciu” współpracowaliśmy z Sebastianem Krupińskim, a piękno książkom, oprawiając je w skóry, nadała Anna Hałuszka.

Urszula Kurtiak i Edward Ley współpracują z wieloma artystami, ale to od ich pomysłu na książkę wszystko się zaczyna. Zdobione szlachetnymi kruszcami i kamieniami, zachwycające malowidłami, oprawione w skórę bądź w delikatne tkaniny, nawet pachnące - ich książki są niezwykle. Dlatego trafiają w niezwykle miejsca - na przykład do papieskich gabinetów.

Prezent dla papieża Jana Pawła II zamówił prezes PLL LOT. Ulubionym autorem Ojca Świętego był św. Jan od Krzyża, dlatego wybór padł na jego listy. Zostały wydrukowane na ręcznie czerpanym papierze i jak w średniowieczu - zamknięte w szkatule. Kasetka wysadzana była bursztynami w srebrze.

Książki sygnowane Kurtiak & Ley może mieć każdy. Na przykład „Książę” jest dostępny do wyczerpania limitowanego nakładu 88 egzemplarzy. Cena - 6800 zł. Poemat Owidiusza „O kosmetyce twarzy pań”, wydany na zwoju papirusu, można kupić za 700 zł, „Ucztę” Platona za 1200, a Trylogię Henryka Sienkiewicza za 8100 zł. Górnej granicy ceny nie ma - wyznaczy ją wyobraźnia klienta, jego zamówienie i życzenie.

Jeśli chcesz zobaczyć więcej książkowych dzieł sztuki, możesz odwiedzić Muzeum Sztuki Książki, które Urszula Kurtiak i Edward Ley otworzyli w Koszalinie. Muzeum mieści się w zabytkowej siedzibie Wydawnictwa Artystycznego przy ul. Szczecińskiej 1. Można je zwiedzać po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu (tel. 94 34 74 974).

Joanna Krężelewska
joanna.krezelewska@gk24.pl

STOEWER WRACA DO DOMU, CZYLI ILE KOSZTUJĄ STARE AUTA I DLACZEGO TAK DROGO

Szczecin kupił prywatne niemieckie muzeum poświęcone szczyńskiej marce z końca XIX i początku XX wieku. Ile to kosztuje? Wartość całej kolekcji rzeczoznawcy oszacowali na: 3 mln 280 tys. 755 zł.

750 tysięcy euro w trzech ratach, tyle Szczecin zapłaci za przejęcie prywatnej niemieckiej kolekcji. To kolekcja należąca do Manfreda Bauera. Muzeum znajduje się w Wald-Michelbach w Hesji.

- Prywatny właściciel zgodził się odsprzedać całe muzeum. To historia nie tylko samochodów, ale również rowerów, maszyn do szycia i maszyn do pisania, a także innych elementów związanych z firmą Stoewer. Będzie to zakup porównywalny z zakupem kolekcji pana Liszewskiego - mówi Piotr Krzystek, prezydent Szczecina.

Z Niemiec do Szczecina trafi kilkaset eksponatów marki Stoewer, w tym 7 samochodów, 8 rowerów (jeden to właściwie motorower), 34 maszyny do pisania, 54 maszyny do szycia oraz kilkadziesiąt drobniejszych eksponatów. Aszym atutem jest przede wszystkim dogodna lokalizacja.

Kto i jak wycenił

Kolekcję wycenili dwaj rzeczoznawcy - dr inż. Janusz Peszak i dr inż. Jan Kopeć. Znakomici fachowcy. Kto nie wierzy, niech ich wygoogluje. Pierwsza strona wyników wystarczy, aby pozbyć się wątpliwości, co do ich kompetencji.

Do wyceny eksponatów doktorzy inżynierowie wykorzystali:

- * średnie notowania rynkowe publikowane corocznie w europejskich katalogach: holenderskim *Onschatbare Klassieker Jaarboek 28-2018* i niemieckim *Oldtimer Markt Preise 2018*

- * oferty sprzedaży zamieszczane na stronach internetowych *prewarcar.co*, *mobile.de*, *e-bay.com*

- * wyniki sprzedaży na aukcjach organizowanych przez wiodące europejskie i amerykańskie domy aukcyjne

- * zasięgaliby także opinii kolekcjonerów i renowatorów.

Stoewer C-2 z 1913 roku - najstarszy z kolekcji

Po analizie rynku pojazdów zabytkowych, rzeczoznawca uznał, że w Polsce są tylko dwa europejskie samochody porównywalne ze Stoewerem C-2. To Lorraine-Dietrich z 1912 roku i Mercedes 10/20 HP z 1913 roku oraz kilkanaście samochodów amerykańskich. Samochody te pozostają w rękach właścicieli i nie ma informacji o transakcjach kupna-sprzedaży.

Pojazdy z lat 1910-1920 oferowane są głównie na aukcjach organizowanych przez europejskie i amerykańskie domy aukcyjne. Bardzo rzadko trafiają do indywidualnej sprzedaży. Rzeczoznawca nie znalazł wyników aukcji i ofert sprzedaży samochodu Stoewer C-2. Katalogi aukcyjne podają zwykłe ceny wywoławcze, różniące się od cen transakcji w niektórych przypadkach nawet o 100%. Wartość samochodu konsultowano z krajowymi kolekcjonerami i restauratorami pojazdów zabytkowych, jednak otrzymane informacje dają bardzo duży rozrzut: od 300 tys. do 1,5 mln zł.

Stoewer C2 jest tak rzadki, że po prostu nie ma ceny rynkowej. Pozostaje analiza porównawcza. I tak:

- * Fiata Tipo 56 Tourer z 1913 roku sprzedano na aukcji Bonhams w 2015 roku za 143 tys. dolarów.

- * Fiata Tipo 56 Tourer z 1912 roku sprzedano w 2017 roku na aukcji organizowanej przez Worldwide Auctioneers za 495 tys. dolarów.

- * Mercedesa 28/50 HP Town Car z 1912 roku sprzedano na aukcji RM Auctions w Hershey, w 2011 roku, za 253.000 USD.

- * Simplex Model 38 roku Touring z 1913 roku, karosowany przez firmę Hollbrook, sprzedany



Znaczkę na samochodowe chłodnice



Widok zza kierownicy Stoewera C2, najstarszego egzemplarza w muzealnej kolekcji

FOT. MUZEUM TECHNIKI KOMUNIKACJI ZAWODNIA SZTUKI

na aukcji Sothebys, w 2012 roku, za 214.500 dolarów.

* Renault mod. 20/30 HP z 1912 roku, oferowany przez Vintage&Prestige Cars z Wielkiej Brytanii za 138.000 funtów.

* Pierce-Arrow 48 B z 1913 roku sprzedany, w 2008 roku, na aukcji Bonhams przez Richarda C. Paine za 315 tys. dolarów.

Najwyższe odnotowane ceny aukcyjne (przeliczone na złotówki według średniego kursu Narodowego Banku Polskiego) osiągnęły: Fiat Tipo 56 z 1912 roku (1 mln 828 tys. zł) i Mercedes 28/50 HP z 1912 roku (934 tys. zł).

Najniższe ceny odnotowano dla samochodów Cadillac model 30 (424 tys. zł) i Fiat Tipo 56 z 1913 roku (528 tys. zł).

Rzeczoznawca uwzględnił, iż unikatowy charakter samochodu podnosi jego wartość o 30 procent, w porównaniu do podobnych mu aut. Ostatecznie określił wartość godziwą Stowera C-2 na 740 tys.ięcy złotych. Toż to majątek!

V5 Sport Roadster – weteran zawodów

Stoewer Greif V5 Sport Roadster z 1931 roku przetrwał szturm Berlina podczas II wojny światowej. Ekspert zaklasyfikował pojazd do klasy A/3 (egzemplarz fabryczny, bez przeróbek i modyfikacji, po dawniejszej renowacji). Klasyfikowano go według kryteriów FIVA (Federation Internationale des Vehicules Anciennes), organizacji zrzeszającej stowarzyszenia zajmujące się pojazdami zabytkowymi. Do FIVA należy Polski Związek Motorowy. Nasz stoewer greif należy do grupy wiekowej Pre War, która obejmuje pojazdy wyprodukowane pomiędzy 1 stycznia 1930 roku a 31 grudnia 1945 roku. Co ciekawe, w Polsce, w rękach prywatnych kolekcjonerów znajduje się kilka samochodów z epoki z nadwoziami typu roadster. Samochody te w chwili obecnej nie są wystawione na sprzedaż.

Rzeczoznawca określił klasę stanu zachowania samochodu na 1,5. Klasa 1 oznacza, że samochód jest w stanie doskonałym, oryginalny lub perfekcyjnie odtworzony według oryginalnej dokumentacji, odpowiadający nowemu w momencie opuszczania fabryki.

Klasa 2 oznacza, że zespół jest w stanie bardzo dobrym, z nieznacznymi śladami zużycia eksploatacyjnego.

W książce Hansa Mai „Stoewer Automobile 1896-1945” podano, że produkcja samochodów Stoewer typ V5 zamknęła się liczbą około 2.100 egzemplarzy, brak informacji ile zostało wyprodukowanych samochodów w wersji Sport Roadster. W Polsce nie ma żadnego egzemplarza samochodu Stoewer typ V5 Sport Roadster. Samochód jest najprawdopodobniej jedynym zachowanym na świecie, co daje podstawę do podniesienia wyceny w stosunku do samochodów obecnych na rynku pojazdów zabytkowych.

Rzeczoznawca podniósł o 30 procent z uwagi na unikatowy charakter zabytku. Wartość godziwą samochodu określił na wynosi 560.000 złotych.



Stoewer V5 Sport z 1931 roku. Wygląda, jakby niedawno wyjechał z fabryki



Manfred Bauer, założyciel Muzeum Stoewera w Wald-Michelbach w Hesji



Stoewer C2 z 1913 roku. Rok później zakończono produkcję. Powstało 470 sztuk



FOT. MTK

Arkona była niezawodna, starannie wykonana, ale nie cieszyła się wielkim wzięciem. Podobnie jak Sedina

Stoecker Arkona Phaeton z 1939 roku

Wyprodukowano zaledwie 210 egzemplarzy tych aut. To sześciociosobowy pojazd z nadwoziem typu tourer. Był prezentowany w Międzynarodowej Wystawie Motoryzacyjnej (IAMA) w Berlinie, w 1939 roku.

Po II wojnie światowej samochód trafił do amerykańskiej strefy okupacyjnej i został wywieziony do USA.

W 1999 roku trafił do muzeum Stoeckera. W końcu lat trzydziestych w Europie samochody takie produkowano rzadko, z przeznaczeniem na szczególne okazje, gdyż do codziennego użytkowania średnio się nadawały. Użytkownikom doskwierał brak bocznych, wysuwanych szyb.

Ile to cacko kosztuje?

Na stronach internetowych prewarcar.com oraz mobile.de były dwie oferty sprzedaży porównywalnych samochodów wyprodukowanych w latach 1930-1939, wyposażonych w otwarte nadwozia typu tourer-phaeton: Auburn 8-101 Phaeton, z 1933 roku, oferowany za 144.500 euro oraz Cadillac 355D Phaeton, z 1935 roku, oferowany za 189.500 dolarów. Po analizie rzeczoznawcy i podwyższeniu jego ceny za unikatowość, wartość godziwa stoeckera arkony wynosi 760 tysięcy zł.

Sedina limousine – ostatnie cywilne auto

Sedina - wprowadzona do sprzedaży razem z Arkoną w 1937 r. - była ostatnim cywilnym samochodem produkowanym przez fabrykę Stoeckerów.

Aut różniły się przede wszystkim silnikami: sedina była napędzana czterocylindrowym, arkona sześciocylindrowym. Sedina była ceniona za jakość wykonania i niezawodność.

- Te samochody były reklamowane jako autobahnfest, czyli doskonale na autostradę - mówi Manfred Bauer. - Mogę zaręczyć, że reklama nie kłamała. Świetnie się prowadzi, no i ma zsynchronizowaną skrzynię biegów.

Sedina i arkona miały wiele wspólnych części, co miało obniżyć koszty przy wielkoseryjnej produkcji. Z długich serii nic nie wyszło; sedin wyprodukowano 980 egzemplarzy. Od 1939 roku fabryka przestawiła się na produkcję wojenną; wytwarzała pojazdy terenowe. W latach 40. XX wieku sediny produkowane były w pojedynczych egzemplarzach, wyłącznie dla VIP-ów.



FOT. MTK

Sedina to czterodrzwiowa limuzyna

- Sedinę kupiłem w 2005 r. na Słowacji - wspomina Manfred Bauer. - W warsztacie pod Hamburgiem przeprowadzono wstępną renowację.

Samochód jest sprawny, dopuszczony do ruchu w Niemczech. Według dr. Johna M. Stanleya, kolekcjonera samochodów Stoecker z Australii i badacza historii firmy, do dzisiaj zachowały się cztery samochody sedina. W Polsce, w rękach prywatnych kolekcjonerów, znajduje się kilkanaście samochodów różnych marek z epoki, z nadwoziami typu limuzyna, jendka żadna z nich to nie jest sedina. Średnia katalogowa wartość rynkowa porównywalnych samochodów w klasie 2,4 (tak zaklasyfikowano sedinę) wynosi 20.400 euro, po przeliczeniu wg aktualnego średniego kursu NBP - 89.000 zł. Rzeczoznawca dodał do wyliczonych kwot 30 procent ze względu na unikatowy charakter stoeckera i określił wartość godziwą sediny na 130.000 złotych.

787 KILOMETRÓW OD SZCZECINA

Muzeum Stoeckera znajduje się w Wald-Michelbach w Hesji, niedaleko granicy francuskiej. Dokładnie 787 kilometrów dzieli je od dawnej fabryki Bernharda juniora i Emila Stoeckerów w Szczecinie.



www.sannel.eu | tel. (+48) 509 930 197

APARTAMENTY

**DZIWNÓWEK • MIĘDZYWODZIE • MIĘDZYZDROJE • ŚWINOUJŚCIE
KOŁOBRZEG • POBIEROWO**

komfort ♦ przestrzeń ♦ nowoczesność ♦ bliskość morza



SPRZEDAŻ i WYNAJEM • HOME STAGING • KUP APARTAMENT i GENERUJ ZYSKI!



LESZCZYNA.eu

PAWEŁ LESZCZYNA

Nieruchomości Szczecin – Pasma nadmorskie

SPRZEDAŻ ■ FINANSOWANIE DECYZJI

Niezbędna pomoc w sprzedaży
i poszukiwaniach wymarzonej nieruchomości

www.leszczyna.eu

PAWEŁ LESZCZYNA
NIERUCHOMOŚCI

tel. (+48) 603 92 83 92

MAMY KONFLIT W SPÓŁCE. JAK SOBIE Z NIM PORADZIC

Tekst: Karolina Świąch

Przedsiębiorcy prowadzący działalność gospodarczą w formie spółek prawa handlowego o różnorodnych strukturach osobowych i kapitałowych, nieczęsto zdają sobie sprawę z ryzyka powstania sporów wewnątrz spółki. Przyczyna ich bywa różna. Począwszy od relacji osobistych, po konflikty dotyczące podejmowanych inwestycji, wspólnych celów i obszarów działania spółki. W praktyce, brak porozumienia zarówno w szeregach wspólników, jak również pomiędzy organami spółki, uniemożliwia lub znacznie utrudnia dalsze jej funkcjonowanie. Umiejętne rozwiązywanie sporów i zarządzanie firmą stanowi fundament jej sukcesów i osiąganych korzyści. Nie ulega jednak wątpliwości, że dopóki w przedsiębiorstwie nie pojawi się konflikt interesów, dopóty wspólnicy i członkowie organów spółki nie zastanawiają się nad scenariuszem takiego zdarzenia i jego konsekwencjami.

Spór pomiędzy wspólnikami

Co do zasady, wspólnicy mają równe prawa i obowiązki w spółce. Taka jest idea zawierania spółek prawa handlowego, choć ustawa lub umowa spółki może te prawa i obowiązki ukształtować w sposób odmienny. Czynności zastrzeżone dla zgromadzenia wspólników, jako organu w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością albo dla wspólników spółek osobowych, mają daleko idące konsekwencje dla działalności spółki. Wyobraźmy sobie sytuację, w której brak jest porozumienia wspólników w zakresie planów inwestycyjnych spółki – nabycia nieruchomości. Nieporozumienie prowadzi do kwestionowania podjętej uchwały i występowania przez wspólników z powództwem o jej uchylenie. Sąd bada wówczas, czy istotnie uchwała ta jest sprzeczna z umową, bądź dobrymi obyczajami i godzi w interesy spółki lub ma na celu pokrzywdzenie wspólnika. Zawieszenie postępowania rejestrowego i zaskarżenie uchwał prowadzi do wieloletnich sporów sądowych i paraliżu decyzyjnego w spółce. Co wówczas zrobić? Trudno o jednoznaczną odpowiedź. Jeśli konfliktowy wspólnik ma mniejszość udziałów, należałoby rozważyć jego wykluczenie ze spółki lub wynegocjować jego wystąpienie i spłatę udziałów. Jak stanowi art. 266



FOT. ARCHIWUM

Brak porozumienia w szeregach wspólników utrudnia funkcjonowanie spółki.

§ 1 kodeksu spółek handlowych z ważnych przyczyn dotyczących danego wspólnika sąd może orzec jego wyłączenie ze spółki na żądanie wszystkich pozostałych wspólników, jeżeli udziały wspólników żądających wyłączenia stanowią więcej niż połowę kapitału zakładowego. W przypadku wspólników uprzywilejowanych, dysponujących większą liczbą udziałów lub liczbą głosów na udział, znalezienie rozwiązania jest znacznie trudniejsze i najczęściej kończy się przed sądem, gdzie wspólnik mniejszościowy musi udowodnić działanie takiego wspólnika na szkodę spółki.

Spór pomiędzy spółką a członkiem zarządu

W przypadku sprzeczności interesów spółki z interesami członka zarządu oraz osób, z którymi jest on powiązany osobiście, członek zarządu powinien ujawnić sprzeczność interesów i wstrzymać się od udziału w rozstrzyganiu takich spraw. Co jednak w sytuacji, gdy jeden z członków zarządu nie jest do końca lojalny ze spółką, blokuje uchwały organu reprezentacji i działa na niekorzyść firmy? Niezależnie od czasu na jaki został powołany, członek zarządu może być w każdym czasie odwołany uchwałą wspólników. W sytuacjach konfliktowych lub w umowie, jaką spółka zawiera z członkiem zarządu, za spółkę działa powołany do tego przez zgromadzenie wspólników pełnomocnik, bądź rada nadzorcza. Rozwiązanie takie przewiduje art. 210 k.s.h., a jego celem jest uniknięcie nadużyć mogących naruszyć interesy spółki oraz ochrona spółki, jej wspólników i wierzycieli przed niekorzystnymi dla spółki decyzjami jej zarządu.

Rozwiązanie spółki to ostateczność

Kiedy brakuje nam argumentów warto zwrócić się o pomoc do osoby lub podmiotu, który w sposób bezstronny oceni sytuację w spółce i przedstawi możliwe rozwiązania. W przypadku, gdy wspólnicy mniejszościowi stoją w opozycji do wspólników większościowych lub na odwrót, a osiągnięcie celu, dla którego zawiano spółkę stało się niemożliwe, lub zaszły inne ważne okoliczności, należy rozważyć powództwo o rozwiązanie spółki. Z żądaniem rozwiązania spółki może wystąpić zarówno wspólnik jak i członek organu spółki, musi on jednak wykazać przyczyny uzasadniające powództwo oraz opisać stosunki panujące w spółce, a uniemożliwiające jej dalsze działanie.

Konfliktom lepiej zapobiegać wcześniej

Aby uniknąć konfliktów w spółce, już na etapie zawierania umowy spółki należy przeanalizować poszczególne jej zapisy oraz ocenić wzajemne interesy gospodarcze jej wspólników. Działanie takie wymaga doświadczenia, rozumienia mechanizmów rynkowych i gospodarczych, a także umiejętności zapobiegania ryzyku. Istotne jest także rozważenie wyboru odpowiednich osób na stanowiska zarządcze. Najczęściej skład osobowy zarządu pokrywa się osobowo ze wspólnikami spółki, warto jednak zastanowić się nad powołaniem takich osób, które posiadają w tym kierunku odpowiednie wykształcenie i kompetencje, a także pozostają bezstronne w relacjach ze wspólnikami spółki.

Karolina Świąch
prawnikwkoszalinie@wp.pl

Biznes na pięć gwiazdek. Nowa rodzina Forda Transit.



Odkryj nowe Fordy Transit: Courier, Connect i Custom

W biznesie liczy się pięciogwiazdkowa reputacja. Nowe Fordy Transit zapracowały na nią niezawodnością i innowacyjnymi rozwiązaniami, które pozwolą Ci wyprzedzić konkurencję. Odwiedź autoryzowany salon i przekonaj się, co mogą zrobić dla Twojej firmy. Więcej na ford.pl.

TRANSIT COURIER

FORD LEASING OPCJE

Od 440 PLN netto/mies.*

TRANSIT CONNECT

FORD LEASING OPCJE

Od 675 PLN netto/mies.*

TRANSIT CUSTOM

FORD LEASING OPCJE

Od 870 PLN netto/mies.*



Transit Centrum - Bemo Motors, 70-812 Szczecin - Prawobrzeże
ul. Pomorska 115 B, tel. (91) 4 200 400, www.bemo-motors.pl

* Wyliczenia na okres 36 miesięcy przy całkowitym przebiegu 140 000 km i opłacie wstępnej 20%; WIBOR 1,70%. Ford Transit Courier Ambiente 1.0 EcoBoost, 100 KM, w promocyjnej cenie 32 510 zł; Ford Transit Connect Ambiente 1.0 EcoBoost, 100 KM, w promocyjnej cenie 50 160 zł; Ford Transit Custom Ambiente 2.0 EcoBlue, 105 KM, w promocyjnej cenie 64 617,20 zł. Niniejsza oferta nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego i skierowana jest do przedsiębiorców. Zużycie paliwa oraz emisja CO₂ w cyklu mieszanym: Ford Transit Courier Ambiente 1.0 EcoBoost, 100 KM – od 5,3 l/100 km, 119 g/km; Ford Transit Connect Ambiente 1.0 EcoBoost, 100 KM – 6,4 l/100 km, 146 g/km; Ford Transit Custom Ambiente 2.0 EcoBlue, 105 KM – od 6,1 l/100 km, 157 g/km (zgodnie z rozporządzeniem WE 715/2017 z późniejszymi zmianami w WE 692/2008 i WE 2017/1151), procedura testowa NEDC. Na zdjęciu samochody z wyposażeniem opcjonalnym.



FOT. SEBASTIAN WOŁOŚZ

DZIELENIE SIĘ OZNACZA DOBRY POMYSŁ NA UDANY BIZNES

Sprawdzamy, czym jest carsharing, jak na tym zarobić i gdzie warto rozpocząć działalność

W dzisiejszych czasach jedną z najważniejszych kwestii, która zajmuje głowy przedsiębiorców na całym świecie jest to, jak pogodzić ze sobą proekologiczne działania z możliwością dużego zysku. Takim działaniem, które okazuje się być strzałem w dziesiątkę, jest carsharing, czyli wypożyczanie samochodów i innych pojazdów na minuty.

Trzy lata w Polsce

Pierwsza w naszym kraju wypożyczalnia samochodów na minuty ruszyła w 2016 roku w Warszawie. Od tego momentu w całym kraju zaczęły powstawać kolejne systemy sharingowe, wśród których w ostatnich miesiącach na czoło wysunęły się skutery i hulajnogi elektryczne. Na Pomorzu Zachodnim elektryki pojawiły się wiosną tego roku. Praktycznie w tym samym momencie wystartowały w Szczecinie dwie wypożyczalnie skuterów elektrycznych i podobnie jak w innych miastach cieszą się dużą popularnością.

- Otworzenie floty w Szczecinie było dla nas kluczowe ze względu na duże zainteresowanie „ekorozwiązaniem” zarówno wśród mieszkańców, jak i podmiotów biznesowych. Na start udostępniliśmy 25 skuterów, a docelowo ma być ich

40. Jesteśmy zadowoleni, że możemy zaoferować w tym roku każdemu miastu jeszcze więcej naszych skuterów, a to jeszcze nie koniec tego, co będzie się działo. - mówi Łukasz Banach, co-founder JedenŚlad.

Jak to działa?

Aby wynająć skuter od JedenŚlad lub Eco Share, wystarczy pobrać darmową aplikację na telefon (dostępna jest wersja na Android i iOS) i dokonać rejestracji. W Szczecinie strefa wynajmu skuterów obejmuje teren praktycznie całego miasta.

Wynajem pojazdów pozwala w szybki i łatwy sposób dojechać do pracy, zwiedzić miasto czy dotrzeć na spotkanie z przyjaciółmi. W ramach bezpłatnej aplikacji użytkownicy mogą sprawdzać dostępne pojazdy oraz ich zasięg, kontaktować się z biurem obsługi klienta, korzystać z kodów rabatowych oraz doładowywać konto na kolejne przejazdy.

Kierowca skuteru ma do dyspozycji 2 certyfikowane kaski, akcesoria (m.in. czepki jednorazowe, uchwyt na telefon), a sam skuter posiada ubezpieczenie. Bieżąca obsługa klienta może zareagować w każdej sytuacji, udzielając niezbędnej pomocy. Skutery mogą osiągać maksymalną prędkość 45km/h. Ze względu na obecne przepisy prawa, operatorzy nie wymagają prawa jazdy. Aby wypożyczyć skuter, wystarczy dowód osobisty (dla osób urodzonych przed 19 stycznia 1995, dla młodszych - wymagane jest prawo jazdy minimum AM).

- Wiemy, że rozwój lokalnego biznesu jest istotny, tym bardziej jeżeli liczy się mobilność. To

właśnie dla biznesu oferujemy dedykowane oferty, dlatego zachęcamy lokalnych przedsiębiorców oraz podmioty samorządowe do kontaktu z nami. Jesteśmy pewni, że razem możemy sprawić, że temat elektromobilności będzie bardzo dobrą inwestycją. W tym roku planujemy sukcesywnie wprowadzać do aplikacji i naszej oferty nowe funkcjonalności i usprawnienia. Nasze ulubione hasło, mówić, że robimy krok ku elektromobilnej (R)ewolucji - dodaje Łukasz Banach.

Mobilna wypożyczalnia skuterów to dobry pomysł na biznes, choć początkowe wydatki mogą zdusić w zarodku ogień entuzjazmu.

● **Zakup skuterów:** Spotykane na szczecińskich ulicach skutery kosztują około osiem tysięcy za sztukę. Cała flota (40 sztuk) to koszt w wysokości 320 tys. złotych.

● **Aplikacja:** Sukces tego biznesu w dużej mierze zależy od niezawodności i szybkości działania mobilnej aplikacji. Nie warto więc na tym etapie szukać oszczędności i powierzać to zadanie niedoświadczonemu programiście.

● **Serwis i obsługa:** Choć klienci kontaktują się z firmą głównie za pomocą aplikacji, to potrzebni są również „realni” pracownicy, którzy będą codziennie odpowiadać za ładowanie urządzeń oraz ich serwisowanie.

Są czasem takie chwile,
które pragniemy spędzić
w ten jedyny,
niepowtarzalny sposób...



Marena Wellness & Spa w Międzywodziu to idealne miejscu do organizacji wykwintnego przyjęcia z okazji chrzcin, komunii, rocznicy czy jubileuszu.

Z największą przyjemnością i zaangażowaniem są tutaj realizowane spotkania w gronie najbliższych. Spełnianie życzeń gości oraz oferta dopasowana do indywidualnych potrzeb to wizytówka obiektu.

Sal bankietowe, kameralne, gustowne pomieszczenie z kominkiem lub biesiada na świeżym powietrzu to tylko kilka propozycji na początek. Wybór wykwintnego menu z najwyższej jakości daniami kuchni polskiej i międzynarodowej to kolejny krok do skomponowania niezapomnianego spotkania.

Wisienką na torcie będzie podanie całosci w elegancki sposób przez profesjonalny zespół kelnerów, którzy przez cały czas trwania uroczystości będą czuwać nad spełnianiem wszystkich życzeń swoich gości.

Marena Wellness & Spa w Międzywodziu poczyni wszelkie starania, by te ważne w życiu gości chwile stały się niezapomnianymi!



MARENA
WELLNESS & SPA

www.marenaspa.pl | tel. +48 601 051 161
repcja@marenaspa.pl
ul. Turystyczna 1, 72-415 Międzywodzie

Opel Insignia GSI oferowany jest w dwóch odmianach nadwoziowych - limuzyna Grand Sport oraz kombi Sports Tourer. Do napędu wybrać można albo 2-litrowego turbodiesla o mocy 210 KM, albo 2-litrową benzynę turbo 260 KM

Tekst: Wojciech Frelichowski



OPEL INSIGNIA GSI. SPORTOWE EMOCJE W LIMUZYNIE LUB KOMBI





FOT. WOJCIECH FRELICHOWSKI

Fotele zaprojektowano nie tylko pod kątem maksymalnej wygody. Stanowią również ozdobę kabiny

Najczęściej sportowa odmiana Opla kojarzy się ze skrótem OPC, czyli autem przygotowanym przez Opel Performance Center. Tak było przez ostatnie 20 lat. Ale sportowe tradycje w Oplu są znacznie dłuższe i nierozdzielnie łączą się z emblematem GSI. Po raz pierwszy otrzymały go w 1984 roku modele Manta i Kadett 1.8 115 KM. Ostatnim, do tej pory, Oplem GSI była Corsa D wprowadzona na rynek w 2012 roku. Teraz przyszedł czas na Insignię GSI, która będzie dostępna w dwóch odmianach nadwoziowych - limuzyna Grand Sport oraz kombi Sports Tourer.

Sportowe aspiracje

Już stylizyka zwykłej wersji Insigni dowodzi, że ten samochód ma sportowe aspiracje. W wersji GSI auto nabrało jeszcze większej dynamiki. W przedniej partii karoserii wyróżnia się masywny zderzak, na którego bokach znalazły się wloty powietrza do chłodzenia hamulców.

Tylny zderzak też jest specjalnie zaprojektowany dla wersji GSI. W jego dolnej części zamontowano dwie wyeksponowane końcówki wydechu. Natomiast na krawędzi bagażnika odmiany Grand Sport znalazł się spojler, który - jak informuje producent - poza funkcją wizualną ma również zapewniać odpowiednią siłę dociskającą tylną oś.

Insignia GSI szczególnie dynamicznie wygląda w wersji kombi Sports Tourer. Pomimo sportowego charakteru auta, nie traci ono nic ze swojej funkcjonalności. Bagażnik ma pojemność od 560 do 1665 litrów, a składana tylna kanapa, opcjonalnie dzielona w proporcji 40/20/40, umożliwiła ela-

styczną aranżację przestrzeni bagażowej. Załadunek bagażu został maksymalnie uproszczony. Sterowaną czujnikami tylną klapę można otworzyć i zamknąć bez użycia rąk - wystarczy wykonać prosty ruch stopą pod tylnym zderzakiem.

Atest Zdrowych Pleców

W kabinie uwagę przykuwają sportowe fotele o specjalnej konstrukcji. Wyposażono je wentylację oraz matę grzejącą, zaś oparcie zintegrowano z zagłówkiem. Fotele są w pełni regulowane elektrycznie, łącznie ze sterowaniem podparcia lędźwiowego odcinka pleców (w czterech kierunkach) oraz bocznych sekcji siedzi. Ponadto kierowca może włączyć masaż pleców. Opel podkreśla, że fotele Insigni GSI mają atest AGR - niemieckiej Akcji na Rzecz Zdrowych Pleców.

Nabywcy mogą wybierać między dwoma wariantami skórzanej tapicerki. W obu oparcia fotele są ozdobione logo GSI. Nie brakuje też innych ciekawych rozwiązań stylistycznych. Np. prowadnice pasów bezpieczeństwa osadzone w oparciu mają identyczny kształt, jak wloty powietrza w przednich zderzakach. Sportowy charakter wnętrza podkreśla ponadto ścięta u dołu i obszyta skórą kierownica, czarna podsufitka oraz aluminiowe pedały.

Nie brakuje też topowego wyposażenia z obszaru multimedii. Jest zatem system IntelliLink, którego głównym elementem jest ekran dotykowy. Urządzenie jest wyposażone w interfejsy Apple CarPlay i Android Auto.

W standardzie jest też system Opel OnStar, oferujący takie usługi, jak automatyczna reakcja na zderzenie na drodze, pomoc w przypadku kra-

dieży pojazdu, a także możliwość rezerwacji pokoju w hotelu lub wyszukiwaniu parkingu.

FlexiRide pod podwoziem

Producent podkreśla, że wyjątkowo dużo uwagi poświęcono zawieszeniu auta i jego właściwościom trakcyjnym. Insignię GSI dopracowywano podczas testów na torze Nürburgring, szczególnie na jego północnej pętli, która jest uważana za wyjątkowo wymagającą. Zatem dla wersji GSI zaprojektowano całkiem nowe podwozie. Skrócono sprężyny, które o 10 milimetrów obniżyły nadwozie oraz wprowadzono specjalne sportowe amortyzatory. Natomiast w układzie hamulcowym zastosowano tarcze o średnicy 345 mm oraz czterotłoczkowe zaciski Brembo.

Insignię GSI wyposażono w mechatroniczne zawieszenie FlexRide. System steruje charakterystyką pracy amortyzatorów, układu kierowniczego, pedału przyspieszenia, a także zmianą przełożeń ośmiostopniowej automatycznej skrzyni biegów. Kierowca może wybrać jeden z trzech trybów jazdy: Standard, Tour lub Sport.

Do napędu Opla Insigni GSI może być zastosowany jeden z dwóch silników - Diesel o mocy 210 KM lub benzynowy o mocy 260 KM



FOT. WOJCIECH FRELICHOWSKI

Dynamiczną stylistykę nadwozia uzupełniają 20-calowe obręcze ze stopów lekkich z wzorem opracowanym dla wersji GSI

W zależności od wybranego trybu, układ kierowniczy i przepustnica działają bardziej miękko lub bardziej bezpośrednio. Dostępny jest także tryb Competitive, który pozwala zwiększyć nadsterowność i wyłączyć kontrolę trakcji.

Diesel lub benzyna

Do napędu Opła Insigni GSI może być zastosowany jeden z dwóch silników. Nowy dwulitrowy diesel BiTurbo z sekwencyjną, dwustopniową turbosprężarką rozwija moc 210 KM przy 4000 obr./min oraz maksymalny moment obrotowy 480 Nm dostępny już od 1500 obr./min. Z silnikiem BiTurbo auto przyspiesza od 0 do 100 km/h w 7,9 s i rozpędza się do maksymalnie 231 km/h.

Zwolennicy turbodoładowanych silników benzynowych mogą zamówić GSI z 2-litrową turbodoładowaną jednostką o mocy 260 KM, oferującą maksymalny moment obrotowy 400 Nm w przedziale od 2500 do 4000 obr./min. Oficjalne zużycie paliwa, według nowego europejskiego cyklu jazdy (NEDC) to 11,5 l/100 km w cyklu miejskim, 7,1 l/100 km poza miastem, 8,7 l/100 km w cyklu mieszanym. Insignia GSI w takiej konfiguracji przyspiesza od 0 do 100 km/h w 7,5 sekundy i rozwija prędkość maksymalną 245 km/h.

Na obie osie

O ile w zwykłej wersji Insigni napęd na obie osie występuje tylko w opcji, o tyle w GSI jest oferowany w standardzie. Cechą tego systemu wektorowanie momentu obrotowego, czyli indywidualne przekazywanie mocy na poszczególne koła. Konwencjonalny tylny mechanizm różnicowy zastąpiono dwoma sprzęgłami wielopłytkowymi, co pozwala na osobne zwiększanie prędkości obrotowej każdego z kół w zależności od sytuacji na drodze.

Napęd z silnika przekazywany jest za pośrednictwem ośmiostopniowej automatycznej skrzyni biegów.



FOT. WOJCIECH FRELICHOWSKI

Sportowy charakter wnętrza podkreśla m.in. ścięta u dołu kierownica



FOT. WOJCIECH FRELICHOWSKI

Dźwignię zmiany biegów otacza panel z polerowanej stali

Zachowaj wspomnienia ze ślubu na dłużej.

Zaprojektuj swój własny foto-album!

już od
36.99 zł

Sprawdź ofertę na stronie www.nasz-album.pl

SPRZEDAM DZIAŁKI KOMERCYJNE

DZIAŁKI NAD MORZEM



1,6ha

500m do Bałtyku

DZIAŁKI KOMERCYJNE

POD ZABUDOWĘ APARTAMENTOWĄ

- Mrzeżyno, gm. Trzebiatów
- łączna pow. 1,60ha
- uzbrojenie: woda, prąd
- własność

1,6ha

info: 501 751 600; 500 123 123

SPRZEDAM DZIAŁKĘ KOMERCYJNĄ

SZCZECIN

2,8ha



DZIAŁKA KOMERCYJNA

Szczecin ul. Wiosenna

- powierzchnia 28000m²,
- pod inwestycje: biura, handel, magazyny
- położona w centrum handlowym na Prawobrzeżu,
- handel powyżej 2000m²; „MPZP !!!”
- w sąsiedztwie sklepów wielkopowierzniowych: Castorama, Kaufland, itd.

info: 501 751 600; 500 123 123

Nowe osiedle domów w Reptowie

- Szczecin, Reptowo
- pow. od 1000m²
- 15 domów
- osiedle z drogami wewnętrznymi
- woda, prąd, gaz, w cenie 1m²
- urządzone wjazdy
- oświetlenie dróg wewnętrznych

15
działek



info: 501 751 600; 500 123 123

www.index-nieruchomosci.pl

WYNAJMĘ HALĘ MAGAZYNOWĄ

SZCZECIN



HALA MAGAZYNOWA

Szczecin ul. Struga 44

- magazyn, biura i handel o pow. 850m²,
- dojazd TIR-m, plac manewrowy,
- rampa załadunkowa,
- zaplecze biurowe, bardzo dobry stan techniczny,
- w sąsiedztwie sklepów wielkopowierzniowych: Outlet Park, Lidl, kino Helios, R7 itd.

info: 501 751 600; 500 123 123

WYNAJMĘ HALĘ MAGAZYNOWĄ

W BUDOWIE



DO WYNAJĘCIA

HALA MAGAZYNOWO-BIUROWA

Szczecin ul. Zimowa

- hala o powierzchni 3200m² - parter
- z częścią biurowo-socjalną o pow. 1500m² - piętro
- rampa załadunkowa, plac manewrowy
- obok marketu Castorama

info: 501 751 600; 500 123 123



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Raut Europejski Business Clubu Szczecin

BCS, jak co roku Rautem Europejskim obchodzi kolejne rocznice przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Jak co roku z tej okazji, członkowie klubu i ich przyjaciele spotykają się, aby wspominać „dawne dzieje”, czyli czasy, kiedy jeszcze z Unią Europejską nic nas nie łączyło. Na zdjęciu Maria Meyer, Zygmunt Meyer, były marszałek województwa i Jarosław Rzepa, wicemarszałek.

SZCZECIN, CZERWONY RATUSZ, MAJ 2019



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Raut Europejski Business Clubu Szczecin

Podczas Rautu Europejskiego pojawili się także zachodniopomorscy politycy, by wspominać „dawne dzieje”, czyli czasy, kiedy jeszcze z Unią Europejską nic nas nie łączyło, a oni raczkowali w polityce lub pracowali w innych zawodach. Na zdjęciu Andrzej Mickiewicz z WFOŚ, świeży europoseł Bartosz Arłukowicz i poseł Norbert Obrycki.

SZCZECIN, CZERWONY RATUSZ, MAJ 2019



FOT. SEBASTIAN WOŁOŚZ

Gremiusy przyznane

Szczecińscy adwokaci, mec. Magdalena Gąsiorowska oraz mec. Andrzej Zajda zostali tegorocznymi laureatami Gremiusa. Statuetka przyznawana przez kapitułę zasłużonym prawnikom. Gremius jest nierozdzielnie związany z In Gremio, czasopismem środowiska prawniczego wydawanym w Szczecinie. Na zdjęciu: Laureaci Gremiusa: mec. Magdalena Gąsiorowska oraz mec. Andrzej Zajda, autor biografii o adwokacie Romanie Łyczywku.

SZCZECIN, TEATR MAŁY, MAJ 2019



FOT. SEBASTIAN WOŁOŚZ

Gremiusy przyznane

Wśród gości wieczoru In Gremio nie mogło zabraknąć sędziego Maciej Strączyńskiego, prezesa Sądu Okręgowego w Szczecinie. Tegorocznymi laureatami zostali szczecińscy adwokaci, mec. Magdalena Gąsiorowska, która w In Gremio tchnęła nowe życie oraz mec. Andrzej Zajda.

SZCZECIN, TEATR MAŁY, MAJ 2019



FOT. SEBASTIAN WOŁOŚZ

Dni Skandynawskie

Tegoroczna 6. edycja Dni Skandynawskich kontynuowała ideę stworzenia w Szczecinie aktywnej i interdyscyplinarnej platformy współpracy pomiędzy Polską a Skandynawią. Jednak gala związana z wydarzeniem stawiała raczej na interakcję niż gospodarcze rozmowy. Na zdjęciu integrują się miejski radny Przemysław Słownik oraz Tomasz Walburg z zarządu drukarni Zapol.

SZCZECIN, FILHARMONIA, MAJ 2019



FOT. SEBASTIAN WOŁOŚZ

Dni Skandynawskie

Wydarzenie takiej rangi wymaga stosownej medialnej oprawy. Swoim wsparciem i profesjonalnym obyciem scenicznym podczas gali Dni Skandynawskich służyli konferansjerka Daria Nowak oraz dziennikarz Dariusz Baranik.

SZCZECIN, FILHARMONIA, MAJ 2019



FOT. SEBASTIAN WOŁOŚZ

Herring Szczecin 2019

Szczecińskie Spotkanie Gospodarki Morskiej tradycyjnie odbyło się w trzeci piątek maja. Wręczono Laury Bałtyku, był tort i integracja. Od lewej: Cezary Sylwestrzak (Krajowa Izba Gospodarki Morskiej), Piotr Krzystek (prezydent Szczecina), Aneta Szreder-Piernicka (Zarząd Morskich Portów Szczecin i Świnoujście), Jacek Wiśniewski (Euroafrica Linie Żeglugowe Sp. z o.o.), Przemysław Mańkowski (prezes Grupa Net Marine), Andrzej Syldatk (prezes Aniołów Garczegorze), Grzegorz Witkowski (wiceminister MG MiŻS), Sławomir Piński (szef pola golfowego Binowo Park).

SZCZECIN - BINOWO, POLE GOLFOWE, MAJ 2019



FOTO: REMEDY-BRAND

Marketing Trends 2019

Najważniejsze nazwiska w branży marketingu, najciekawsze case'y i najnowsze trendy w internecie - Szczecin stał się stolicą polskiego marketingu. Wszystko za sprawą Konferencji SR Marketing Trends 2019. Na zdjęciu: Marek Jankowski, autor podcastu dla przedsiębiorców - Mała Wielka Firma oraz Michał Hamera, organizator Marketing Trends 2019.

SZCZECIN, STARA RZEŻNIA, MAJ 2019



FOTO: REMEDY-BRAND

Marketing Trends 2019

Marcin Galicki, założyciel i pomysłodawca platformy crowdfundingowej Wspieram.to oraz Celestyna Krajczyńska, autorka bloga Cuda Celestyny również wzięli udział w marketingowej imprezie. Dzielili się swoimi doświadczeniami podczas profesjonalnych paneli prezentacyjnych.

SZCZECIN, STARA RZEŻNIA, MAJ 2019



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

18. w restauracji u Golemów

W ubiegłym roku pełnoletność, czyli 18 urodziny obchodziła restauracja Columbus na Wałach Chrobrego. W tym roku pełnoletnia stała się restauracja Colorado, po drugiej stronie Wałów. Jej właściciele, Urszula i Paweł Golemowie zaprosili stałych bywalców restauracji, ale też swoich przyjaciół i znajomych. Na imprezę wpadł też Chuck Norris i poseł Bartosz Arłukowicz. Na zdjęciu: Alicja Rucińska z TVN i Adam Zadworny z „Gazety Wyborczej”.

SZCZECIN, RESTAURACJA COLORADO, MAJ 2019



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

18. w restauracji u Golemów

Uznany w branży, bezkonkurencyjny, wielokrotnie nagradzany fotoreporter wielu szczecińskich periodyków, w tym Głosu Szczecińskiego i Strefy Biznesu - Andrzej Szkocki w wyjątkowym towarzystwie właściciela restauracji Colorado Pawła Golemy, który świętował urodziny i fotoreportera Jarosława Gaszyńskiego.

SZCZECIN, RESTAURACJA COLORADO, MAJ 2019



Ładoga

MARINA TRAVEL SHIP

Restauracja & Hotel

***Jedyny hotel na wodzie w kraju!
Imprezy okolicznościowe i biznesowe
zorganizujemy dla Ciebie!***



Bulwary Szczecińskie

 Statek m/s Ładoga

ul. Zbożowa, Szczecin Bulwar Gdyński

+48 882 095 932

 biuro@ladoga.pl  www.ladoga.pl

Strefa Biznesu dostępna w salonach prasowych Empik oraz centrach biznesu

BIURA NIERUCHOMOŚCI I DEWELOPERZY:

Osiedle Bursztynowe, ul. Bałtycka 16C/10 Kolobrzeg
Ilecki Nieruchomości, ul. 1-go Maja 20/5 Koszalin
Urbanowicz Centrum Nieruchomości, ul. Andersa 2 Koszalin
Pol-Eden, ul. Zwycięstwa 196/5 Koszalin
Kiljan Nieruchomości, ul. Zwycięstwa 40/48 Koszalin
Gadomska Nieruchomości, ul. Zwycięstwa 46/14 Koszalin
Interhouse Nieruchomości, ul. Zwycięstwa 77/4 Koszalin
Artbud, ul. 5-go Lipca 19c Szczecin
TLS Developer, ul. Bohaterów Warszawy 24/3 Szczecin
MAK-DOm, ul. Goliszka 27 Szczecin
Calbud, ul. Kapitańska 2 Szczecin
Horyzont, ul. Krzywoustego 15 Szczecin
Neptun Developer, ul. Ogińskiego 15 Szczecin
Baszta Nieruchomości, ul. Panieńska 47 Szczecin
SCN Szczecin, ul. Piłsudskiego 1 A Szczecin
SGI, ul. Raginisa 19 Szczecin
Prestigo - Biuro Nieruchomości, ul. Rayskiego 18 Szczecin
Best Developer, ul. Sosnowa 6f Szczecin
Modehpolmo, ul. Wojska Polskiego 184 c/2 Szczecin
Extra Invest, ul. Wojska Polskiego 45 Szczecin
Gaz Developer, ul. Zgody 1 Szczecin
Pro Bud S.A., ul. Św. Wojciecha 4 Kolobrzeg

GABINETY LEKARSKIE I MEDYCYNY ESTETYCZNEJ:

Cosmedical, ul. Mazowiecka 24 A Kolobrzeg
Klinika Sorena, Pl. 18-go Marca 4 Kolobrzeg
Stan-Med., ul. Staszica 8a Koszalin
Klinika Medycyny Estetycznej i Dermatologii dermAart, ul. Św. Wojciecha 16 Koszalin
Dermalogica, ul. Zwycięstwa 40 Koszalin
Dom Lekarski, ul. Bohaterów Warszawy 42 Szczecin
Dom Lekarski, ul. Rydla 37 Szczecin
Dom Lekarski, ul. Gombrowicza 23/ Bagienka 6 Szczecin
Dom Lekarski, ul. Piastów 30 Szczecin
NZOZ Medentes, ul. Bandurskiego 98 Szczecin
New 4You, ul. Boh. Getta Warszawskiego 19/2 Szczecin
MEDICO Specjalistyczne Gabinety Stomatologiczne i Lekarskie, ul. Bohaterów Warszawy 93/1 Szczecin
Lecznica Dentystryczna KULTYS, ul. Bolesława Śmiałego 17/2 Szczecin
Hahs, ul. Czwartaków 3 Szczecin
Hahs, ul. Felczaka 10 Szczecin
Dentus, ul. Felczaka 18a Szczecin
Laser Studio, ul. Jagiellońska 85/1 Szczecin
Estetic, ul. Kopernika 6 Szczecin
Ra-dent Gabinet Stomatologiczny, ul. Krzywoustego 19/5 Szczecin
Hippokrates, ul. Ku Słońcu 2/1 Szczecin
Art. Medical Center, ul. Langiewicza 28/U1 Szczecin
Image Instytut Kosmetologii, ul. Maciejkowa 37/U2 Szczecin
Dentus, ul. Mickiewicza 116/1 Szczecin
Venus Centrum Urody, ul. Mickiewicza 12 Szczecin
Intermedica Centrum Okulistyki, ul. Mickiewicza 140 Szczecin
Medi Clinique, ul. Mickiewicza 55 Szczecin
AestheticMed, ul. Niedziałkowskiego 47 Szczecin
Medimel, ul. Nowowiejska 1E Szczecin
Fabryka Zdrowego Uśmiechu, ul. Ostrowicka 18 Szczecin
Dental Implant Aesthetic Clinic, ul. Panieńska 18 Szczecin
Medycyna Estetyczna Osadowska, ul. Piastów Szczecin
EuroMedis, ul. Powstańców Wielkopolskich 33A Szczecin
Perludent Gabinet Stomatologiczny, ul. Powstańców Wielkopolskich 4c Szczecin
NZOZ Medentes, ul. Przecław 93e Szczecin
Impludent Stomatologia Estetyczna i Rekonstrukcyjna, ul. Stoisława 3/2 Szczecin
Maestria Klinika Urody, ul. Więckowskiego 2/1 Szczecin
Art. Plastica, ul. Wojciechowski 7 Szczecin
VitroLive, ul. Wojska Polskiego 103 Szczecin
Klinika Stomatologii i Kosmetologii Excellence, ul. Wyszyńskiego 14 Szczecin
Gabinet Orto-Magic, ul. Zacisza 22 Szczecin
Stomatologia Mikroskopowa, ul. Żołnierska 13A/1 Szczecin
Klinika Chirurgii Plastycznej Medycyny Estetycznej dr Andrzej Krajewski, ul. Fredry 15 Kolobrzeg

HOTELE I SPA:

Lidia, ul. Dorszowa 3 Darłowo
Havet, ul. Wyzwolenia 29 Dźwirzyno
Senator, ul. Wyzwolenia 35 Dźwirzyno
Leda, ul. Kasprzowicza 23 Kolobrzeg
Sand Hotel, ul. Zdrojowa Kolobrzeg
Skanpol, ul. Dworcowa 10 Kolobrzeg

Aquarius, ul. Kasprzowicza 24 Kolobrzeg
Diva, ul. Kościuszki 16 Kolobrzeg
Baltic Plaza, ul. Piażowa 1 Kolobrzeg
Janitar, ul. Rafrńskiego 10 Kolobrzeg
Arka Medical SPA, ul. Sułkowskiego 11 Kolobrzeg
Marine, ul. Sułkowskiego 9 Kolobrzeg
Ikar Plaza, ul. Wschodnia 35 Kolobrzeg
Willi Aleksander, ul. Bowid 7 Mieleno
Pensjonat Marina, ul. Chrobrego 26a Mieleno
Unitral, ul. Piastów 6 Mieleno
Royal Park SPA, ul. Wakacyjna 6 Mieleno
Imperiall, ul. Północna 6 Sianozęły
Emocja Hotel SPA, ul. 6-go Marca 16 Unieście
Lambert, ul. Kościuszki 14 Ustronie Morskie
Dana, Al. Wyzwolenia 50 Szczecin
Zamek, ul. Panieńska 15 Szczecin
Park Hotel, ul. Plantowa 1 Szczecin
Radisson Blu, Pl. Rodła 10 szczecin
Panorama, ul. Radosna 60 Szczecin
Zdrojowa Invest & Hotels, Al. Baltic Park Molo 2 Świnoujście
Radisson Blu Resort, Al. Baltic Park Molo 2 Świnoujście
BALTIN Family Apartments, ul. Akacjowa 31A Mielenko
Planeta, ul. Wojska Polskiego 4 Mieleno
Meduza, ul. Nadbrzeżna 2 Mieleno
Hotel Jan, ul. Słowiańska 24 Darłowo
Amber Baltic, ul. Promenada Gwiazd 1 Międzyzdroje
Aurora Family & SPA, ul. Bohaterów Warszawy 17 Międzyzdroje
Diune Hotel & Resort by Zdrojowa, ul. Sułkowskiego 4 A Kolobrzeg

INNE:

Urząd Marszałkowski, ul. Korsarzy 34 Szczecin
Urząd Miasta Koszalin, Rynek Staromiejski 1 Koszalin
Kolobrzaska Izba Gospodarcza, ul. Narutowicza 18B Kolobrzeg
Marcus Sat, ul. Dominia 11, Koszalin
MEC, ul. Łużycka 25A Koszalin
Północna Izba Gospodarcza Koszalin, ul. Raclawicka 15-17 Koszalin
Protectorzy.pl, ul. Zwycięstwa 126 Koszalin
Instytut Dobrych Praktyk Biznesowych, ul. Zwycięstwa 126 Koszalin
Alfor Bank, ul. Zwycięstwa 37 Koszalin
Centrum Biznesu, ul. Zwycięstwa 42 Koszalin
Dudziak i Partnerzy, ul. Jagiellońska 85/14 Szczecin
Szczecińska Centrum Przedsiębiorczości, ul. Kolumba 86 Szczecin
Centrum Informacji Turystycznej, ul. Korsarzy 34 Szczecin
Radio ESKA, ul. Matki Teresy z Kalkuty 6 Szczecin
Polska Fundacja Przedsiębiorczości, ul. Monte Cassino 32 Szczecin
TVP S.A., ul. Niedziałkowskiego 24A Szczecin
PŻM POLSTEAM, Pl. Rodła 8 Szczecin
Północna Izba Gospodarcza, ul. Wojska Polskiego 86 Szczecin
Starostwo Powiatowe Koszalin, ul. Raclawicka 13 Koszalin
Urząd Miasta Szczecin, Plac Armii Krajowej 1 Szczecin
Szczeciński Park Technologiczny, ul. Cyfrowa 2-8 Szczecin
Szczeciński Park Przemysłowy, ul. Antosiewicza 1 Szczecin

KANCELARIE ADWOKACKIE I NOTARIALNE:

Kancelaria Radców Prawnych Kraszewskich, ul. 1-go Maja 12/3 Koszalin
Kancelaria Adwokacka Bogusław Szpinda, ul. Piłsudskiego 28 Koszalin
Kancelaria Adwokacka Stefania Płocica, ul. Piłsudskiego 5 Koszalin
Kancelaria Radcy Prawnego Joanna Kalinowska-Domaracka, ul. Zwycięstwa 125 Koszalin
Notowski, Konratowski i Wspólnicy, ul. Zwycięstwa 126 Koszalin
Kancelaria Adwokacka Marek Cichy, ul. Zwycięstwa 137 Koszalin
Kancelaria Adwokacka Ryszard Bochnia, ul. Zwycięstwa 138 Koszalin
Kancelaria Radcy Prawnego E. Wicher, ul. Zwycięstwa 202b/3 Witaszek, Wroński i Wspólnicy, ul. Zwycięstwa 28/3 Koszalin
Kancelaria Adwokacka Lizak, Stankiewicz, Królikowski, ul. Bohaterów Getta Warszawskiego 1/4 Szczecin
Kancelaria Adwokacka Tumilewicz, ul. Bohaterów Warszawy 93/5 Szczecin
Kancelaria Adwokacka Babski Dariusz Jan, Deptak Bogusława 5/3 Szczecin

Kancelaria Radców Prawnych Biel, Judek, Pozobut-Odlanicki, ul. Energetyków 3/4 Szczecin
Kancelaria Notarialna Deleszyński, ul. Jana Pawła II 17 Szczecin
Kancelaria Adwokacka Mazurkiewicz, Wesołowski, Klonowica 30/1 Szczecin
Kancelaria Adwokacka Łyczewek, ul. Krzywoustego 3 Szczecin
Kancelaria Adwokacka Andrzej Zajda, Monika Zajda-Pawlik, ul. Monte Cassino 7/1 Szczecin
Kancelaria Adwokacka i Radców Prawnych Waldemar Juszcak, ul. Niepodległości 17 Szczecin
Kancelaria Adwokacka Mariusz Chmielewski, ul. Odzieżowa 5 Szczecin
Kancelaria Adwokacka Gozdek, Kowalski, Łyskaowski Adwokacji i Radcowie Prawni S.P., ul. Panieńska 16 Szczecin
Kancelaria Adwokacka Wódkiewicz Sosnowski, ul. Stoisława 2 Szczecin
Kancelaria Adwokacka Mikołaj Marecki, ul. Św. Ducha 5a Szczecin
Kancelaria Notarialna Zuzanna Wilk, ul. Tarczyńskiego 4/1 Szczecin
Kancelaria Adwokacka Licht Przeworska, ul. Tuwima 27/1 Szczecin
Kancelaria Adwokacka Adamek-Donhöfner Marta, ul. Wojska Polskiego 197/1 Szczecin
Kancelaria Adwokacka Aleksandr-Dutkiewicz Agnieszka, ul. Wyszyńskiego 14 Szczecin
Kancelaria Adwokacka Gruca Jakub, ul. Wyzwolenia 5 Szczecin
Kancelaria Adwokacka Gruca Marcin, ul. Wyzwolenia 5/1 Szczecin

KULTURA:

Bałtycki Teatr Dramatyczny, ul. Modrzejewskiej Koszalin
Koszalińska Biblioteka Publiczna, ul. Polonii 1 Koszalin
Centrum Kultury 105, ul. Zwycięstwa 105 Koszalin
Filharmonia Koszalińska, ul. Zwycięstwa 105 Koszalin
Galeria Kierat, ul. Korński Kierat 14 Szczecin
Open Gallery Monika Krupowicz, ul. Korński Kierat 17/1 Szczecin
Filharmonia, ul. Małopolska 48 Szczecin
Muzeum Historii Szczecina, ul. Mściwoja II 8 Szczecin
Teatr Pleciuga, Plac Teatralny 1 Szczecin
13 Muz, Plac Żołnierza Polskiego 2 Szczecin
Muzeum Sztuki Współczesnej, ul. Staromłyńska 1 Szczecin
Galeria Sztuki Dawnej Muzeum Narodowego, ul. Staromłyńska 27 Szczecin
Teatr Polski, ul. Swarozycza 5 Szczecin
Trafostracja, ul. Św. Ducha 4 Szczecin
Teatr Współczesny, Wały Chrobrego 3 Szczecin
Muzeum Narodowe w Szczecinie, Wały Chrobrego 3 Szczecin
Szczeciński Inkubator Kultury, ul. Wojska Polskiego 90 Szczecin
Biologardzki Park Inwestycyjny „Invest-Park” Sp. z o.o., ul. Kolobrzaska 58 Biologard
Stargardzki Park Przemysłowy, ul. Pierwszej Brygady 35 Stargard
Baltic Business Park, ul. 1-go Maja 38 Szczecin
Office Oxygen, ul. Malczewskiego 22 Szczecin
Biuro Pazim, ul. Rodła 8 Szczecin
Piastów Officer Center, Aleja Piastów 30 Szczecin
Lastadia Office, ul. Zbożowa 4 Szczecin
Brama Portowa 1, Szczecin
Brama Portowa 2, Szczecin
Black Pearl, ul. Niepodległości Szczecin

RESTAURACJE:
Nakamal, ul. Spacerowa 41 Kolobrzeg
Park Cafe, ul. Asnyka 11 Koszalin
Coffe House, ul. Dzieci Wrzesińskich 9/2 Koszalin
Studnia, ul. Mickiewicza 6 Koszalin
Fregata, ul. Podgrodzie 1a Koszalin
Columbus Caffé, Rynek Staromiejski 13 Koszalin
Viva Italia, ul. Skłodowskiej-Curie 1-3 Koszalin
Mareo, ul. Zwycięstwa 45 Koszalin
Stockholm Kitchen & Bar, Bulwar Piastowski 1 Szczecin
The Greek Ouzeri, Bulwar Piastowski 2 Szczecin
Takumi Sushi Bar, CH Galaxy Szczecin
Tokyo Sushi'n Grill, Rynek Sienny 3 Szczecin
Bollywood Street Food, ul. Panieńska 20 Szczecin
Colorado Steakhouse, Wały Chrobrego 1a Szczecin

Restauracja Ładoga, ul. Jana z Kolna Szczecin
Porto Grande, ul. Jana z Kolna 7 Szczecin
El. Tapatio, ul. Kaszubska 3 Szczecin
Bombay, ul. Partyzanów 1 Szczecin
Sake Sushi, ul. Piastów 1 Szczecin
Z drugiej Strony Lustra, ul. Piłsudskiego 18 Szczecin
Spizarnia Szczecińska, Plac Holdu Pruskiego 8 Szczecin
Karczma Polska pod Kogutem, Plac Lotników 3 Szczecin
Restauracja Dziką Gęś, Plac Orła Białego 1 Szczecin
Trattoria Toscana, Plac Orła Białego 10 Szczecin
Caffe Venezia, Plac Orła Białego 10 Szczecin
Chief, ul. Rayskiego 16 Szczecin
Plenty, Rynek Sienny 1 Szczecin
Buddha Thai, Rynek Sienny 2 Szczecin
Bachus, ul. Sienna 6 Szczecin
La Passion du Vin, ul. Sienna 8 Szczecin
Columbus, Wały Chrobrego 1 Szczecin
Willi Ogrody, ul. Wielkopolska 19 Szczecin
Willi West Ende, ul. Wojska Polskiego 65 Szczecin
Restauracja Atrium, ul. Wojska Polskiego 75 Szczecin
Sushi Imbir, ul. Zwycięstwa 21/23 Koszalin
Sushi Moon, ul. Biskupa Czesława Domina 9/4 Koszalin
Radecki, ul. Tacka 12 Szczecin
Niebo Wine Bar Cafe, Nowy Rynek 5 Szczecin

SALONY SAMOCHODOWE:

Renault - Jerzy Kasprzyk Autoryzowany Dealer Renault, ul. Turkusowa 8 Kolobrzeg
Krotoski-Cichy Dealer Volkswagen, ul. Gnieźnińska 24b Koszalin
Skodex Krotoski-Cichy, ul. Gnieźnińska 43a Koszalin
Renault Franciszek Dubnicki, ul. Gnieźnińska 81 Koszalin
Opel Dowbusz, ul. Lniana 3 Koszalin
Toyota TMPL W. Jankowski, ul. Okrężna 4-6 Koszalin
Citroen A. Drewnikowski, ul. Piastowska 1 Koszalin
Mercedes Mojsiuk, Stare Bielice 128 Koszalin
Honda Auto Mojsiuk, Stare Bielice 128 Koszalin
Peugeot, Stare Bielice 128 Koszalin
Nissan Polmotor, Stare Bielice 8b/1 Koszalin
Citroen A. Drewnikowski, ul. Andre Citroena 1 Szczecin
Peugeot Drewnikowski, ul. Bagienka 36d Szczecin
Citroen A. Drewnikowski, ul. Bohaterów Warszawy 19 Szczecin
Camp & Trailer Świat Przyczep, ul. Bohaterów Warszawy 37f Szczecin
Holda/ Chrysler Dodge i Jeep, ul. Gdaińska 7 Szczecin
Kofacz-Łopicki VW, ul. Madalińskiego 7 Szczecin
Lexus, ul. Mieszka I 25 Szczecin
DDB Auto Bogacka Mercedes, ul. Mieszka I 30 Szczecin
Polmozbyt Peugeot, Plac Orła Białego 10 Szczecin
Ford Bemo Motors, ul. Pomorska 115b Szczecin
Auto Bruno Volvo, ul. Pomorska 115b Szczecin
Volvo Maszyny Budowlane, ul. Pomorska 138-141 Szczecin
Mercedes Mojsiuk, ul. Pomorska 88 Szczecin
Peugeot Drewnikowski, ul. Rayskiego 2 Szczecin
Toyota Kozłowski, ul. Struga 17 Szczecin
Krotoski-Cichy VW, ul. Struga 1a Szczecin
Opel Kozłowski, ul. Struga 31b Szczecin
Polmotor Nissan, Renault, Dacia, ul. Struga 71 Szczecin
Subaru, ul. Struga 78a Szczecin
Polmotor, Ustowo 52 Szczecin
Dealer BMW i MINI Borłkowsy, Ustowo 55 Szczecin
Polmotor KIA, ul. Wisławy Szymborskiej 8 Szczecin
Pehamot Skoda, ul. Zielonogórska 32 Szczecin
Grupa Gazet Alfa Romeo&Lancia, ul. Białowiejska 2 Szczecin
Bemo Motors Ford, Stare Bielice 117d Biesiekierz
Salon Audi Krotoski-Cichy, ul. Południowa 6 Szczecin
Bodex Autoryzowany Dealer Ssangyoung, ul. Bohaterów Warszawy 28 Koszalin

SKLEPY I SALONY MODOWE:

Salon Terpilowsy, CH Auchan Szczecin
Salon Terpilowsy, CH Galaxy Szczecin
Salon Jubilerski YES, CH Galaxy Szczecin
Salon Terpilowsy, CH Kaskada Szczecin
Salon Terpilowsy, CH Ster Szczecin
Salon Terpilowsy, CH Turzyn Szczecin
Salon Terpilowsy, ul. Jagiellońska 16 Szczecin
Salon Mody Branczewicz, ul. Jana Pawła II 48 Szczecin

SPORT I REKREACJA:

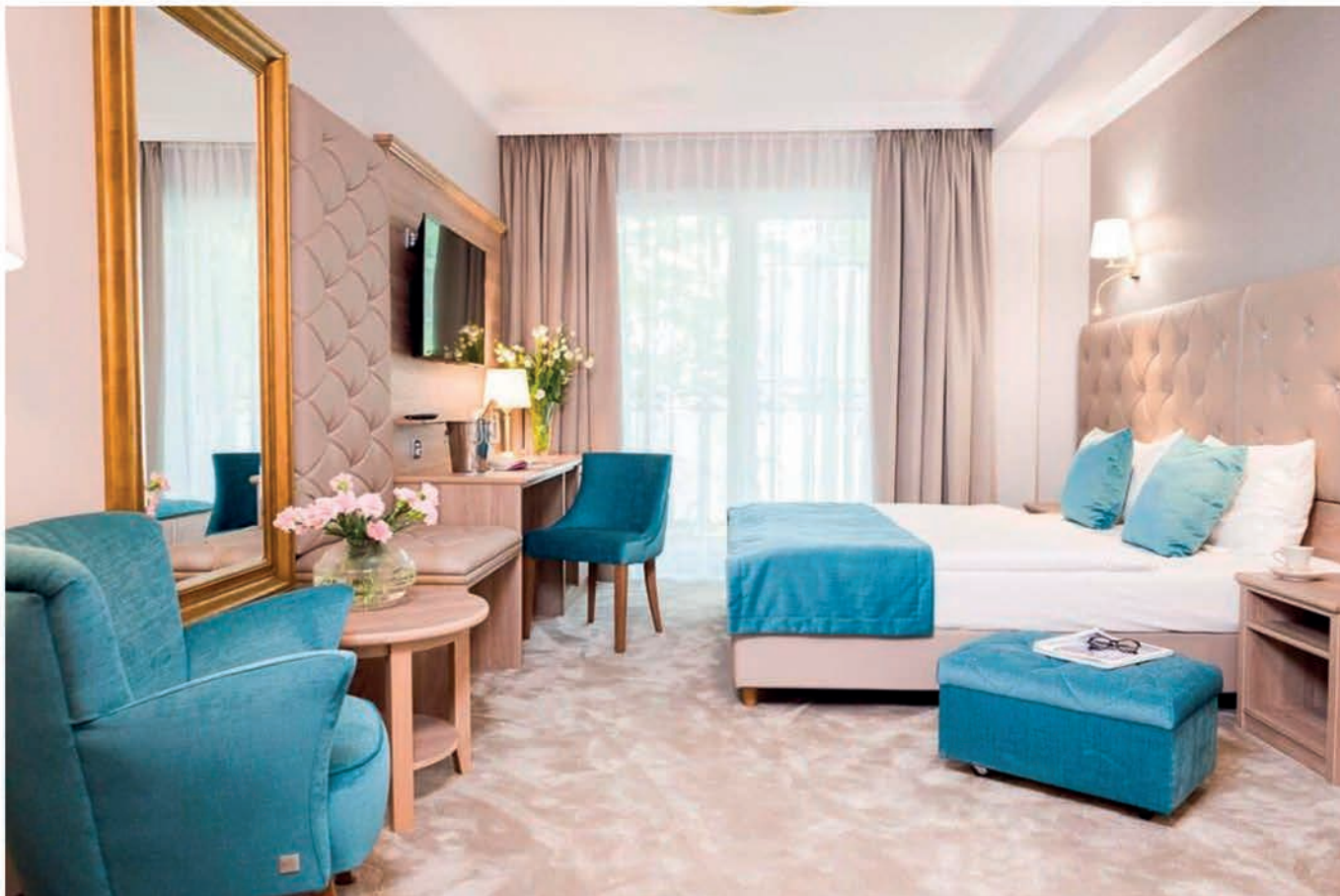
AquaPark, ul. Rolna 14 Koszalin

Wybierz wersję
mobile
i bądź z nami 24 h!

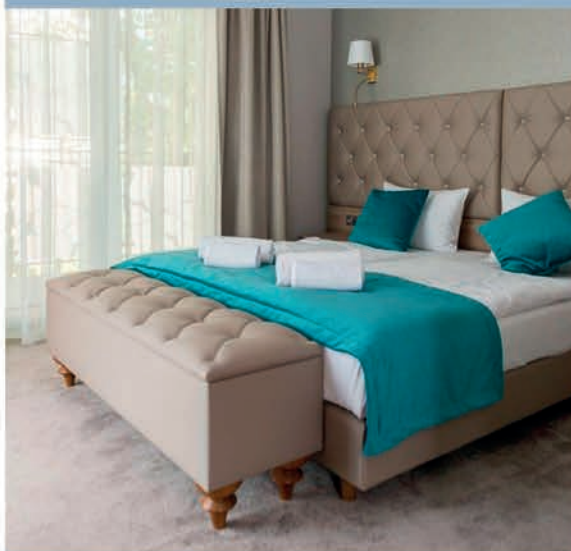


sprawdź





OFERUJEMY: FACHOWE DORADZTWO • PROJEKTOWANIE • MONTAŻ • TRANSPORT



ZAPRASZAMY DO SALONU STECKO MEBLE

ul. Jana Karola Chodkiewicza 2,3,3a
70-344 Szczecin



tel. 91 484 37 03



www.steckomeble.pl



steckomeble@steckomeble.pl